

ISSN - 0860 - 2395



WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE

PISMO STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW



**XII ZJAZD STOWARZYSZENIA
WIELKA WODA
TYSIĄCLECIE GDAŃSKA**



SPIS TREŚCI

Słowo od Redaktora (str. 1); Uchwała XII Walnego Sprawozdawczego Zjazdu Delegatów SKZ (str. 2); Wypowiedź Prezesa Zarządu Głównego SKZ na Walnym Zjeździe (str. 3); Wielka woda – dokumentacja (str. 11–27); Tysiąclecie Gdańska – *Marcin Gawlicki* (str. 28); Wydarzenie konserwatorskie: Dwór Artusa w Gdańsku – *Marcin Gawlicki* (str. 30); Nagroda im. ks. Janusza Stanisława Pasierba (str. 32), Jubileusz 90-lecia Profesora Alfreda Majewskiego (str. 37), Nagrody Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków (str. 40), Nagrody Zarządu Głównego SKZ za publikacje (str. 42); Protokół z XII Walnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów SKZ (str. 43); Zmarli: Maria Borowiejska-Birkenmajerowa (str. 57), Longin Majdecki (str. 58)

Słowo od Redaktora

Ukazuje się w zmienionej szacie drugi numer pisma p.t. WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE.

Skierowany do Pań i Panów Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków oraz Prezesów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków 10 kwietnia br. apel w imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia o współpracę i nadsyłanie materiałów nie spotkał się z oczekiwanym przez nas przyjęciem. Mimo powszechnej akceptacji i oczekiwania na pismo – czemu dał wyraz XII Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Delegatów Stowarzyszenia obradujący w dniach 22 i 23 listopada 1996 roku w Kazimierzu Dolnym – nie było reakcji umożliwiającej redagowanie pisma zgodnie z naszymi założeniami.

Zamiarem naszym jest prezentowanie:

- ważnych wydarzeń i prac konserwatorskich,
- działalności merytorycznej państwowej i samorządowej służby ochrony zabytków,
- działalności Oddziałów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz
- sylwetek osób związanych ze środowiskiem konserwatorskim, a także opiekunów społecznych i godnych naśladowania właścicieli i użytkowników obiektów zabytkowych.

Sądziliśmy, że pismo winno mieć charakter integracyjny oraz stawiać sobie za cel – poza bardzo ważną rolą wymiany informacji w naszym środowisku – promocję osiągnięć konserwatorskich w szerszym kręgu osób związanych z działalnością polityczną, rządową, samorządową oraz wśród potencjalnych sponsorów działalności konserwatorskiej.

Sądziliśmy, że nasze pismo powinno być także informatorem dla prasy, radia i telewizji podpowiadającym tematy do szerszego upowszechnienia w społeczeństwie i zabierania głosu jako wyrazu opinii publicznej.

Jedynie Oddział Warszawski odpowiedział na nasz apel, zajmując odmiennie stanowisko i opowiadając się za biuletynowym charakterem pierwotnej „gazetowej” formuły WIADOMOŚCI KONSERWATORSKICH – jako pisma wewnętrznego – dla Członków Stowarzyszenia, domagając się również sprostowania informacji o składzie Zarządu Oddziału, który został błędnie podany w pierwszym jubileuszowym wydaniu pisma.

Oczywiście, że jeszcze raz przepraszam za nieaktualną informację, ale równocześnie nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem zajęтым przez Prezesa Oddziału dr. Lecha Krzyżanowskiego w sprawie charakteru periodyku. Nie tylko dlatego, że wydanie pisma przez Zarząd Główny Stowarzyszenia stanowi tzw. zadanie zlecone Generalnego Konserwatora Zabytków i jest zrozumiałe, że powinno mieć szerszy profil – włączając przede wszystkim Państwową Służbę Ochrony Zabytków w orbitę owych zainteresowań. Nie mogę się zgodzić z poglądami izolującymi pismo do wąskiej grupy osób. Przy dzisiejszych możliwościach technicznych każdy Oddział Stowarzyszenia może powielać i rozsyłać swym Członkom Komunikaty, jak to właśnie czyni Oddział Warszawski, i przekazywać je również innym Oddziałom dla wymiany bieżącej informacji.

Rolą Zarządu Głównego Stowarzyszenia przy współpracy z Generalnym Konserwatorem Zabytków jest stworzenie pisma o odmiennym charakterze, które znalazłoby właściwe miejsce obok powszechnie dostępnych o skrytalizowanym profilu pism, jak OCHRONA ZABYTEKÓW czy SPOTKANIA Z ZABYTEKAMI – WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE.

WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE winny mieć ściśle określony krąg odbiorców i do nich być adresowane, stawiając sobie dwa najważniejsze cele:

- integrować środowisko konserwatorskie zrzeszone w wielu organizacjach zawodowych i społecznych, które współpracują z Państwową Służbą Ochrony Zabytków;
- dotrzeć z informacją o dokonaniach konserwatorskich i problemach związanych z ochroną dóbr kultury do czynników politycznych, administracji państwowej i samorządowej, mających wpływ na kondycję zabytków w Polsce oraz stwarzanie warunków dla ich zagospodarowywania i ochrony.

Jednakże pisma o takim znaczeniu i oddziaływaniu Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków sam nie jest w stanie stworzyć.

Ponawiamy więc apel do wszystkich, którym tego rodzaju idee są bliskie, o współpracę i propozycje aktualnej tematyki oraz materiałów do wykorzystania przez redakcję.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

dr Andrzej Michałowski

PISMO STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTEKÓW

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Generalnego Konserwatora Zabytków.

Wydawca: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków;

00-464 Warszawa, ul. Szwoleżerów 9, tel. 621-54-77, fax 622-65-95

Redaguje zespół: Andrzej Michałowski, Maria Sarnik-Konieczna

ISSN 0860-2395

Publikację przygotowało na zlecenie Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków Wydawnictwo Książkowe ~~ŁAMA~~ sp. z o.o.

Łamanie „ROMA”

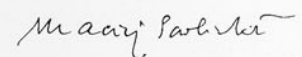
UCHWAŁA

XII Walnego Sprawozdawczego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w Kazimierzu Dolnym, w dniach 22–23 listopada 1996 roku

Walny Zjazd Delegatów SKZ po wysłuchaniu sprawozdań ustępujących Władz Stowarzyszenia, wystąpień uczestników Zjazdu i przeprowadzeniu dyskusji postanowił przyjąć poniższe wnioski jako podstawę działania Stowarzyszenia wobec Władz:

1. Zobowiązuje się Zarząd Główny SKZ o spowodowanie przedłożenia przez Ministerstwo Kultury i Sztuki ostatecznej wersji przyjętego przez Ministerstwo projektu ustawy o ochronie dóbr kultury oficjalnie do konsultacji Stowarzyszeniu, w tym również do konsultacji w oddziałach.
2. Zarząd Główny SKZ wystąpi do Ministra Kultury i Sztuki o uchylenie w trybie pilnym rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 11 stycznia 1994 roku (Dz. U. nr 16 z 27.02.1994 roku) dotyczącego zasad i trybu udzielania zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach oraz prac archeologicznych i wykopaliskowych, warunków i kwalifikacji osób, które mają prawo prowadzenia tej działalności. Zjazd SKZ wyraża stanowisko na podstawie analizy istniejącej sytuacji, że rozporządzenie to należy zastąpić nowym, określającym w sposób właściwy staż pracy co najmniej 10-letni, w tym 5-letni okres udokumentowanej pracy w zakresie konserwacji zabytków, oraz udokumentowany dorobek i niezbędne kwalifikacje do uzyskania zezwolenia. Rozporządzenie winno również określić, jakich specjalności zawodowych mogą te zezwolenia dotyczyć.
3. Wnosi się o przedłużenie działalności Komisji Statutowo-Regulaminowej Zarządu Głównego SKZ w związku z koniecznością aktualizacji Statutu Stowarzyszenia oraz potrzebą wypracowania jednoznacznych interpretacji Statutu, Regulaminów Zebrań i Zjazdów.
4. Wnosi się, aby Komisja Statutowo-Regulaminowa rozpatrzyła możliwość powołania tzw. Członków-Korespondentów SKZ spośród osób działających na rzecz ochrony zabytków poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.
5. Walny Zjazd zwraca się do Generalnego Konserwatora Zabytków o podjęcie kroków w zakresie uzupełnienia składu działających Rad Konserwatorskich przy Wojewódzkich Konserwatorach Zabytków o przedstawicieli SKZ skierowanych przez Zarząd Główny na wniosek Zarządów Oddziałów Stowarzyszenia.
6. Walny Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do powołania w I kwartale 1997 roku stałego Zespołu Redakcyjnego Wiadomości Konserwatorskich z Redaktorem Naczelnym. Widzi też potrzebę kolportażu egzemplarzy Wiadomości Konserwatorskich wszystkim członkom SKZ, wraz z refundacją kosztów wydawnictwa przez Generalnego Konserwatora Zabytków, oraz wysyłki egzemplarzy Wiadomości Konserwatorskich dla wskazanych przez GKZ jednostek PSOZ.
7. Należy podjąć opracowanie dotyczące historii powstania Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i jego działalności.
8. Należy podjąć opracowanie bazy dokumentacyjnej obejmującej historię konserwatorstwa w Polsce poprzez skierowanie apelu do członków SKZ o składanie wypowiedzi na temat ich działalności w tym zakresie.
9. Walny Zjazd SKZ przyjął rezolucję zobowiązującą Zarząd Główny SKZ do podjęcia inicjatywy i prac w celu zorganizowania samorządu zawodowego konserwatorów jako Izby Konserwatorskiej.

W imieniu Komisji Uchwał i Wniosków Walnego Zjazdu SKZ 23.11.1996 roku


Przewodniczący Komisji
Maciej Pawlicki

XII WALNY ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY DELEGATÓW STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW



W dniach 22 i 23 listopada 1996 roku w Kazimierzu Dolnym obradował Walny Zjazd Delegatów SKZ.

Zarząd Główny kierowany w latach 1993–1996 przez Koleżankę mgr inż arch. Marię Sarnik-Konieczną uzyskał absolutorium. Wybrano nowe władze Stowarzyszenia i przyjęto uchwałę ukierunkowującą działalność Zarządu Głównego SKZ na lata 1996–1999.

W czasie Zjazdu wręczono Dyplomy Honorowego Członka Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz liczne nagrody. Protokół z przebiegu Zjazdu zamieszczamy na str. 43.

MARIA SARNIK-KONIECZNA

**WYPOWIEDŹ PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO SKZ
NA XII WALNYM ZJEŹDZIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYM STOWARZYSZENIA**

*Szanowni Państwo!
Koleżanki, Koledzy!*

Piąta kadencja Zarządu Głównego SKZ dobiegła końca. Z wielu powodów była to kadencja wyjątkowo trudna. Jeżeli zaś sięgniemy pamięcią do burzliwych obrad, jakie miały miejsce podczas Walnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego w Rydzynie i wyboru Prezesa ZG, stwierdzimy, że od samego początku była to również kadencja bogata w niespodziewane wydarzenia. Wobec życzliwych wówczas zobowiązań ze strony koleżanek i kolegów oraz wyników głosowania z nie ukrywanym zakłopotaniem, lecz też z optymizmem podjęłam się wówczas pełnienia szczytnej funkcji prezesa Zarządu Głównego naszego Stowarzyszenia. Z perspektywy minionego czasu czuję się zobowiązana powiedzieć, że jedynie determinacja i odpowiedzialność za zaufanie, jakim zostałam obdarzona, sprawiła, że XII Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy odbywa się w statutowym terminie. Wszystkim, więc, Koleżankom i Kolegom, którzy mnie wspierali, którzy swoim optymizmem i systematyczną pracą udowadniali swą obecność w Stowarzyszeniu, pragnę dzisiaj najserdeczniej podziękować.

Dlaczego była to kadencja trudna?

Po pierwsze z powodu niestabilności Zarządu, który w pełnym składzie, jaki został wybrany w listopadzie 1993 r. w Rydzynie, pracował przez pierwszy rok kadencji. Był to rok owocny, a praca społeczna dawała satysfakcję. Niestety z różnych przyczyn pogarszała się sytuacja kadrowa Zarządu Głównego, i tak:

– ogromną stratą była śmierć kol. Profesora Władysława Ślesińskiego, wieloletniego członka Zarządu Głównego. Odczuwamy Jego nieobecność, boć to przecież z Profesora inicjatywy na konkurs na najlepsze prace studialne, naukowe... wpływało wiele ciekawych prac z Wydziału Konserwacji Zabytków ASP w Krakowie,

– szczególnie bolesna sytuacja rodzinna była powodem rezygnacji kol. Mieczysława Kurzątkowskiego z funkcji Sekretarza ZG SKZ, a także przerwy w pracy w Zarządzie. Głęboko współczujemy kol. Mieczysławowi z powodu śmierci Jego żony, a naszej koleżanki, i jeszcze raz potwierdzamy zrozumienie dla Jego decyzji,



Przemawia Maria Sarnik-Konieczna Prezes SKZ

– kol. profesor Bohdan Rymaszewski podjął pracę poza granicami kraju, co spowodowało Jego decyzję o złożeniu rezygnacji z dalszej pracy w ZG SKZ (w ZG podjął się prowadzenia spraw dot. legislacji). Jego nieobecność nałożyła się na czas, kiedy wiedza kol. Bohdana byłaby wielce przydatna,

– niespodziewanie z początkiem roku 1996 kol. Marek Konopka złożył rezygnację z funkcji skarbnika ZG SKZ, redaktora biuletynu „Wiadomości Konserwatorskie” oraz z pracy w Zarządzie Głównym. Przypomnę, że rezygnacja z funkcji skarbnika ZG pod koniec kadencji jest niezwykle dotkliwa, gdyż w szczególny sposób komplikuje pracę Zarządu, w czym kol. Marek był dobrze zorientowany. Poza pozyskaniem osoby chętnej do podjęcia się obowiązku wiąże się to z ponownym przeprowadzeniem kłopotliwej, wymagającej czasu procedury formalnej, w tym np. z otrzymaniem zgody sądu, wymaganej do złożenia podpisów w banku, umożliwiającej pełnienie funkcji przez następcę. Decyzję kol. Marka pozostawiam bez komentarza, trudno ją jednak zrozumieć jako decyzję osoby do niedawna tak aktywnej i docenianej przez nas.

Skuteczność pracy ZG oraz ocena Stowarzyszenia na zewnątrz w dużej mierze uzależniona jest od pracy Biura Zarządu Głównego, tymczasem:

– w połowie sierpnia ub. roku przeszła na emeryturę Pani Krystyna Ciszek, dyrektor Biura ZG SKZ, która cieszyła się naszą sympatią i zaufaniem,

– w bieżącym roku z powodu pogorszenia się stanu zdrowia odszedł z pracy od lat pełniący funkcję księgowego znakomity fachowiec, twórca stabilności finansowej i wielki przyjaciel naszego Stowarzyszenia, Pan Piotr Demczenko. Pan Piotr odchodząc, dał kolejny dowód życzliwości i odpowiedzialności, a mianowicie, z Jego rekomendacji funkcję księgowego objęła natychmiast Pani Halina Barszczewska, odpowiedzialny pracownik.

Dotkliwe w skutkach efekty pracy szefa biura z ostatniego roku nadrabia, w sposób godny podkreślenia, Pani Halina Poniatowska, która od 1 września br. podjęła pracę jako dyrektor Biura ZG SKZ.

W tym miejscu, w imieniu Zarządu Głównego i w swoim własnym, pragnę podziękować naszym trzem Paniom: Halszce Poniatowskiej, Halinie Barszczewskiej i niezawodnej Marii Banaszkiewicz za zrozumienie sytuacji i pomoc w tworzeniu zespołu, który z największą przyjemnością i ufnością polecam nowemu Zarządowi.

Permanentne zmiany w składzie Zarządu oraz zmiany składu biura były niezwykle uciążliwe i destabilizujące pracę, dotkliwe dla kolegów, a w szczególności dla prezesa, gdyż stawiały nas w roli proszącego, zmuszały do ciągłych poszukiwań kolegów chętnych do podjęcia pracy, niezależnie od okresu ich przynależności do Stowarzyszenia oraz ich doświadczenia.

Z satysfakcją stwierdzam, że otrzymaliśmy również dowody życzliwości. Osobiście spotkałam się z ogromnym zrozumieniem potwierdzonym konkretną pracą, i tak:

– w połowie roku 1995 r. wakujące miejsce sekretarza ZG SKZ objął energiczny kol. Marek Barański,

– kol. Maria Wojtysiak pozytywnie odpowiedziała na propozycję i zdecydowała się przyjąć funkcję skarbnika ZG SKZ, którą to funkcję z przyczyn formalnych mogła objąć dopiero we wrześniu br. Podjęła pracę, a ponadto wniosła posag w postaci zestawu komputerowego – dziękujemy!

– powrócił do pracy w ZG niezmienny w swojej rzetelności, kol. Mieczysław Kurzątkowski.

Jestem szczerze zobowiązana wyrazić słowa szczególnego podziękowania przede wszystkim kol. Kazimierzowi Kuśnierzowi – wiceprezesowi ZG, za systematyczność, niezawodność i organizację prac jury oraz kol. Leszkowi Czapskiemu, a także prezesowi Krakowskiego Oddziału SKZ kol. Andrzejowi Kadłuczce oraz kol. Markowi Barańskiemu – Sekretarzowi ZG. Słowa uznania kieruję do kol. kol. Henryka Kondzieli, Lecha Engela, Pawła Połoma, na których w trudnej sytuacji można zawsze liczyć, zwłaszcza że obecnie nie jest rzeczą łatwą angażować własny czas w pracę społeczną. Pragnę podziękować kol. profesorowi Andrzejowi Tomaszewskiemu i Mieczysławowi Kurzątkowskiemu za bardzo aktywną pracę w pierwszym roku minionej

kadencji. Jest rzeczą zrozumiałą, że kol. Andrzej Tomaszewski, jako członek ZG, ze względu na przyjęcie odpowiedzialnego stanowiska Generalnego Konserwatora Zabytków z konieczności ograniczył pracę w Stowarzyszeniu. W wyjątkowo skomplikowanych sytuacjach zawsze można liczyć na niezawodnego, pomimo rozlicznych obowiązków, kol. Andrzeja Michałowskiego – wiceprezesa ZG, dzięki któremu otrzymujemy wydawnictwo jubileuszowe na tegoroczny zjazd. Gratulujemy kol. Andrzejowi uzyskania tytułu naukowego.

Dlaczego 5. kadencja była skomplikowana?

Ostatnie dwa lata obfitowały w wydarzenia, mające kluczowe znaczenie dla przyszłości ochrony zabytków i dóbr kultury w Polsce, jak również dla tych, którzy swoje zawodowe życie związali z pracą w ochronie zabytków, w tym dla wojewódzkich konserwatorów zabytków. Mam na uwadze:

- realizację ustawy z 8 sierpnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw normujących funkcjonowanie gospodarki i administracji publicznej sankcjonującej zmiany usytuowania i podporządkowania WKZ-ów i PSOZ,
- zmianę na stanowisku generalnego konserwatora zabytków,
- projekt zmiany ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach.

Wydarzenia te zdominowały wszystkie inne problemy związane z realizacją statutowych zadań Stowarzyszenia. Wprowadziły wiele niepokoju, stały się przyczyną nieporozumień. Jak wspomniałam, czas, w którym żyjemy, przynosi wiele nieprzewidzianych sytuacji. Przy tak zasadniczych zmianach niezrozumiałym pozostaje fakt, że Zarządowi Głównemu aż do listopada ubr. nie znany był projekt ustawy. Przekazywane koleżeńskie informacje nie mogą stanowić podstawy do podejmowania oficjalnych działań ze strony organizacji, zwłaszcza że Stowarzyszenie na piśmie skierowanym do Ministerstwa Kultury i Sztuki deklarowało swoje zainteresowanie i chęć współpracy w tworzeniu prawa.

Stowarzyszenie nie jest władne, aby w tej poważnej sprawie przeciwdziałać inaczej niż poprzez przyjęte formy korespondencyjne. W związku z tym, przy poszanowaniu kompetencji wojewodów, ZG dał wyraz głębokiego zaniepokojenia zaistniałą sytuacją, kierując w tej sprawie list do Pana Posła Juliusza Brauna – Przewodniczącego Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Gwoli przypomnienia, nie wchodząc w znany koleżeństwu przebieg zdarzeń, po wielu dyskusjach i konsultacjach, 11 grudnia ub.r. ZG przyjął i przedstawił stanowisko w formie uchwały (tekst zamieszczony jest w wydawnictwie jubileuszowym). Stanowisko SKZ zostało skierowane do najwyższych władz państwowych oraz do stowarzyszeń i towarzystw działających w dziedzinie ochrony zabytków. Wskazaliśmy w nim na pryncypia, które naszym zdaniem, winny być spełnione, aby zapewnić skuteczność realizacji obowiązków wobec dóbr kultury w warunkach gospodarki rynkowej. Otrzymaliśmy podziękowania i obiecujące odpowiedzi, wyrażające zrozumienie i poparcie naszego stanowiska.

W bieżącym roku mamy już, niestety, poza sobą proces transferu WKZ-ów i PSOZ do urzędów wojewódzkich. Jak wiadomo, obecnie trwa praca przy przekazywaniu akt spraw dot. umów finansowych. Pozostaje kolejne pytanie, dlaczego realizacja tej ustawy musiała nastąpić w czasie tak niekorzystnym dla prowadzenia i rozliczania prac konserwatorskich?

Z przykrością muszę stwierdzić, że nie podzielamy spokoju GKZ i MKiS w odniesieniu do sposobu, w jakim została przeprowadzona zmiana podporządkowania WKZ-ów i PSOZ. Na spotkaniach ZG Stowarzyszenia, jak również osobiście, w tej sprawie prezentowałam nasze stanowisko, wskazując na potrzebę podjęcia czynności formalnych



Sala obrad, pierwszy od prawej prof. dr Jerzy Kowalczyk



Sala obrad, od prawej: prof. dr Jan Pazdur, kol. Teresa Mayer-Lenczowska, kol. Janusz Prusiewicz

w przyszłość. Zwracamy jednak uwagę na konieczność przeprowadzenia analizy pod kątem niedalekiej przyszłości: czy i jak można zabezpieczyć potencjał ludzki naszej służby konserwatorskiej, który, jak wiemy, obecnie został zakwalifikowany do pracowników administracji i może być z biegiem czasu etatowo „obcinany”. Jak zapewnić wojewódzkim konserwatorom zabytków pomoc merytoryczną, a nade wszystko niezależność decyzyjną w tak specjalistycznej dziedzinie?

W stanowisku SKZ z 11 listopada ubr. jako najważniejsze i najpilniejsze zadanie uznaliśmy przygotowanie projektu nowej ustawy. Na ten temat w dniu jutrzejszym wysłuchamy komunikatu przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Winna jestem kol. kol. zwięzłą informację, gdyż wiąże się ona z działalnością ZG tej kadencji. Otóż możemy mieć satysfakcję (w moim przekonaniu), że projekt aktualnie przekazywany przez ministra do uzgodnień międzyresortowych jest wynikiem pracy wielu oddanych sprawie osób ze środowiska konserwatorskiego, które na zaproszenie pana ministra, prof. T. Polaka, pracowały nad tekstem ustawy przez ostatnie miesiące, nie szczędząc sił i prywatnego czasu. Z pewnością jest to tekst wymagający wielu jeszcze korekt oraz zasadniczej decyzji w sprawie samorządu zawodowego. Wszystko to stało się dzięki naszemu Stowarzyszeniu, dzięki oddziałowi warszawskiemu SKZ i jego prezesowi kol. Lechowi Krzyżanowskiemu, który sprawę rozpoczął, a także przy udziale mojej skromnej osoby, gdyż będąc zdeteminowana sytuacją przedstawiłam nasze stanowisko Panu Ministrowi Tadeuszowi Polakowi. W tym miejscu wyrażam Panu Profesorowi podziękowanie za poważne potraktowanie naszych problemów, co stało się punktem zwrotnym w sprawie.

Koleżanki, Koledzy!

Była to praca, której nie przewidywaliśmy trzy lata temu. Czy można było więcej zrobić, uwzględniając przedstawioną sytuację? – oto jest pytanie do Zarządu Głównego i do Was. Ja odpowiem: zrobiliśmy wszystko, a nawet podjęliśmy się więcej, niż można było. Pomimo stresów i braku sprawnego biura, uważam, że uzyskaliśmy wiele dla dobra Stowarzyszenia i jego kondycji. Wymienię:

- podjęliśmy dyskusje i przeprowadziliśmy rozmowy z fachowcami nt. rzeczoznawstwa,
- SKZ organizowało, ciesząc się liczną frekwencją, spotkania czwartkowe na Zamku Królewskim w Warszawie (12), kontynuując pomysł poprzedniego Prezesa, kol. Jerzego Kowalczyka
- z dużym zainteresowaniem przyjmowane są konkursy, które organizuje Zarząd Główny,
- w minionej kadencji znowelizowano stare i opracowano dwa nowe regulaminy konkursów: im. ks. Janusza Pasierba i im. Wojciecha Kalinowskiego.
- Stowarzyszenie posiada już cztery medale, z czego w tej kadencji wykonaliśmy trzy, wszystkie sponsorowane. Autor prof. Marian Konieczny wykonał je w prezencie dla Stowarzyszenia,
- konferencje organizowane przez SKZ w Kazimierzu Dolnym uzyskały dobrą ocenę,
- przekazujemy wydawnictwo efekt konferencji p.t. „Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989”.
- na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z Torunia Stowarzyszenie przyjęło patronat nad Międzynarodowymi Targami Pomorza i Kujaw,

w celu zapewnienia i udzielenia pomocy WKZ-om, a także wojewodom, poprzez opracowanie np. projektów dokumentów, wedle których można było tę skomplikowaną czynność przeprowadzić.

Z informacji wiemy, że aktualnie sytuacja naszej służby konserwatorskiej, wprowadzie umęczonej tą transformacją, przedstawia się dobrze. Każdy z wojewódzkich konserwatorów zabytków i każde województwo radzi sobie jak może najlepiej. Miejmy nadzieję i patrzmy z optymizmem

– korzystnie układała się współpraca z innymi stowarzyszeniami jak: EUROPA NOSTRA, TONZ, PTTK, TUP, towarzystwa regionalne,

– rozpoczęliśmy prace przy nowelizacji statutu, projekcie regulaminu Sądu koleżeńkiego.

W ostatnim czasie na podstawie § 6 statutu SKZ, Zarząd Główny podjął decyzję o ustanowieniu odznaki Stowarzyszenia, zamieniając dotychczasową w postaci kolorowego dziecięcia (traktując historycznie), na brązowy znaczek SKZ. Proponujemy, aby znaczek brązowy został przeznaczony dla każdego członka Stowarzyszenia, natomiast srebrny i złoty był odznaczeniem wręczanym za szczególne zasługi na rzecz Stowarzyszenia (kapituła). Przedkładamy propozycję Walnemu Zjazdowi.

Na szczególne podkreślenie zasługuje praca naszych oddziałów, która w tej kadencji była bardzo istotna i znacząca. Oczywiście jest to zasługą działających tam koleżanek i kolegów. Składamy Wam wyrazy uznania i życzenia dalszych osiągnięć, mam na uwadze szczególnie świetne wydawnictwa, jak również organizowane przez Was dyskusje problemowe. O Waszej pracy świadczy również korespondencja, która trafiała do ZG oraz czynne zaangażowanie się w istotne sprawy dla ochrony dóbr kultury. Przypomnę choćby pełne zaangażowania wystąpienia Oddziałów Lubelskiego i Szczecińskiego. Niestety, jak wynika ze sprawozdań, nadal niewielka grupa członków pracuje na te sukcesy.

Z czego się nie wywiązaliśmy? Gdzie jest nasza porażka?

Przede wszystkim przerwanie wydawnictwa biuletynu „Wiadomości Konserwatorskie”. Po rezygnacji kol. Marka Konopki, ZG podjął wiele starań, aby tę lukę wypełnić. Przeprowadziliśmy wiele rozmów w efekcie bez rezultatu. To duża strata. Dzięki przede wszystkim kol. Andrzejowi Michałowskiemu oraz kol. Markowi Barańskiemu, na ten czas przekazujemy Państwu jubileuszowe wydawnictwo SKZ. Jestem przekonana, że biuletyn „Wiadomości Konserwatorskie” zostanie przywrócony w nowej kadencji.

Szanowni Państwo!

Koleżanki, Koledzy!

Piętnaście lat temu, w październiku 1981 roku, w sali konferencyjnej Muzeum Etnograficznego w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjno-programowe Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, przygotowane i zwołane przez Komitet Założycielski, który zawiązał się rok wcześniej – jeśli dobrze pamiętam – również w październiku na Ogólnopolskiej Konferencji Konserwatorskiej w Lublinie. (Myślę, że na jubileusz 20-lecia należałoby opracować i wydać monografię Stowarzyszenia).

Grono kolegów zadało sobie wiele trudu, aby doprowadzić do powstania Stowarzyszenia, którego celem była integracja działań oraz wszystkich sił w imię ochrony zawodu i zagrożonego dziedzictwa kulturowego. Podstawowym zaś zadaniem było sformułowanie odpowiedzi na pytania: jaką rolę ma pełnić Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, czym ma być i jakimi metodami będzie wypełniać statutowe powinności.

Cel się nie zmienił, pytania te nie straciły na aktualności i nadal je zadajemy. Wprawdzie wydaje się, że nasze pokolenie jest w lepszej sytuacji. Mamy za sobą piętnaście lat, a więc odniesienie do przeszłości, możemy przeprowadzić analizę dotychczasowych dokonań i metod pracy, możemy korzystać ze zdobytego doświadczenia.

Począwszy od pierwszej kadencji, pracuję w Zarządzie Głównym SKZ, pełniąc funkcje skarbnika, sekretarza. Pracę społeczną z mandatu członków Stowarzyszenia poczytuję za wyróżnienie i zaszczyt. Dotychczas nie szczędziłam na ten cel własnego czasu. Stąd też ta garść refleksji, do których upoważnia mnie kończąca się piąta kadencja, w której pełniłam najwyższą godność – funkcję prezesa Zarządu Głównego. Tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania Stowarzyszenia, a więc Członkom-Założycielom Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i tym, którzy wnieśli swój niezaprzeczalnie wielki wkład w budowę i kształt naszej organizacji, pragnę przekazać wielkie wyrazy uznania i szacunku oraz podziękowania za ich trud i powiedzieć, że zawsze o nich pamiętamy. (Pozwólcie, że wymienię kol. kol.: Wawrzyńca Kopczyńskiego, Tadeusza Rudkowskiego, Bohdana Rymaszewskiego, Marka Konopkę, Jerzego Kowalczyka, Zygmunta Świechowskiego, Henryka Kondzielę i innych oraz pracowników Biura ZG SKZ p.p.: Marię Cisek, Krystynę Czerniejewską, Krystynę Guzy, Marię Banaszkiewicz, Piotra Demczenko i Krystynę Cisek).

Ostatnie lata przyniosły wiele zmian. Żyjemy w innym ustroju politycznym, który stwarza wielkie możliwości, ale też niesie ze sobą poważne zagrożenia. Przechodzimy przez niezwykle skomplikowany okres transformacji. Na naszych oczach zmieniają się kryteria ważności. Dla starszego pokolenia i dla wielu z nas – to wręcz nieprawdopodobne, co wokół się dzieje. Nowe technologie, metody, szalony postęp techniczny, błyskawiczny dostęp do informacji choćby poprzez sieć internetu, a w tym nasze umiłowane zabytki, kruche i jakże często bezbronne, wymagające spokoju i intymności. Paradoks polega i na tym, że mając do dyspozycji wszystko, nawet i pieniądze, możemy niechcący popełnić nieodwracalne błędy.

Czy i na ile możemy poprzez pracę w Stowarzyszeniu pomniejszać lub zapobiegać stratom i przeciwdziałać zagrożeniom?

Czym ma być Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków w nowych warunkach społeczno-politycznych i gospodarczych?

Czego oczekujemy od Stowarzyszenia jako jego członkowie? A może pytanie powinno brzmieć, co Stowarzyszenie oczekuje od swoich członków?

Jakie zadanie możemy przedstawić jako najważniejszy cel działalności na najbliższą przyszłość Stowarzyszenia? Te i inne pytania nasuwają się z okazji naszych spotkań.

Jestem głęboko przekonana o tym, że w nowych uwarunkowaniach Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków nadal ma ważną rolę do spełnienia. Wiem również, że musi się na nowo określić. Wszystkie Stowarzyszenia przeżywają trudny czas, wynikający z transformacji ustrojowej i zachodzących zmian. Poszukują swego miejsca i nowej formuły. Dotyczy to również naszego Stowarzyszenia. Możemy liczyć przede wszystkim na samych siebie i na własne pomysły, które sami zrealizujemy, które pozwolą na finansowanie statutowej działalności, liczymy również na pozyskanie hojnych sponsorów, a dziękujemy dotychczasowym, czyli Panu Ministrowi Kultury i Sztuki.

Przesłanie, które odziedziczyliśmy, a które mówi o tym, że ochrona i zachowanie pamiątek przeszłości jest nadrzędnym obowiązkiem każdego pokolenia, jest celem naszej pracy zawodowej, jest również celem pracy społecznej. Nasze Stowarzyszenie z racji zrzeszania specjalistów różnych dyscyplin, jest predystynowane do tego, aby poprzez posiadaną wiedzę i rzetelną pracę naszych członków budować prestiż szeroko pojętego środowiska konserwatorskiego. W tym miejscu pragnę podkreślić wielkie możliwości, jakie tkwią w oddziałach terenowych. Merytoryczny głos fachowców zrzeszonych w Stowarzyszeniu może i powinien w porę ustrzec przed niepożądanymi decyzjami i służyć pomocą wojewódzkim konserwatorom zabytków. Jako członkowie Stowarzyszenia zobowiązani jesteśmy do stałego budowania pozycji poprzez życzliwą konsekwentną współpracę ze wszystkimi partnerami. Wymaga to jednak pokonania wielu przyzwyczajeń i nawyków.

Stowarzyszenie winno być wsparciem dla Jego członków, przede wszystkim w dziedzinie działalności zawodowej. Jest tu potrzebna wola wszystkich stron, a przede wszystkim wojewódzkich konserwatorów zabytków. Niezbędne jest, moim zdaniem, spełnienie takich zasad, jak choćby wywiązywanie się z przyjętych na siebie obowiązków oraz obrona etyki zawodowej lub inaczej, co mnie najbardziej przekonuje, a co najwierniej oddaje treść słowa honor. Słowo to oznacza i łączy wszystkie te cechy, które chciałabym, aby wyróżniały członków Stowarzyszenia, na rzecz którego pracujemy.

W demokratycznym państwie stowarzyszenia mają ten walor, że są suwerenne, nie muszą ulegać wpływowi, nadal więc winniśmy dążyć do utrzymania niezależności stowarzyszenia. Należy jednak pamiętać, że niezależność – to również ponoszenie kosztów, które moim zdaniem warto ponosić pod warunkiem, że będziemy wspólnie w nich partycypować.

Kończąc, w imieniu ustępującego Zarządu Głównego SKZ 5. kadencji oraz w swoim własnym pragnę przekazać serdeczne wyrazy podziękowania Wam Koleżanki i Koledzy za wyrozumiałość (mam nadzieję) i współpracę. Z przykrością odnotowuję te wydarzenia, które nas mogły poróżnić. Myślę, iż dobrze się stało, że mądrość wzięła górę, choć tam, gdzie one są, oznaczają również zaangażowanie.

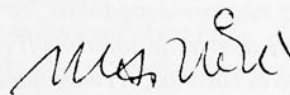
Pragnę w sposób szczególny podziękować Panu Ministrowi Kultury i Sztuki, a zwłaszcza Panu Profesorowi Tadeuszowi Polakowi za przychyłność i wspieranie naszej statutowej działalności. Wyrazy podziękowania kieruję również do Pana Profesora Andrzeja Tomaszewskiego jako Generalnego Konserwatora Zabytków.

Nasza kadencja rozpoczynała się, kiedy funkcję GKZ sprawował Pan Tadeusz Zielniewicz. Jemu, jak również Panu Jackowi Rulewiczowi, tą drogą pragnę złożyć wyrazy podziękowania za okazywaną pomoc i współpracę.

Dziękuję Koleżankom i Kolegom z pokrewnych stowarzyszeń, z którymi współpracujemy i tworzymy porozumienie na rzecz wspólnego celu, jakim jest ochrona dziedzictwa kulturowego.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Maria Sarnik-Konieczna, Prezes ZG SKZ

Warszawa, listopad 1996 r.



Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków
ZARZĄD GŁÓWNY
wybrany na XII Walnym Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Delegatów
22 listopada 1996 roku w Kazimierzu Dolnym

1. Prezes Zarządu Głównego – mgr inż. arch. **Maria SARNIK-KONIECZNA**
Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa
00-559 Warszawa, ul. Chopina 1,
tel. (0-22) 628-50-61 w. 428, 474
dom: 00-375 Warszawa, ul. Smolna 9 m.12,
tel. (0-22) 826-19-46
2. Wiceprezes Zarządu Głównego – dr **Andrzej MICHAŁOWSKI**
Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu
00-464 Warszawa, ul. Szwoleżerów 9,
tel. (0-22) 629-37-91
3. Wiceprezes Zarządu Głównego – prof. nadzw. dr hab. inż. arch. **Kazimierz KUŚNIERZ**
Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków
Politechnika Krakowska
31-155 Kraków, ul. Warszawska 24,
tel. (0-12) 33-03-00 w. 2419, 2417
31-001 Kraków, ul. Kanoniczna 1,
tel. (0-12) 21-81-50, 21-87-22 w. 27
dom: 31-521 Kraków, ul. Norwida 1, tel. (0-12) 11-75-66
4. Sekretarz Generalny* – mgr inż. **Leszek CZAPSKI**
Restor sp. z o.o., 00-784 Warszawa, ul. Dworkowa 2,
tel./fax (0-22) 49-80-98
dom: 02-764 Warszawa, ul. Egejska 4 m.56, tel. (0-22) 42-05-93
5. Skarbnik – mgr inż. arch. **Maria WOJTYSIAK**
Zarząd Domów Komunalnych Warszawa-Śródmieście
00-464 Warszawa, ul. Szwoleżerów 5, tel. (0-22) 41-66-14
dom: 02-621 Warszawa, ul. Tyniecka 44A, tel. (0-22) 44-23-72
6. Członek Zarządu Głównego – mgr inż. arch. **Marek BARAŃSKI**
Państwowa Służba Ochrony Zabytków
00-652 Warszawa, ul. Ksawerów 13,
tel. (0-22) 48-13-19, 48-53-53, 48-10-48
dom: 01-703 Warszawa, ul. Gąbińska 18 m.38,
tel. (0-22) 34-76-62
7. Członek Zarządu Głównego – mgr inż. **Lech ENGEL**
dom: 54-232 Wrocław, ul. Jelenia 40 m. 24, tel. (0-71) 55-71-70
8. Członek Zarządu Głównego – dr **Henryk KONDZIELA**
dom: 61-541 Poznań, ul. Przemysłowa 49 m.2,
tel. (0-61) 33-11-03

* 4 października 1997 roku Zarząd Główny SKZ przyjął rezygnację kol. Leszka Czapskiego ze stanowiska Sekretarza Generalnego.

9. Członek Zarządu Głównego

– mgr **Mieczysław KURZĄTKOWSKI**

Muzeum Wsi Lubelskiej

20-833 Lublin, Al. Warszawska 96,

tel. (0-81) 533-31-37, 533-85-13

dom: 20-605 Lublin, ul. Grażyny 11 m.11, tel. (0-81) 525-25-83

10. Członek Zarządu Głównego

– mgr **Ewa STANECKA**

Wojewódzki Konserwator Zabytków

70-536 Szczecin, ul. Kuśnierska 14A,

tel. (0-91) 33-70-82, 33-70-66, 33-70-98

dom: 71-471 Szczecin, ul. Wiosny Ludów 24,

tel. (0-91) 52-58-26

11. Członek Zarządu Głównego

– mgr **Juliusz WENDLANDT**

Ośrodek Dokumentacji Zabytków

00-461 Warszawa, ul. Al. Ujazdowskie 6, tel. (0-22) 628-11-03

dom: 00-467 Warszawa, ul. Jazdów 3/5, tel. (0-22) 621-79-37

Komisja Kwalifikacyjna:

Przewodniczący

Zastępca Przewodniczącego

Sekretarz

Członkowie

– Maciej PAWLICKI

– Jerzy JASIEŃKO

– Teresa MAYER-LENCZOWSKA

– Tadeusz POKLEWSKI

Sławomir SKIBIŃSKI

Małgorzata SAJKOWSKA

Janusz STĘPKOWSKI

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący

Wiceprzewodniczący

Sekretarz

Członkowie

– Janusz MRÓZ

– Marian ROŻEJ

– Jakub LEWICKI

– Jan PIC

Paweł POŁOM

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący

Wiceprzewodniczący

Członkowie

– Mieczysław SOCZYŃSKI

– Jerzy JASIUK

– Bogna USKE-WIERZBANOWSKA

Zbigniew BIAŁKIEWICZ

Mieczysław PTAŚNIK

WIELKA WODA

DOKUMENTACJA



GENERALNY
KONSERWATOR ZABYTKÓW

Warszawa, dnia 18 lipca 1997 r.

ul. Kaszewów 13
02-656 Warszawa
skrytka pocztowa 115
tel. 48 53 53 fax
48 13 19 cent.
48 10 48
646 05 13
646 05 27

Pani
Maria Sarnik - Konieczna
Prezes
Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Szanowna Pani Prezes,

W związku z katastrofalną powodzią i zagrożeniem wielu obiektów zabytkowych Generalny Konserwator Zabytków zwraca się z uprzejmą prośbą o bieżącą współpracę w dokumentowaniu stanu obiektów zabytkowych zalanych wodą. Koordynatorem pomocy dla Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków w tym zakresie jest dyr. Franciszek Miłdura z Urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków.

Prosimy o wydelegowanie kilku specjalistów, którzy w najbliższym czasie mogliby uczestniczyć w zespołowych wyjazdach do najbardziej zagrożonych województw, aby ocenić wielkość strat i przedstawić wstępnie sugestie dotyczące ratowania zniszczonych obiektów zabytkowych.

W związku z koniecznością wygospodarowania niezbędnych środków na dokumentację strat i pilne ekspertyzy zalanych wodą obiektów, prosimy o wyrażenie zgody na przesunięcie z Waszego budżetu kwoty 50 tys. zł. do realizacji w roku przyszłym. Proponuję aby zmniejszenie to dotyczyło zadań: wydanie książki "Odnowa i konserwacja zabytków w Polsce 1944-1989", "Vademecum konserwatora zabytków" lub "Poradnika dla właścicieli zabytków".

Z szacunku i życzliwością
Andrzej Twardowski

Koleżanki i Koledzy!

Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci tragedią spowodowaną kataklizmem powodzi. Każdy z nas zapewne włącza się jak może w pomoc poszkodowanym. Nie pora więc na wielkie słowa lecz na zwykłe ludzkie czyny.

W imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków zwracam się do Was Koleżanki i Koledzy, członkowie naszego Stowarzyszenia oraz do wszystkich, z którymi na codzień pracujemy w obszarze ochrony zabytków z prośbą, o zorganizowanie się w celu omówienia w jaki sposób nasze środowisko zawodowe może wesprzeć ogólnonarodowy program w części dotyczącej ratowania i odnowy dóbr kultury. Jakiej widzimy możliwości indywidualnej, bądź zorganizowanej pomocy.

Ze swej strony uważamy, że pomoc ta powinna wyrażać się przede wszystkim poprzez udział w pracach ratowniczych, a w dalszej kolejności w przygotowanych pracach konserwatorskich. Jest nam wiadomo, że aktualnie potrzebni są konstruktorzy, budowlani, rzeczoznawcy różnych specjalizacji, którzy mogliby wykonać ekspertyzy na życzenie i za wiedzą wojewódzkich konserwatorów zabytków.

Byłoby niezwykle cennym podjęcie starań mających na celu pozyskanie funduszy na opłacenie niezbędnych wydatków związanych z tymi pracami, choćby na pokrycie skromnych diet dla tych, którzy zdecydowali się poświęcić swój czas, lub też na zakup materiałów np. konserwatorskich itp. Oczekujemy na Wasze pomysły i propozycje.

Generalny Konserwator Zabytków skierował do Stowarzyszenia pismo, w którym informuje nas, a jednocześnie zwraca się z prośbą o przeprowadzenie rozpoznania i ewentualne zgłoszenie specjalistów, którzy w najbliższym czasie mogliby uczestniczyć w zespołach wyjazdowych do najbardziej poszkodowanych województw, aby ocenić wielkość strat i przedstawić wstępnie sugestie dotyczące ratowania zniszczonych obiektów zabytkowych.

Przedstawiciele Stowarzyszenia uczestniczą w centralnie organizowanych programach, a w związku z tym posiadamy orientację, z którą będziemy się dzielić.

Prosimy zatem Kol.Kol. o zorganizowanie zebrań na szczeblu Waszego Oddziału. Zaproszę Kol.Kol. z Państwowej Służby Ochrony Zabytków, z innych Stowarzyszeń, może wspólnie podejmiemy wyzwanie. Jesteśmy przecież razem w każdej, a zwłaszcza w trudnej sytuacji.

W imieniu Zarządu Głównego SKZ
z koleżeńskim pozdrowieniem

Maria Sarnik-Konieczna
PREZES

Warszawa, sierpień 1997 rok

Biuro Generalnego Konserwatora Zabytków w ramach realizacji akcji niesienia pomocy zabytkom dotkniętym powodzią w lipcu 1997 wykonało następujące działania zmierzające do usunięcia skutków tragedii:

1. Powołano zespół koordynacyjny ds. niesienia pomocy zalanym zabytkom pod przewodnictwem dr. Franciszka Midury. Przewodniczący zespołu bezpośrednio współpracował ze sztabem powodziowym w Ministerstwie Kultury i Sztuki.
2. Generalny Konserwator Zabytków wystosował listy do wojewodów w sprawach podjęcia działań w celu ratowania zabytków oraz ogólnych zaleceń konserwatorskich w postępowaniu ze zniszczonymi obiektami.
3. Przeanalizowane zostały możliwości wygospodarowania środków na podjęcie działań ratowniczych oraz przemieszczono środki na subkonta WKZ.
4. Opracowany został harmonogram działań WKZ i PSOZ mający służyć weryfikacji danych i określeniu stanu oraz podjęciu niezbędnych działań ratowniczych.
5. Zorganizowane zostały zespoły ekspertów m.in. z różnych ośrodków i środowisk konserwatorskich, którzy we współpracy z wojewódzkimi służbami konserwatorskimi analizowali stan poszczególnych zabytków w dotkniętych powodzią województwach.
6. Zebrano materiał informacyjny dotyczący skali szkód i szacunkowych nakładów potrzebnych na działania ratownicze w poszczególnych województwach.
7. 13 sierpnia GKZ zorganizował w Sobótce pod Wrocławiem konferencję z wojewódzkimi konserwatorami zabytków na temat stanu zagrożenia obiektów zabytkowych, form współpracy i niesienia pomocy jednostkom terenowym.
8. Wielokrotnie udzielono informacji dziennikarzom w sprawach dotyczących stanu obiektów i skali tragedii w odniesieniu do obiektów historycznych.
9. Zorganizowano przekazanie dla terenowych służb sprzętu komputerowego oraz wyposażenia technicznego, darowanego przez firmy pragnące pomóc akcji ratowniczej.
10. Opracowany został „Wstępny raport na temat zniszczeń obiektów zabytkowych w powodzi 1997”.

Wstępny raport na temat zniszczeń obiektów zabytkowych w powodzi 1997 roku

Kłęska powodzi, jaka dotknęła w lipcu br. południowo-zachodnie regiony kraju była przez prasę określana powodzią stulecia, a nawet tysiąclecia.

Nie od dziś wiadomo, że na Podhalu i Dolnym Śląsku, zwłaszcza w Kotlinie Jeleniogórskiej, Dolinie Kłodzkiej powodzie zdarzają się często. Opady deszczu w górach są gwałtowniejsze, a znaczny spadek terenu i skaliste podłoże ziemi powoduje natychmiastowy przybór wód i wylewanie rzek. Znamy wzmianki historyczne na temat zdarzających się tutaj tragicznych powodzi. Podam tu przykład powodzi z 1903 roku, która zdarzyła się również w Kłodzku, a stan wody był jedynie o 1,5 m niższy niż w 1997 r. Budowanie zapór na górskich odcinkach Nysy, Dunajca, Wisły miało tym tragediom przeciwdziałać.

Powódź, jaka zdarzyła się w tym roku, należała do najtragiczniejszych w Polsce. Żywioł pochłonął ponad 50 osób, a dziesiątki tysięcy ludzi straciło nie tylko dach nad głową, ale często dorobek całego życia, a niejednokrotnie kilku pokoleń. Straty materialne, nawet ogromnych rozmiarów są jednak możliwe do zrekompensovania, przynajmniej w znacznej części.

Zniszczenia obiektów zabytkowych są niestety nieodwracalne. Niemożliwe jest ich odtworzenie. Dlatego konieczna jest pełna ochrona i restytucja wszystkich zachowanych elementów, które ucierpiały w czasie powodzi.

Minister Kultury i Sztuki i Generalny Konserwator Zabytków przywiązują wielką wagę do ratowania każdego zabytkowego obiektu, każdego zabytku ruchomego i każdego cennego elementu architektonicznego. Sprawa wymaga zdecydowanych działań i niezbędnych środków finansowych, gdyż pojawiają się głosy, aby szybko uporządkować zniszczone miasta bez zachowania niezbędnych procedur przewidzianych w ustawie o ochronie zabytków. Taka niecierpliwość jest zrozumiała w przypadku zalanych budynków, ale ten nadzwyczajny tryb i pośpiech nie może dotyczyć obiektów zabytkowych. Ich rewaloryzacja, a nie tylko odbudowa musi być zgodna ze sztuką konserwatorską, zwłaszcza że polska konserwacja zabytków znana jest w świecie z petyzmu dla odnawianych zespołów staromiejskich. Jest to niezwykle istotne, bowiem na zalanych wodą terenach znajdują się liczne i cenne obiekty zabytkowe.

W czasie sympozjum popularno-naukowego, zorganizowanego przez Komisję Opieki nad Zabytkami ZG PTTK przy współudziale Generalnego Konserwatora Zabytków, a poświęconego polsko-niemieckiemu dziedzictwu kulturowemu na Dolnym Śląsku, które odbyło się zaledwie kilka dni przed tragicznymi wydarzeniami, prof. Mirosław Przyłęcki stwierdził: „różnorodne dziedzictwo kulturalne Śląska, najbardziej widoczne jest w licznych i cennych zabytkach architektury, rzeźby, malarstwa; stanowi dziś niezwykle interesującą konstelację dorobku różnych narodów te ziemie zamieszkujących. Dorobku artystycznego i kulturalnego, który stanowi niemałą część ogólnonarodowego dziedzictwa kulturalnego dzisiejszej Polski, Niemiec i Czech. Dorobku kształtowanego także przy udziale twórców austriackich, francuskich, walońskich, żydowskich, a przede wszystkim włoskich. Dorobku przypominanego czasem w Europie m.in. z okazji obchodów kościelnych np. związanych z osobami świętych związanymi ze Śląskiem, jak pochodzący z Czech św. Wojciech”.

Przypominam te słowa zwłaszcza tym, którzy przystępują do porządkowania miast po wielkiej powodzi i podejmują prace konserwatorskie w obiektach zabytkowych. Powinni oni pamiętać, iż remonty obiektów zabytkowych wymagają dobrych specjalistów, fachowego nadzoru, dobrych materiałów i odpowiedniego czasu. Wojewódzkie Oddziały Państwowej Służby Konserwatorskiej i fachowe ośrodki podległe Ministerstwu Kultury i Sztuki są gotowe udzielić wszelkiej specjalistycznej pomocy właścicielom i użytkownikom obiektów zabytkowych. Prace konserwatorskie prowadzone pod nadzorem Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków mogą być i będą dofinansowywane ze środków, którymi dysponuje Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Chciałbym teraz przedstawić kilka przykładów, które ukażą straty, jakie poniosły obiekty zabytkowe, zwłaszcza na Dolnym Śląsku w województwie wałbrzyskim, opolskim, wrocławskim, jeleniogórskim oraz Ziemi Lubuskiej i innych województwach.

Najbardziej gwałtowna i największa fala wody uderzyła na historyczny zespół miasta Kłodzka. W zespole urbanistycznym starego miasta ucierpiało aż 140 historycznych budowli i kamienic. Zalane zostały wartościowe obiekty położone między korytami rzeki Nysy Kłodzkiej i jej odnogi, zwanej Młynówką, od zlokalizowanych tu dawniej młynów. Szczególnie ucierpiała zwarta zabudowa ul. A. Grottgera, Braci Gierymskich, J. Matejki, Z. Stryjeńskiej, I. Daszyńskiego, gdzie uszkodzonych zostało trzynaście XVIII-wiecznych zabytków architektury. W tym zespole około 80 proc. zabudowy wymaga gruntownych zabiegów konserwatorskich. Restauracji musi być też poddanych kilkadziesiąt domów z końca XIX i początków XX w., zlokalizowanych na Wyspie Piaskowej. Podmyte zostały filary gotyckiego mostu z 1390 r., a poważnie ucierpiały jego elementy: piękne rzeźby i bogate detale architektoniczne.

W omawianym zespole miejskim najpoważniejsze straty poniósł niedawno odnowiony kościół i klasztor Ojców Franciszkanów. Najstarsza część tego obiektu powstała w XIII–XVI w., w latach 1678–1732 zbudowany został klasztor, a w latach 1699–1711 barokowy kościół. Właśnie ten cenny zabytek najbardziej ucierpiał w czasie ostatniej powodzi. Woda zalała kościół do wysokości 4 m, niszcząc ołtarz główny, ołtarze boczne i inne zabytkowe wyposażenie świątyni. Pod wodą znalazła się barokowa polichromia zakrystii. Dużej wartości plafon kościoła znajdujący się w czasie powodzi zaledwie 1 metr nad wodą uległ poważnemu zawilgoceniu. Naruszona została stabilność podłoża, podmyty mur fundamentowy przy wieżach klasztornych. Woda zniosła niemal doszczętnie otaczające klasztor mury. Zalany został cenny księgozbiór biblioteki klasztornej, m.in. unikatowe księgi z XVII i XVIII wieku.

Na zlecenie Generalnego Konserwatora Zabytków architekci: Ewa Nekanda-Trepka i Michał Smoktunowicz opracowali dla Kłodzka obszerny „Raport na temat obiektów o wartościach kulturowych, które zostały dotknięte skutkami powodzi w lipcu 1997 r.” Przedstawiono w nim doraźne zalecenia i wytyczne konserwatorskie dotyczące podjęcia pilnych prac nad generalną rewaloryzacją historycznej zabudowy miasta, która zszpeczona licznymi przybudówkami, w większości zniszczonymi w czasie powodzi, ma teraz szansę odzyskać dawny wygląd. W ten sposób mogą być przywrócone historyczne i estetyczne walory zabytkowego zespołu staromiejskiego w Kłodzku.

Mimo znacznych zniszczeń zabudowy w dużo mniejszym zakresie ucierpiały w powodzi zabytki w Bystrzycy Kłodzkiej, Łądku Zdroju, Stroniu Śląskim, Kamieńcu Ząbkowickim, Książu, Międzylesiu, Radkowie, Krosnowicach, Jaczkowie i pięknie położonym miasteczku o nazwie Bardo. Zespoły ekspertów powołane przez GKZ opracowały raporty, oceniając skutki powodzi w przypadku wielu cennych obiektów.

Na obszarze województwa opolskiego najbardziej dotknięte powodzią były dwa miasta: Nysa i Opole. W Nysie zalanych zostało prawie 100 obiektów zabytkowych, gdzie straty wyniosły od 30 do 40 proc.

Do najcenniejszych zespołów, które ucierpiały w powodzi, należą:

1. Muzeum w Nysie, mieszczące się w dawnym Pałacu Biskupów Wrocławskich. Barokowa budowla powstała w latach 1608–1729. Woda sięgająca do wysokości 130 cm zniszczyła podłogi, stolarkę drzwiową i okienną, zalała magazyny z rzeźbą drewnianą, magazyn obiektów archeologicznych. Fragmenty kamieniarzy architektury na dziedzińcu po ustąpieniu wody nie wykazały zniszczeń. Poważnie natomiast uszkodzone zostały meble z XVIII i XIX w. Podmyte fundamenty stanowią zagrożenie dla konstrukcji ściany wschodniej muzeum.

2. Biblioteka w Nysie zajmująca późnorenansowy Dom Wagi Miejskiej z 1604 r. Woda odsłoniła fundamenty ściany szczytowej i spowodowała znaczne zawilgocenie obiektu.

3. Zbiory Biblioteki Seminarium Duchownego w Nysie. Liczą one ok. 8 tys. starych druków. Mimo że nie zostały bezpośrednio zalane wodą, znacznie podwyższona wilgotność budynku spowodowała deformację papieru i opraw. Dlatego najcenniejszą część zbiorów zawierającą inkunabuły i starodruki datowane do końca XVI w. przewieziono do Biblioteki UAM w Poznaniu, gdzie poddane zostały zabiegom konserwatorskim.

W Opolu najwięcej obiektów zabytkowych w sumie ok. 300 zalanych zostało na Przedmieściu Odrzańskim oraz na wyspie „Posieka”. Najbardziej ucierpiało schronisko PTTK, które zajmuje budynek dawnego Towarzystwa Łyżwiarzkiego z końca XIX w. Jego straty sięgają aż 50 proc., gdyż woda zalała drewniany budynek pod sam dach. W mieście zniszczony został cmentarz z wieloma cennymi nagrobkami.

Z innych miejscowości województwa opolskiego duże straty zanotowano w kościele Minorytów i w Zamku Piastowskim w Brzegu oraz w ponad 200 obiektach zabytkowych na terenie gminy Lubsza i ok. 50 obiektach gminy Popielów.

Najcenniejsze zespoły zabytkowe Wrocławia szczęśliwie nie zostały zalane przez powódź. Na obszarze tym nastąpiło jednak znaczne podwyższenie poziomu wód gruntowych, co spowodowało podłanie krypt kościołów i piwnic zabytkowych budynków użyteczności publicznej (m.in. Panoramy Racławickiej, Arsenалу, Uniwersytetu, Instytutu Historii, Ossolineum) oraz budynków mieszkalnych. Ogółem we Wrocławiu uległo w różnym stopniu zalaniu: 13 kościołów (w tym 9 wpisanych do tej pory do rejestru zabytków); 4 plebanie, 11 obiektów kultury (biblioteki, muzea, teatry), 23 obiekty użyteczności publicznej (Sąd, Archiwum i Banki), 23 kamienice, 3 parki (w tym Park Szczytnicki z Ogrodem Japońskim), uszkodzeniu uległo 5 mostów i zabytkowe nabrzeża. Zalanych zostało 6 zespołów urbanistycznych, w tym: dzielnica willowa Zalesie, zabudowa placów Kościuszki i św. Macieja, Leśnicy, Księża Małego oraz rejon ulic Traugutta, Mierniczej, Hercena i innych.

Na terenie województwa zalaniu w różnym stopniu uległo 11 kościołów (w tym 4 wpisane do rejestrów zabytków), 4 plebanie, 10 rezydencji (dwory, pałace, zamki), 7 oficyn dworskich i folwarków, 79 budynków mieszkalnych, 21 parków (w tym 15 wpisanych do rejestru zabytków), 1 cmentarz, 2 zespoły urbanistyczne (Uraz i Brzeg Dolny).

Szczególnie starannego monitoringu wymaga cenny zespół pocysterski w Lubiążu, w którego piwnicach wciąż jeszcze zalega woda, nie wypompowana z powodu podwyższonego poziomu Odry.

W województwie jeleniogórskim najbardziej ucierpiało miasto Wleń, gdzie w ponad 100 obiektach zalało piwnice, niekiedy również partery. Z cennych zabytków uszkodzone zostało Muzeum przyrodnicze w Cieplicach, pałace: w Biedrzychowicach, Ciechanowicach i Wojanowie, kościół w Szklarskiej Porębie i ruiny XIII-wiecznej świątyni w miejscowości Nowy Kościół.

W województwie legnickim powódź zalała 4 zabytkowe obiekty: kolegiatę NMP w Głogowie, park i pałac w Czernej, kościół św. Jadwigi w Kwiatkowicach i mury miejskie w Ścinawie.

W województwie zielonogórskim szczególnie dużo strat odnotowano w Nowej Soli, gdzie zniszczonych zostało 86 kamienic: w Krośnie Odrzańskim, gdzie woda dostała się do zamku, spichlerza i 20 kamienic oraz w Brzeźnicy, Klenicy, Otyniu, Sulechowie i Bytomiu Odrzańskim.

W województwie katowickim woda poważnie zdewastowała kilkanaście parków, a z zespołów miejskich najbardziej ucierpiał Racibórz, gdzie podtopiony był kościół św. Jana Chrzciciela na Ostrogu, mury miejskie i zamek. Zabytkowy obiekt dawnej przystani żeglarskiej zalany był wodą do poziomu powyżej dwóch metrów. Duże straty zanotowano też w kilku pałacach, m.in. Chałupki, Gorzyce, Kończyce Małe, Krzyżanowice oraz w drewnianej kapliczce różańcowej z 1770 r. w Bukowie gmina Lubomia.

Na terenie południowej Polski najbardziej ucierpiały drewniane, gotyckie kościoły w Harklowej, Łopusznej i Lipnicy Murowanej, gdzie woda uszkodziła XV wieczny zabytek.

Powódź na Lubelszczyźnie przyniosła straty głównie w Kazimierzu nad Wisłą, gdzie woda wdarła się do piwnic kilku kamienic i spichlerzy.

Chciałbym dodać, że nadal trwają prace nad szczegółową oceną strat, jakie powódź wyrządziła w obiektach zabytkowych. Dziś możemy powiedzieć, że wynoszą one kilkadziesiąt milionów nowych złotych. Straty te mogą się powiększyć, gdyż podniesienie się poziomu wód gruntowych będzie stale powodować kapilarne podciąganie wilgoci do wyższych partii ścian i murów. W następstwie tego przemieszczanie się rozmytych gruntów może objawiać się pękaniem ścian i nierównomiernym osiadaniem fundamentów. Te niekorzystne zjawiska mogą ujawnić się dopiero po kilku miesiącach, a nawet w okresie wiosennym przyszłego roku. Obecnie najpilniejsze prace polegają na osuszaniu obiektów, odgrzybianiu i ewentualnym skuciu zawilgoconych tynków. W wielu przypadkach konieczne będzie wykonanie specjalistycznych ekspertyz, a także wzmocnienie konstrukcji budynków i stabilizowanie podłoża. Wszystkie tego typu prace muszą wykonywać specjalistyczne ekipy posiadające odpowiednie zezwolenie, pracujące pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Biuro Generalnego Konserwatora Zabytków planuje w najbliższym czasie zorganizowanie konferencji naukowej poświęconej przeciwdziałaniu i usuwaniu skutków powodzi.

dr Franciszek Midura



STOWARZYSZENIE KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

ZARZĄD GŁÓWNY

00-464 Warszawa, ul. Szwoleżerów 9, tel. 621-54-77

Pan

Jacek MĘCINA

Sekretarz Rady Narodowego

Programu Odnowy i Modernizacji

W imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków wyrażam podziękowanie za zaproszenie do udziału w pracach Rady. Nasze Stowarzyszenie liczy ponad sześćset członków, zrzeszonych w dziesięciu oddziałach. Jest organizacją interdyscyplinarną, skupiającą specjalistów z różnych dziedzin, pracujących w obszarze ochrony dóbr kultury. W pracy zawodowej na co dzień jesteśmy przygotowani na rozwiązywanie nieprzewidzianych problemów, a także kataklizmów. Oceniamy jednak, że skutki tegorocznej powodzi w obszarze chronionego krajobrazu kulturowego są ogromne, będą się ujawniać przez następne miesiące, a nawet lata. Dlatego tak ważnym staje się właściwe przygotowanie prac, aby niechcący, pośpiesznie nie dopełnić zniszczenia np. krajobrazu miejskiego poprzez uzupełnianie zabudowy na terenach historycznych dzielnic substandardowym budownictwem.

Dla naszego środowiska zawodowego okres wakacyjny jest czasem wyjazdów na wcześniej zaplanowane terenowe prace badawcze i konserwatorskie, stąd też zgłoszenie propozycji z naszej strony jest nieco opóźnione. Jednocześnie pragnę poinformować, że od początku tej katastrofy konserwatorzy z terenów województw zachodnich czynnie i z oddaniem uczestniczyli w pracach ratowniczych, a obecnie prowadzą monitoring na obszarach chronionych, które zostały dotknięte powodzią.

Wspólnie z Państwową Służbą Ochrony Zabytków, Generalnym Konserwatorem Zabytków, Oddział Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków we Wrocławiu na zorganizowanej 13 sierpnia konferencji w Sobótce dokonał pierwszej oceny sytuacji i strat oraz wymiany doświadczeń nt. programu ratowniczo-konserwatorskiego. Podjęto działania organizacyjne, które w niedługim czasie umożliwią opracowanie ww. programu. W tej sprawie przewidujemy porozumienie się z innymi organizacjami społecznymi, działającymi na rzecz ochrony dóbr kultury oraz z samorządem terenowym. W naszych pracach będziemy uwzględniać potrzeby wynikające z Narodowego Programu Odbudowy i Modernizacji, który akceptujemy.

Maria Sarnik Konieczna

Prezes Zarządu Głównego SKZ

Warszawa, 28 sierpnia 1997 r.

Uwagi dotyczące Programu Odbudowy i Modernizacji

1. Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków akceptuje zaproponowany w Programie podział na:

- program działań doraźnych,
- zespół przedsięwzięć średniookresowych,
- program długofalowy (naszym zdaniem, można nie ustalać granicy czasowej).

2. *W części pierwszej*, zapis dotyczący ochrony dóbr kultury i placówek kulturalnych akceptujemy jako zapis ogólny i dla części dotyczącej działań doraźnych wystarczający.

3. *W części drugiej*, brak jest zapisu spraw obejmujących ochronę dóbr kultury i szeroko pojętego krajobrazu kulturowego. Proponujemy zatem uzupełnić część drugą o następujący zapis: **Opracowanie programu odnowy i konserwacji nieruchomych i ruchomych obiektów zabytkowych oraz rewaloryzacji krajobrazu kulturowego: miejskiego i wiejskiego.**

termin realizacji: 15–30 października 1997 r.

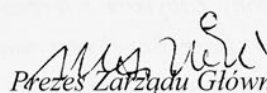
Odpowiedzialni: Minister Kultury i Sztuki, Generalny Konserwator Zabytków oraz wojewódzcy konserwatorzy zabytków przy współpracy organizacji społecznych.

4. *W części trzeciej*, proponujemy zapisać: Realizacja ww. programu zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Z uwagi na interdyscyplinarny charakter prac konserwatorskich, w ramach współpracy z samorządami terytorialnymi i organizacjami społecznymi, pracującymi na rzecz ochrony dóbr kultury, proponujemy powołanie Zespołu Roboczego z udziałem zainteresowanych stron. Zadania tego Zespołu będą wynikały z programu, o którym mowa w części drugiej.

Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków w pełni aprobuje i przyłącza się do uwag zgłoszonych przez Towarzystwo Urbanistów Polskich i Stowarzyszenie Architektów Polskich.

Maria Sarnik-Konieczna


Prezes Zarządu Głównego SKZ

POWÓDŹ

Tegoroczna powódź spowodowała wiele ludzkich tragedii, wiele strat materialnych. Zniszczeniu uległo wiele dzieł sztuki, budowli zabytkowych położonych na terenach miejskich zespołów historycznych, są straty w obiektach sakralnych, zbiorach muzealnych i archiwalnych. Klęska żywiołu wyzwoliła wiele inicjatyw społecznych i instytucjonalnych. W rozwiązywanie skomplikowanych problemów socjologicznych i technicznych oraz finansowych zaangażowały się uczelnie, stowarzyszenia, przedstawiciele nauki i środowisk twórczych.

Pan Włodzimierz Cimoszewicz, Prezes Rady Ministrów w piśmie z dnia 21 lipca br. zaprosił przedstawicieli różnych środowisk do udziału w Radzie Narodowego Programu Odbudowy i Modernizacji, w tym również przedstawiciela Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Ponieważ odpowiedź na zaproszenie winna być niemalże natychmiastowa, po konsultacji z wiceprezesami ZG SKZ do Rady delegowana została Kol. Maria

Sarnik-Konieczna, Prezes ZG SKZ, która od tej pory uczestniczyła w posiedzeniach Rady, prowadziła konsultacje z osobami odpowiedzialnymi za sprawy powodzi w Ministerstwie Kultury i Sztuki i w Biurze Generalnego Konserwatora Zabytków oraz prowadziła rozmowy z zaproszonymi również do udziału w Radzie prezesami z dwóch organizacji, a mianowicie Towarzystwa Urbanistów Polskich i Stowarzyszenia Architektów Polskich. Współdziałanie tych trzech stowarzyszeń dotychczas polegało przede wszystkim na wzajemnych konsultacjach w celu prezentowania na forum Rady wspólnych bądź uzupełniających się stanowisk w sprawach przedstawianych przez Rząd. Nasze organizacje społeczne łączy troska o przywrócenie zniszczonej substancji budowlanej wartości technicznej, zaś przestrzeni zurbanizowanej – ładu przestrzennego. Skierowaliśmy wnioski o konieczność poszanowania zasad poruszania się na terenach zabytkowych. Szczególną uwagę zwracaliśmy na nową zabudowę, która ma zastąpić zniszczone powodzią obiekty na terenach miast, choćby np. Kłodzka, aby nie popełnić błędu tymczasowości i substandardu, który na stałe dokończy dzieła zniszczenia.

W różnych środowiskach inicjatywy podejmowano niemalże równolegle. Pan Zdzisław Podkański, Minister Kultury i Sztuki, na spotkaniu w gmachu Ministerstwa poinformował zaproszonych przedstawicieli o działaniach podjętych przez resort. Minister zwrócił się również z apelem o rozważenie możliwości pomocy finansowej poprzez ograniczenie niektórych imprez, tak aby zaoszczędzone środki mogły zostać skierowane na prace przy usuwaniu skutków powodzi, przede wszystkim na rzecz placówek kultury i konserwacji zabytków.

W porozumieniu z Generalnym Konserwatorem Zabytków Prezydium ZG SKZ dokonało analizy prac zleconych. Uzgodniona została wysokość oszczędności na zadaniach zleconych, przyjętych przez nasze Stowarzyszenie do realizacji w br. Uzgodniliśmy kwotę 50 tys. zł, która została zdjęta z poszczególnych zadań.

W imieniu ZG Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków Prezes ZG w sierpniu br. wystosowała pismo do naszych oddziałów oraz do wojewódzkich konserwatorów zabytków z prośbą o zorganizowanie wsparcia dla ogólnonarodowego programu ratowania dorobku kulturowego (patrz str. 11). Do prac związanych z akcją likwidacji skutków powodzi w sposób szczególnie oddany włączył się Oddział Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków we Wrocławiu, a pomoc zadeklarował Oddział w Toruniu i Szczecinie. Aktywność naszych członków i ich dokonania powinny być podane do wiadomości w oddzielnym sprawozdaniu. Należy jednak podkreślić dotychczasowe zaangażowanie Kol. Ewy – Sekretarza Oddziału Wrocławskiego w szczególności za współpracę z ramienia SKZ w organizację spotkania, które odbyło się 18 sierpnia br. w Sobótce z udziałem Państwowej Służby Ochrony Zabytków z terenu Dolnego Śląska, Generalnego Konserwatora Zabytków z Władzami Terytorialnymi. Kol. Lech Engel otrzymał pełnomocnictwo Zarządu Głównego do reprezentowania we wszystkich sprawach dot. powodzi. Należą się Koledze słowa uznania i podziękowania za dotychczasową pracę oraz dyspozycyjność. Kol. prezes ZG w piśmie z 28 sierpnia, skierowanym do Pana Jacka Męciny – sekretarza Rady Narodowego Programu Odnowy i Modernizacji, z ramienia SKZ przekazała uwagi dot. Programu Odbudowy i Modernizacji (patrz str. 17). W najbliższej przyszłości, przy konstruowaniu planu pracy SKZ na 1998 rok powrócimy do trudnego tematu powodzi. Mamy nadzieję, że problem rozwiązywania jej skutków będzie omawiany przez Kol. Kol. we wszystkich Oddziałach SKZ.

Oprac. Maria Sarnik-Konieczna

Warszawa, 7 listopada 1997 roku

Spostrzeżenia i uwagi odnośnie uszkodzeń powstałych w wyniku powodzi w obiektach zabytkowych

1. Wstęp

Niniejsze spostrzeżenia i uwagi zostały napisane w październiku 1997 r., to jest zaledwie trzy miesiące po klęsce powodzi, gdy rozpoznanie jej skutków dla zabytków na Dolnym Śląsku było wstępne, bez ostatecznej oceny, możliwej nie wcześniej niż latem 1998 r., to jest po przetrwaniu zimy i wiosny przez uszkodzone budynki. Spostrzeżenia niniejsze zostały napisane z punktu widzenia konstruktora budowlanego, zajmującego się konstrukcją obiektów zabytkowych.

2. Przebieg powodzi

Powódź na Dolnym Śląsku rozpoczęła się od Kotliny Kłodzkiej, w której zostało zalanych wiele miejscowości wzdłuż Nysy Kłodzkiej, a także Kłodzko, gdzie woda zalała najniżej położoną część miasta, to jest Wyspę Piaskową oraz fragment wschodniej dzielnicy. Na Wyspie Piaskowej, gdzie w części centralnej znajduje się barokowy zespół klasztorny z kościołem oraz zabytkowa zabudowa mieszkalna, maksymalny poziom wody 7 lipca 1997 r. sięgnął około 4,50 m powyżej terenu [1]. Woda zalała partery oraz sięgnęła do połowy I piętra w budynkach mieszkalnych, a w klasztorze do sklepień nad parterem. Zniszczenia zostały tu spowodowane zarówno zalaniem, jak i dynamicznym działaniem płynącej wody, gdyż obiekty znalazły się w głównym nurcie rozlanej rzeki. Wysoki poziom wody utrzymywał się przez kilkanaście godzin [1].

W Opolu została zalana najniżej położona zachodnia część miasta oraz wyspa Pasięka, gdzie poziom wody nie sięgnął powyżej stropów nad parterem. Część zachodnia została zalana po przerwaniu wałów powyżej Opolu, a woda napłynęła od strony południowej, płynąc równolegle do rzeki. Po kilku dniach woda ustąpiła w części zachodniej miasta, z wyspy otoczonej wałami woda była wypompowywana przez wiele dni.

We Wrocławiu w dniach 12/13 lipca zostały zalane osiedla mieszkaniowe zlokalizowane wzdłuż rzeki oraz część centrum miasta, przy czym podobnie jak w Opolu, woda po przerwaniu wałów powyżej miasta, płynąc równolegle do rzeki, napłynęła do centrum od strony, z której się jej nie spodziewano i nie przygotowano worków przegradzających ulice. Woda zalała przeważnie piwnice i partery, a w niektórych dzielnicach sięgnęła I piętra. Zabytkowe staromiejskie dzielnice reprezentacyjne, odrestaurowane w związku z Kongresem Eucharystycznym i wizytą papieża, która miała miejsce miesiąc przed powodzią, nie uległy zalaniu dzięki dramatycznej obronie przez mieszkańców, polegającej głównie na podwyższaniu wałów wzdłuż rzeki w miarę podnoszenia się wody, oraz przegradzanie ulic tamami. Woda ustąpiła po kilku dniach, a w niżej położonych dzielnicach musiano



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

wodę odpompowywać, co trwało znacznie dłużej.

W Głogowie fala powodziowa w dniach 14/15 lipca zalała prawobrzeżne przedmieście miasta, w tym część podziemną Kolegiaty gotyckiej będącej w trakcie odbudowy po zniszczeniach wojennych [2].

W miarę oddalania się od gór fala powodziowa ulegała wypłaszczeniu, prędkość wody malała, zatem i charakter uszkodzeń obiektów ulegał zmianom. W środkowym biegu Odry nie występują już zniszczenia spowodowane

wane silnym prądem wody, jak to miało miejsce w Kotlinie Kłodzkiej. Również, w miarę postępu powodzi, mieszkańcy oraz władze na zagrożonych terenach uświadamiają sobie niebezpieczeństwo i kolejne miasta są coraz lepiej przygotowane do nadchodzącego kataklizmu.

W górnym biegu rzek płynąca z dużą prędkością wodaniosła znaczne zanieczyszczenia cząstkami gruntu. W środkowym i dolnym biegu rzek woda była silnie zanieczyszczona chemicznie w wyniku zalania składowisk oraz wysypisk odpadów przemysłowych, a miejscami również fekaliami w wyniku zalania oczyszczalni ścieków.

3. Uszkodzenia obiektów w wyniku powodzi

Na terenach powodziowych obiekty zostały zalane przez:

- wodę płynącą po powierzchni terenu i wlewającą się do obiektów przez okna i drzwi w piwnicach, na parterze i I piętrze,
- wodę wlewającą się do piwnic budynków przez kanalizację i kratki ściekowe w posadzkach,
- wodę gruntową przedostającą się do piwnic przez posadzkę, w wyniku podnoszenia się jej poziomu w miarę wzrostu poziomu wody w rzece.

W pierwszych dwu wymienionych sytuacjach były to wody na ogół silnie zanieczyszczone cząstkami gruntu, środkami chemicznymi i fekaliami, a w trzecim wypadku jest to woda znacznie czystsza, w wyniku przefiltrowania przez grunt.

Woda płynąca po powierzchni terenu, w górnym biegu rzek niszczyła obiekty znajdujące się



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

w obrębie głównego nurtu rozlanej rzeki, w wyniku dynamicznego działania płynącej wody, znosząc części budynków, obalając ściany budynków oraz znosząc całkowicie małe budynki gospodarcze. Miało to miejsce zarówno w miejscowościach Kotliny Kłodzkiej, jak i w samym Kłodzku. W górnym biegu rzek obiekty leżące poza nurtem rozlanej rzeki oraz obiekty w środkowym i dolnym biegu rzek na ogół nie były narażone na dynamiczne działanie wody.



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

Woda zalewając budynki powodowała:

- w ścianach silne zawilgocenie, a przy słabej zaprawie wapiennej, co jest regułą w budynkach zabytkowych, zmniejszenie nośności ścian oraz stworzenie dogodnych warunków do rozwoju grzybów pleśni,
- w sklepieniach silne zawilgocenie i zmniejszenie nośności z uwagi za zaprawę wapienną oraz wzrost obciążenia w wyniku nasiąknięcia zasypek wodą,
- w stropach masywnych i drewnianych wzrost obciążenia w wyniku nasiąknięcia zasypek wodą, ponadto w stropach drewnianych znaczne zawilgocenie drewna oraz stworzenie dogodnych warunków do rozwoju grzybów niszczących drewno,
- namoknięcie i zniszczenie stolarki drzwiowej i okiennej,
- zniszczenie urządzeń i wyposażenia, które znalazło się pod wodą,
- zniszczenie zalanych pomieszczeń warstwą mułu, fekaliami i substancjami chemicznymi.

Okres w jakim zalane obiekty znajdowały się pod wodą był różny, w górnym biegu rzek czasem było to tylko kilkanaście godzin (kościół w Przyłęku), w innych przypadkach kilka dni, czy nawet kilka tygodni (Kolegiata w Głogowie) [2]. Najdłużej pod wodą znajdowały się obiekty usytuowane w zakłębieniach terenu, na dawnych



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

terenach zalewowych (niektóre osiedla Wrocławia), otoczone wałami przeciwpowodziowymi (wyspa w Opolu), skąd wodę wypompowywano po opadnięciu jej poziomu w rzece.

Ustępowanie wody z zalanych obiektów łączyło się bezpośrednio z obniżaniem się poziomu wody w rzece, również przy zalaniu obiektu wodą gruntową, choć w tym ostatnim wypadku obserwowano znaczne przesunięcia w czasie, tym większe im większa jest odległość obiektu od rzeki i im



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

– nieliczne, jak dotąd, wypadki spękania, lub powiększenia rozwartości istniejących wcześniej pęknięć ścian, szczególnie tam, gdzie fundamenty są płytko posadowione.

Zalanie obiektów w wyniku powodzi, a następnie obniżanie się poziomu wody gruntowej, jak dotychczas, poza nielicznymi wypadkami, nie spowodowało nierównomiernego osiadania fundamentów i w konsekwencji spękania ścian i sklepień, bądź znaczącego powiększania się wcześniej istniejących pęknięć i zarysowań. Stwierdzono, że zniszczenia elementów konstrukcyjnych, jak dotąd są na ogół znacznie mniejsze niż spodziewano się tego w trakcie powodzi [2].

Należy jednak pamiętać, że poziom wody gruntowej nie obniżył się jeszcze do poziomu normalnego, zatem nie można wykluczyć uszkodzeń, które jeszcze mogą wystąpić, choć prawdopodobieństwo takich osiadań, zdaniem autora, jest już niewielkie. Niemniej wszystkie budynki, które były zalane w trakcie powodzi, wymagają monitoringu co najmniej do lata 1998 r., a jeżeli istnieją w nich spękania ścian również sprzed powodzi, należy na nich założyć plomby kontrolne.

4. Analiza zakresu przewidywanych remontów

Wiele zabytkowych budynków mieszkalnych wskutek wieloletniej eksploatacji bez napraw i remontów bieżących było przed powodzią w złym stanie technicznym, kwalifikującym je do remontu kapitalnego. Zalanie wodą pogorszyło ich stan, powodując zmniejszenie nośności części ścian, przy jednoczesnym zwiększeniu obciążenia sklepień i stropów.

Stropy drewniane o belkach częściowo zniszczonych przez szkodniki biologiczne, a obecnie silnie



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

mniejsza przepuszczalność gruntu.

Opadająca woda gruntowa powodowała:

– nierównomierne osiadanie gruntu i w konsekwencji:

– osiadanie posadzek w kościołach, piwnicach i niepodpiwniczonych parterach budynków,

– osiadanie opasek i chodników wokół kościołów i budynków,

– silne spękania, na ogół poziome, o znacznych rozwartościach ścianek działowych postawionych na osiadających posadzkach,

w piśmie skierowanym do Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków we Wrocławiu, Legnicy, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Opolu i Zielonej Górze, proponując opracowanie opinii, ekspertyz, projektów, oceny oraz nadzorowanie prac budowlano-konserwatorskich, jak i ukierunkowanie konkretnych zadań w sensie optymalnego wykorzystania środków.

Członkowie Oddziału Wrocławskiego SKZ wykonali wiele ocen, opinii i ekspertyz dotyczących

uszkodzeń obiektów zabytkowych w wyniku powodzi w zakresie architektoniczno-konserwatorskim oraz konstrukcyjnym, szacując również koszty przywrócenia obiektów do stanu sprzed powodzi. Wykonano te opracowania indywidualnie bądź w tworzonych w tym celu zespołach. Opracowania wykonano dla województw: wałbrzyskiego, legnickiego i wrocławskiego.

W sierpniu br. z inicjatywy prof. Mirosława Przyłęckiego, przy Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków we Wrocławiu, powstał zespół interdyscyplinarny do rozwiązywania problemów technicznych i organizacyjnych dotyczących ratowania uszkodzonych obiektów w wyniku powodzi, złożony w większości z członków Oddziału Wrocławskiego SKZ.

W październiku br. w związku z wynikami ekspertyz technicznych, opracowanych na zlecenie Urzędu Miasta w Kłodzku, które zalecają rozebranie części budynków zniszczonych przez powódź w zabytkowym kompleksie Wyspy Piskowej, powstał zespół interdyscyplinarny, zorganizowany przez Oddział Wrocławski SKZ, do opracowania opinii o celowości i możliwości kompleksowej rewaloryzacji zabytkowej zabudowy zniszczonej przez powódź na Wyspie Piskowej w Kłodzku, łącznie z inwentaryzacją wybranych obiektów. Pracami tego zespołu kieruje dr inż. Jerzy Jasieńko prezes SKZ O/Wrocław.

Działania na rzecz rewaloryzacji Wyspy Piskowej podjęli też studenci Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, z inicjatywy i pod kierunkiem wiceprezesa SKZ O/Wrocław dr inż. Macieja Małachowicza.



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

7. Rewaloryzacja zabudowy Wyspy Piskowej w Kłodzku

Zabytkowa dzielnica Kłodzka leżąca na Wyspie Piskowej została zalana do wysokości okien I piętra, a budynki były uszkodzone zarówno w wyniku zalania, jak i dynamicznego działania płynącej wody. Budynki znajdujące się na Wyspie Piskowej znajdowały się przed powodzią w złym stanie technicznym i wymagały przeprowadzenia remontu kapitalnego, stan ich w wyniku powodzi uległ znacznemu pogorszeniu.

Opracowane na zlecenie Urzędu Miasta ekspertyzy kwalifikują część budynków zabytkowych do rozebrania. Rozebranie tych budynków znajdujących się w zwartej zabudowie ulic spowoduje straty w substancji zabytkowej, zmianę charakteru zabudowy dzielnicy oraz zagrożenie dla sąsiednich przyległych budynków, zatem rozebranie tych budynków jest niedopuszczalne.

Wykwaterowanie mieszkańców z całej dzielnicy, które musi nastąpić przed zimą, daje możliwość przeprowadzenia kompleksowej restauracji wszystkich budynków, połączonej z pełną ich modernizacją, wykonanej kwartałami domów lub ulicami – podobne stanowisko reprezentują autorzy opracowania [1]. Dzielnica w przyszłości, z uwagi na jej położenie i charakter, winna być nastawiona na obsługę ruchu turystycznego. W odrestaurowanych budynkach winny mieścić się: hoteliki, małe restauracje, bary, kafejki, sklepy dla turystów, a na piętrach luksusowe mieszkania. Inwestorem strategicznym winno być miasto, realizujące rewalo-



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

wśród działań celowych były również działania niezasadne i wręcz szkodliwe, czasem podpowiadane przez przypadkowych wykonawców, jak na przykład odkopanie na całej długości ściany fundamentowej absydy kościoła gotyckiego, rzekomo aby sprawdzić stan fundamentów.

Miejskowe władze samorządowe oraz inne instytucje, jak i osoby fizyczne zwracają się o poradę, opinię czy ekspertyzę do Zespołu Rzeczoznawców Polskiego Związku Inżynierów

i Techników Budownictwa oraz bezpośrednio do rzeczoznawców i specjalistów z dziedziny budownictwa. Ogromne zapotrzebowanie na ww. opracowania powoduje włączenie się do pracy dużej ilości inżynierów budownictwa, którzy prace te częściowo wykonują nieodpłatnie. Znaczną trudność sprawia inwestorom ustalenie, kto powinien wykonywać opinie i ekspertyzy uszkodzonych obiektów zabytkowych, szczególnie tych o większej wartości historycznej. W rezultacie opracowania te często wykonują rzeczoznawcy niespecjalizujący się w restauracji zabytków, ze wszystkimi tego późniejszymi konsekwencjami.

Sytuacja ta jest spowodowana oporami ze strony Ministerstwa Kultury, bądź Służby przy Generalnym Konserwatorze Zabytków, które odwleka wpisywanie kandydatów na Listę Rzeczoznawców Ministra Kultury, co doprowadziło do tego, że w czterech województwach Dolnego Śląska jest jeden działający rzeczoznawca z listy Ministra Kultury w zakresie konstrukcji w obiektach zabytkowych.

6. Działania podjęte przez Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Oddział Wrocławski SKZ włączył się bezpośrednio po powodzi do działań na rzecz oceny strat i ratowania zabytków uszkodzonych w trakcie powodzi. Na spotkaniu Generalnego Konserwatora Zabytków z Konserwatorami Wojewódzkimi z województw dotkniętych powodzią, które odbyło się 13 sierpnia w Sobótce, przedstawiciele Oddziału Wrocławskiego SKZ zadeklarowali ścisłą współpracę z Konserwatorami Wojewódzkimi. Potwierdzono i uściślono tę deklarację



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

w piśmie skierowanym do Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków we Wrocławiu, Legnicy, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Opolu i Zielonej Górze, proponując opracowanie opinii, ekspertyz, projektów, oceny oraz nadzorowanie prac budowlano-konserwatorskich, jak i ukierunkowanie konkretnych zadań w sensie optymalnego wykorzystania środków.

Członkowie Oddziału Wrocławskiego SKZ wykonali wiele ocen, opinii i ekspertyz dotyczących

uszkodzeń obiektów zabytkowych w wyniku powodzi w zakresie architektoniczno-konserwatorskim oraz konstrukcyjnym, szacując również koszty przywrócenia obiektów do stanu sprzed powodzi. Wykonano te opracowania indywidualnie bądź w tworzonych w tym celu zespołach. Opracowania wykonano dla województw: wałbrzyskiego, legnickiego i wrocławskiego.

W sierpniu br. z inicjatywy prof. Mirosława Przyłęckiego, przy Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków we Wrocławiu, powstał zespół interdyscyplinarny do rozwiązywania problemów technicznych i organizacyjnych dotyczących ratowania uszkodzonych obiektów w wyniku powodzi, złożony w większości z członków Oddziału Wrocławskiego SKZ.

W październiku br. w związku z wynikami ekspertyz technicznych, opracowanych na zlecenie Urzędu Miasta w Kłodzku, które zalecają rozebranie części budynków zniszczonych przez powódź w zabytkowym kompleksie Wyspy Piskowej, powstał zespół interdyscyplinarny, zorganizowany przez Oddział Wrocławski SKZ, do opracowania opinii o celowości i możliwości kompleksowej rewaloryzacji zabytkowej zabudowy zniszczonej przez powódź na Wyspie Piskowej w Kłodzku, łącznie z inwentaryzacją wybranych obiektów. Pracami tego zespołu kieruje dr inż. Jerzy Jasieńko prezes SKZ O/Wrocław.

Działania na rzecz rewaloryzacji Wyspy Piskowej podjęli też studenci Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, z inicjatywy i pod kierunkiem wiceprezesa SKZ O/Wrocław dr inż. Macieja Małachowicza.



Kłodzko, krajobraz miasta po powodzi, fot. Barbara Werner

7. Rewaloryzacja zabudowy Wyspy Piskowej w Kłodzku

Zabytkowa dzielnica Kłodzka leżąca na Wyspie Piskowej została zalana do wysokości okien I piętra, a budynki były uszkodzone zarówno w wyniku zalania, jak i dynamicznego działania płynącej wody. Budynki znajdujące się na Wyspie Piskowej znajdowały się przed powodzią w złym stanie technicznym i wymagały przeprowadzenia remontu kapitalnego, stan ich w wyniku powodzi uległ znacznemu pogorszeniu.

Opracowane na zlecenie Urzędu Miasta ekspertyzy kwalifikują część budynków zabytkowych do rozebrania. Rozebranie tych budynków znajdujących się w zwartej zabudowie ulic spowoduje straty w substancji zabytkowej, zmianę charakteru zabudowy dzielnicy oraz zagrożenie dla sąsiednich przyległych budynków, zatem rozebranie tych budynków jest niedopuszczalne.

Wykwaterowanie mieszkańców z całej dzielnicy, które musi nastąpić przed zimą, daje możliwość przeprowadzenia kompleksowej restauracji wszystkich budynków, połączonej z pełną ich modernizacją, wykonanej kwartałami domów lub ulicami – podobne stanowisko reprezentują autorzy opracowania [1]. Dzielnica w przyszłości, z uwagi na jej położenie i charakter, winna być nastawiona na obsługę ruchu turystycznego. W odrestaurowanych budynkach winny mieścić się: hoteliki, małe restauracje, bary, kafejki, sklepy dla turystów, a na piętrach luksusowe mieszkania. Inwestorem strategicznym winno być miasto, realizujące rewalo-

ryzację pierwszego kwartału domów z dotacji powodziowych i kredytów, a następnie ze środków uzyskanych ze sprzedaży odrestaurowanych budynków. Dotychczasowym mieszkańcom należałoby zapewnić prawo pierwokupu, a może również preferencje przy zakupie odrestaurowanych domów, czy mieszkań.

Z punktu widzenia ochrony zabytków oraz przyszłości miasta będącego stolicą regionu nastawionego na turystykę, rewaloryzacja całości najbardziej malowniczej zabytkowej dzielnicy jest koniecznością, przed którą miasto uchylić się nie może. Tragedia, jaką była powódź, stała się jednocześnie szansą Kłodzka i tylko od władz miasta zależy, na ile potrafią ją wykorzystać właśnie teraz, gdy istnieją możliwości dofinansowania z funduszy na usuwanie skutków powodzi.

PIŚMIENNICTWO:

[1] E. Nekanda-Trepka, M. Smoktunowicz, *Kłodzko – raport na temat obiektów o wartościach kulturowych, które zostały dotknięte skutkami powodzi w lipcu 1997 r.* Kłodzko-Warszawa 1997 r.

[2] Ekspertyzy i opinie dotyczące uszkodzeń w wyniku powodzi, kilkunastu obiektów zabytkowych i nowych w województwach: legnickim, wałbrzyskim i wrocławskim, opracowane przez autora artykułu, częściowo we współautorstwie z dr. inż. Jerzym Jasieńko.

Maciej Świątkowski

Główny Specjalista w Ośrodku Ochrony Zabytkowego Krajobrazu

NOTATKA SŁUŻBOWA

z wyjazdu Zespołu Ekspertów Ministerstwa Kultury i Sztuki do Opola w celu udokumentowania aktualnych zniszczeń w obiektach kultury na terenach popowodziowych

W Zespole Ekspertów Ministerstwa Kultury i Sztuki delegowanym do Opola uczestniczyli także płk Henryk Podlaski z MON oraz p. Janusz Lewandowski z Centrum Szkolnictwa Artystycznego.

Celem wyjazdu do Opola było oszacowanie rozmiaru strat w obiektach szkół muzycznych i artystycznych, które uległy zalaniu, oraz w obiektach zabytkowych w województwie opolskim. Plan wyjazdu dokumentacyjnego zakładał w pierwszym dniu pobyt w Opolu i Nysie, drugiego dnia pobyt w Kędzierzynie-Koźlu oraz w wybranych obiektach wskazanych przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, o których zniszczeniu miał informacje.

W Opolu stwierdzono:

1. Nienaruszenie przez powódź zespołu Starego Miasta.
2. Zniszczenie drzewostanu w parku miejskim na wałach oraz na skarpach wałów i na nadbrzeżu.
3. Całkowite zalanie zabytkowego parku i ogrodu zoologicznego na Wyspie Bolko. W dniu dokumentacji Wyspa Bolko pozostawała pod wodą.
4. Całkowite zalanie zabytkowego zespołu urbanistycznego na Wyspie Piasek oraz zniszczenie ogrodów i drzewostanu. Szczególnie ucierpiał drewniany dwór o konstrukcji ryglowej.
5. Zalanie i uszkodzenie zabytkowych murów obronnych Starego Opoła od strony rzeki oraz parterów kamienic nad Kanałem Młynówki.
6. Całkowite zalanie do poziomu dwóch metrów zabytkowego cmentarza niemieckiego.

W Nysie stwierdzono:

1. Znaczne zalanie i uszkodzenie wielu zabytkowych obiektów zespołu urbanistycznego Starego Miasta w tym zalanie do 1,5–2 metrów Dworu Biskupiego, Zabytkowego Muzeum w Nysie, Zespołu Kanonii, barokowych kamienic (siedziby Sądu), Bramy Wrocławskiej, murów obronnych, kościołów.
2. Wyraźne podmycie fundamentów ścian budynków Wagi Miejskiej oraz Bramy Wrocławskiej.
3. Rozmycie i zniszczenie muru dawnej fosy, zniszczenie parku przy fosie oraz uszkodzenie ulicy wzdłuż fosy.
4. Rozmycie i uszkodzenia drzewostanu w parku miejskim – zanotowano podmycia drzew oraz wyrwania drzew przez wodę.
5. Zniszczenie drzewostanu w mieście przez podmycia.
6. Całkowite zniszczenie zabytkowego mostu oraz brzegów rzeki Nisy.
7. Znaczne zniszczenia drzewostanu w dolinie koryta Nisy.
8. Zniszczenia brzegów Nisy.

W drugim dniu dokumentacji wobec ulewnego deszczu i ostrzeżeń o drugiej fali powodziowej, po porozumieniu się z Ministerstwem Kultury i Sztuki zrezygnowano z dokumentacji zniszczeń w Kędzierzynie-Koźlu i miastach wskazanych przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Według informacji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków całkowitemu zalaniu uległ park zabytkowy w Niewodnikach. Po ustąpieniu wody Wojewódzki Konserwator Zabytków sporządzi odrębny raport o stanie parków zabytkowych, który prześle do Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu.

W trakcie prac dokumentacyjnych udzielono informacji o pracach zespołów dla PAP. Sporządzono dokumentację fotograficzną w Nysie i Opolu.

Warszawa, 19 lipca 1997 r.

Uwaga: Na wniosek Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków z Legnicy i Wałbrzycha Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu utworzył specjalne zespoły ekspertów do oceny stanu zachowania i szacunku strat wyrządzonych przez powódź w zabytkowych ogrodach i parkach oraz w celu opracowania wytycznych konserwatorskich do ich rewaloryzacji.

TYSIĄCLECIE GDAŃSKA

Zakończenie prac konserwatorskich w zespole Dworu Artusa stało się najważniejszym wydarzeniem związanym z inauguracją obchodów 1000-lecia pierwszej informacji pisanej dotyczącej miasta Gdańsk. Główne uroczystości milenijne z udziałem najznakomitszych gości z kraju i zagranicy odbyły się we wnętrzach Dworu Artusa 18 kwietnia 1997 r. W dniu następnym w tym samym miejscu miały miejsce ogólnopolskie obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków zorganizowane pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Generalnego Konserwatora Zabytków, Wojewody Gdańskiego i Rady Miasta Gdańska. Uroczystość skupiła w wypełnionej hali Dworu Artusa, szerokie grono konserwatorów zabytków środowiska gdańskiego związanych z odbudową tego cennego zabytku, a także licznie zgromadzonych przedstawicieli kręgów konserwatorskich z całej Polski. Po przywitaniu gości przez Adama Koperkiewicza, Dyrektora Muzeum Historii Miasta Gdańska, informację o zakończonych w Dworze Artusa pracach konserwatorskich przedstawił Wojewódzki Konserwator Zabytków w Gdańsku Marcin Gawlicki. Wystąpienie to dotyczyło szczególnie historii powojennych prac konserwatorskich i roli Dworu



Dwór Artusa, widok wnętrza po zakończeniu prac konserwatorskich, fot. ze zbiorów Muzeum Historii Miasta Gdańska



Przemówienie Generalnego Konserwatora Zabytków prof. Andrzeja Tomaszewskiego, fot. ze zbiorów Muzeum Historii Miasta Gdańska

Artusa w kulturowej panoramie miasta. Symboliczne zakończenie prac konserwatorskich i przekazanie bezcennego zabytku we władanie Muzeum zaakcentował wystrzał z modelu starożytnej feluki, podtrzymujący tradycję tego rodzaju salwy, datowaną od co najmniej 1577 roku i związaną z pobytem w Gdańsku Króla Stefana Batorego. Generalny Konserwator Zabytków prof. Andrzej Tomaszewski w swoim wystąpieniu przybliżył zebranym zagadnienia związane z wielowiekową tradycją Gdańska i jego konserwatorskimi problemami w kontekście planowanego wpisu miasta na listę Światowego Dziedzictwa. Ważną częścią uroczystości było wręczenie nagród i wyróżnień realizatorom najnowszych prac konserwatorskich w Dworze Artusa, odznaczeń Ministra Kultury i Sztuki za opiekę nad zabytkami i zasłużonego działacza kultury.

Wręczono Nagrodę Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków im. ks. Janusza Stanisława Pasierba CONSERVATOR ECCLESIAE, a także wyróżnienia Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Uroczystość uświetnił koncert znakomitego gdańskiego zespołu Cappella Gedanensis.

Uroczystości w odbudowanych wnętrzach Dworu Artusa w Gdańsku w kwietniu tego roku stały się wydarzeniem o wymiarze symbolicznym. Konserwatorzy przekazali ten bezcenny zabytek muzealnikom z wiarą, że stanie się on godnym swej historycznej nazwy Curia Regis Artus – Królewski Dwór Artusa.

Marcin Gawlicki

WYDARZENIE KONSERWATORSKIE

Marcin Gawlicki

DWÓR ARTUSA W GDAŃSKU

Zakończenie prac konserwatorskich



Gdańsk, Wnętrze Dworu Artusa w 1946 roku,
fot. K. Lelewicz (reprodukcja)



Muzeum Historii Miasta Gdańska, „Wielki Piec”
po pracach konserwatorskich, fot. Karina Treder

Inauguracja obchodów 1000-lecia Gdańska miała miejsce w Dworze Artusa w dniu 18 kwietnia 1997 r. Dzień później odbyły się tu uroczystości organizowane pod patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków uświetniające Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków. Te dwa wydarzenia stanowią symboliczną datę, która zamknęła trwające dokładnie 52 lata prace konserwatorskie, zmierzające do odbudowy tego cennego zabytku od blisko 650 lat wpiisanego w dzieje Gdańska.

Z Dworem Artusa związana jest legenda o Królu Arturze i rycerzach okragłego stołu. W Średniowieczu, skupiając bractwa patrycjatu gdańskiego, poprzez przesłanie gromadzonych tutaj dzieł sztuki budził zamięłowania rycerskie, dawał mieszczanom poczucie siły i niezależności. Wraz z miastem rozwijał się i bogacił, by stać się w XVI i XVII w. najważniejszą obok Ratusza Głównomiejskiego świecką budowlą Gdańska. Wnętrze Dworu to nie tylko miejsce spotkań patrycjatu i bractw kupieckich, tu znajdowała się sala sądów, odbywały się wizyty królewskie. Stanowił on również symbol kupieckiej tradycji miasta i jego więzów z Rzeczpospolitą. W okresie swej najbogatszej historii Dwór Artusa stał się różnorodnym zbiorem najznakomitszych dzieł sztuki i pamiątek historycznych. Stary Testament splótł się tu z mitologią, przypowieści starożytne ze współczesnością, akcenty polityczne z zamięłowaniem do zabaw i rozrywki. Schyłek świetności miasta oznaczał również pomniejszenie znaczenia tego wnętrza – które jednak, co trzeba podkreślić, przez kolejne dziesięciolecia nie zmieniło swego zasadniczego kształtu. Dwór Artusa w 1945 r., podobnie jak całe miasto, leżał w gruzach. Wypalone wnętrze, zawalone sklepienia, ściany zewnętrzne stojące w morzu ruin – to obraz tego miejsca utrwalo-ny we wspomnieniach i ikonografii.

W dziejach Dworu Artusa rozpoczął się okres ratowania tego zabytku przed zniszczeniem i zapomnieniem, przed próbami zmiany jego funkcji, a tym samym zatarcia niematerialnych wartości, tak ważnych dla historii i kultury miasta. Trud tego dzieła podjęły kolejne pokolenia gdańskich konserwatorów. Czy słusznie? Niech odpowiedzią będzie jedyny zapis dokonany przez króla Jana Kazimierza w specjalnie przygotowanej w 1633 r. księdze pamiątkowej Dworu Artusa, który brzmi: „Świadomość słuszności tryumfuje nad fałszywą sławą”.

Już w roku 1945, niemal kilka dni po zniszczeniu, rozpoczął się proces odbudowy. Części i drobne elementy wnętrza, resztki kafli, fragmenty snycerki i detale architektoniczne wybierano z gruzu, zabezpieczano rozproszone dzieła sztuki. Pierwsze projekty i odbudowa prowadzone były przez Dyрекcję Budowy Osiedli Robotniczych. Wymieniono zniszczone filary, zrekonstruowano sklepienia, odbudowano więźbę dachową. Prace budowlane w stanie surowym ukończono w 1952 r., a wewnątrz zamierzano przeznaczyć na potrzeby Domu Kultury. Lata późniejsze przyniosły różnorodne prace budowlano-konserwatorskie w hali głównej, budynkach przylegających i piwnicach. Ich celem było zabezpieczenie zagrożonych konstrukcji i zapewnienie ciągłości użytkowania. Długo nie rozstrzygnięte pozostawały sprawy własnościowe, utrudniając prawidłowe pod względem funkcjonalnym rozwiązanie wnętrza. Brakowało jednolitej koncepcji odbudowy, piętrzyły się problemy natury technicznej, konstrukcyjnej i konserwatorskiej. Najczęściej jednak brak środków finansowych powodował długoletnie przerwy w pracach. Były okresy, gdy niedostępne wewnątrz służyło jako zaplecze budowy, podejmowano też próby jego ożywienia poprzez organizację okolicznościowych wystaw. Z perspektywy czasu stwierdzić można, że wprowadzanie budynku Dworu Artusa istniał, lecz pozbawiony był swych najistotniejszych wartości kulturowych. Zmieniali się też kolejni gospodarze. W latach 1973–77 było tu Muzeum Historii Miasta Gdańska, potem Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, a od 1984 r. ponownie Muzeum. Był to niewątpliwie okres stagnacji, ale pamiętajmy, że równolegle trwały żmudne prace konserwatorskie przy zachowanych elementach wyposażenia, scalaniu kafli z Wielkiego Pieca, ratowaniu snycerki i obrazów. Te bezcenne dzieła sztuki zabezpieczane były głównie przez Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownice Konserwacji Zabytków oraz Pracownice Konserwatorskie Muzeum Pomorskiego (później Narodowego) w Gdańsku.

Niezwykle ważnym w najnowszej historii Dworu był początek 1991 r., kiedy to od Miejskiego Konserwatora Zabytków, prowadzenie inwestycji związanej z odbudową przejęło Muzeum Historii Miasta Gdańska. Decyzja ta wiązała się nie tylko z nowymi zadaniami administracji samorządowej, ale także z reorganizacją służb konserwatorskich i powstaniem Państwowej Służby Ochrony Zabytków.

Rok 1991 stał się zatem okresem rozpoznania zasobów, zdefiniowania problemów konserwatorskich i określenia strategii działania. Zasadniczym celem stało się wskrzeszenie wnętrza nie tylko poprzez odbudowę historycznego wystroju, ale także powrót do jego historycznej tradycji. Przypomnijmy, że w tym nieodległym okresie nie było kompleksowego projektu architektoniczno-konserwatorskiego, wyniki badań historycznych i architektonicznych były niepełne, a wewnątrz, nie licząc rusztowań i resztek składowanych tutaj materiałów budowlanych, było praktycznie puste.

Rozpoczął się ostatni etap odbudowy. Nawiązując do historycznej tradycji otynkowano żebra sklepienne. Aby umożliwić powrót najcenniejszych dzieł sztuki, trzeba było wprowadzić do wnętrza system klimatyzacji. Wykonano badania architektoniczne, w wyniku których odkryto zapomniane przejście do piwnic pod chórem muzycznym i przyjęto nowe ustalenia dotyczące kolorystyki. Ważnym wydarzeniem było odbudowanie w 1995 r. Wielkiego Pieca, ostatniego dużego przedsięwzięcia budowlano-konserwatorskiego, determinującego możliwość dokończenia pełnej aranżacji historycznego wnętrza. W 1996 r. po wieloletnich pracach konserwatorskich oddano do użytku Sień Gdańską, czyli tzw. Nowy Dom Ławy. Przez ostatnie lata sukcesywnie powracały do wnętrza Dworu Artusa jego najcenniejsze zabytki, oryginalne boazerie, obrazy, rzeźby, snycerka, modele okrętów, zbroje. Wracaly one na swe zapisane tradycją historyczne miejsce, a rekonstrukcje starano się ograniczyć do niezbędnego minimum. Ostatnim, niezwykle ważnym etapem prac była zmiana kolorystyki wnętrza, dopełniająca i częściowo zastępująca bezpowrotnie zniszczone pożarem obrazy w ostrołukowych wnękach ściennych. Zdecydowano o wprowadzeniu nowej kolorystyki ścian nawiązującej natężeniem i rodzajem barw do malowideł historycznych. Skorygowano też kolorystykę kolumn, nadając im odcień zbliżony do pierwotnego. Prace zakończyło zrealizowanie nowego westybulu wejściowego w sieni Domu Ekonomistów, gdzie postanowiono zachować jedynie historyczny kształt przestrzenny nawiązujący do tradycyjnej sieni domu mieszczańskiego, a detal wystroju zrealizować we współczesnym charakterze.

Na obecny kształt wnętrza Dworu Artusa złożył się trud wielu osób, kolejnych pokoleń znakomitych wykonawców: architektów, konstruktorów, inżynierów, badaczy i inwentaryzatorów, historyków sztuki i konserwatorów wielu specjalności – malarstwa, rzeźby, ceramiki, metalu i drewna i kamienia. Tym wszystkim konserwatorom, często już dzisiaj nieznanym, należą się słowa ogromnego uznania. Jest we wnętrzu Dworu Artusa zawarta nie tylko bogata historia i tradycja miasta, lecz także myśl konserwatorska zakodowana w dążeniu do ocalenia tego zabytku dla przyszłych pokoleń. Cel ten został osiągnięty. Mimo zakończenia prac pamiętać należy, że nadal istnieje szansa na odnalezienie i powrót do wnętrza zaginionych obiektów, na rekonstrukcję niektórych elementów wyposażenia. Pozostaje więc możliwość kontynuacji dzieła odbudowy przez kolejne pokolenia gdańszczan. Uroczystości w kwietniu tego roku stały się wydarzeniem o wymiarze symbolicznym. Konserwatorzy przekazali to wnętrze muzealnikom z wiarą, że stanie się ono godnym swej nazwy Curia Regis Artus – Królewski Dwór Artusa.

NAGRODA

im. ks. Janusza Stanisława Pasierba

CONSERVATOR ECCLESIAE

Postanowienia i regulamin przyznawania

1

Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, realizując wniosek I Walnego Zjazdu SKZ w Kazimierzu nad Wisłą, ustanawia Nagrodę im. ks. Janusza Stanisława Pasierba, która będzie przyznawana dorocznie szczególnie zasłużonym, zgodnie z zasadami niniejszego regulaminu.

2

Celem nagrody jest wyróżnienie osób, których działalność na rzecz ochrony zabytków w zakresie niżej sformułowanym przynosi znaczące wyniki, a równocześnie upamiętnia osobowość i dzieła wybitnego uczonego, konserwatora i twórcy.

KSIĄDZ JANUSZ STANISŁAW PASIERB (1929–1993), historyk sztuki, prof. zw. dr hab. odegrał wybitną rolę w ruchu na rzecz ochrony zabytków. Urodził się w Lubawie. Okres okupacji spędził w Żabnie w woj. tarnowskim. Młodość poświęcił nauce i dogłębnym studiom: ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie (1952), Papieski Instytut Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie (1961), Uniwersytet we Fryburgu (1963). Uzyskał dwukrotnie stopień naukowy doktora: teologii w zakresie historii sztuki kościelnej (1957) oraz archeologii (1963). Habilitował się w roku 1964. Tytuł profesora uzyskał w roku 1972. Od roku 1964 kierował Katedrą Historii Sztuki Kościelnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Działalność ks. prof. Janusza Stanisława Pasierba była bardzo bogata i wielokierunkowa, pełniona w służbie Kościoła i Człowieka w duchu ekumenicznej miłości i mądrości. Był wybitnym uczonym-humanistą w dziedzinie teorii i historii sztuki, szczególnie sztuki sakralnej. Był nieustraszoną działaczką poświęconą idei ochrony zabytków. Jego podręcznik „Ochrona zabytków sztuki sakralnej” (1968) jest ważnym dziełem w tym zakresie. Był sekretarzem i wiceprzewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Sztuki Kościelnej, członkiem Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki, członkiem wielu gremiów naukowych i stowarzyszeń działających na rzecz kultury i ochrony zabytków. Od 1991 roku był Honorowym Członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Sylwetkę ks. profesora Janusza Stanisława Pasierba – kapłana, uczonego, nauczyciela i wychowawcy, działacza i społecznika – uzupełnia obraz błyskotliwego intelektualisty, twórcy, pisarza i poety oraz wielkiego i wiernego przyjaciela, po którym pozostała ogromna spuścizna duchowa.

3

Przy rozpatrywaniu wniosku należy brać pod uwagę, w jakim stopniu kandydat swą postawą i osiągnięciami nawiązuje do dokonań i zainteresowań Księdza Profesora. Należy uwzględnić następujące kryteria:

- twórczy charakter działalności i osiągnięć,
- działalność naukowo-badawczą w dziedzinie teorii i historii sztuki, ze szczególnym uwzględnieniem sztuki sakralnej,
- wybitne dokonania w dziedzinie ochrony i konserwacji architektury i sztuki sakralnej

4

Nagroda może być indywidualna lub zespołowa.

Nagroda może być przyznawana:

- osobom świeckim i duchownym różnych wyznań religijnych,
- naukowcom i konserwatorom zabytków,
- administratorom wzorowo spełniającym opiekę na ważnymi dla kultury zespołami architektury sakralnej oraz zasobami zabytków sztuki sakralnej,
- osobom, które swoją działalnością konserwatorską, naukową i dydaktyczną kontynuują dzieło ks. Janusza Stanisława Pasierba. Wnioski o przyznanie Nagrody mogą składać:
- Zarządy oddziałów SKZ w Polsce,
- Generalny Konserwator Zabytków i Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków – Kościoły i Związki Wyznaniowe w Polsce,
- Stowarzyszenia, związki i organizacje społeczne i naukowe działające w dziedzinie ochrony zabytków w Polsce.

5

Wniosek o przyznanie nagrody powinien zawierać imię i nazwisko kandydata, miejsce zatrudnienia, charakterystykę działalności i opis dokonań, uzasadnienie merytoryczne oraz dokumentację ilustrującą osiągnięcia. Ustala się termin składania wniosków o Nagrodę na dzień 30 listopada każdego roku.

6

Nagrodę w postaci DYPLOMU oraz MEDALU OKOLICZNOŚCIOWEGO funduje Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, którego Zarząd Główny zapewnia warunki działalności Komisji ds. Nagrody.

Nagrodę przyznaje Komisja pod przewodnictwem prezesa SKZ, powoływana każdorazowo przez Zarząd Główny, do udziału w której zaproszeni są przedstawiciele:

- Komisji Episkopatu ds. Sztuki Kościelnej,
- Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie,
- Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie,
- Generalnego Konserwatora Zabytków,
- Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS,
- Stowarzyszenia Historyków Sztuki,
- Towarzystwa Opieki nad Zabytkami,
- oraz członek SKZ nie pełniący żadnej funkcji w Stowarzyszeniu.

7

Komisja przyznaje w zasadzie jedną nagrodę, może też jej nie przyznać. W przypadku rozbieżności zdań członków Komisji decyduje większość głosów. Komisja może zlecić recenzję wniosku (wniosków). Recenzent winien być powołany spośród ekspertów SKZ w danej specjalności.

8

Nagroda im. ks. Janusza Stanisława Pasierba wręczana będzie podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków lub w trakcie innych uroczystości o znaczeniu ogólnopolskim, na wniosek prezydium ZG SKZ.

9

Regulamin powyższy został zatwierdzony jednogłośnie przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Zabytków na posiedzeniu 11 maja 1995 r.

CONSERVATOR ECCLESIAE

STOWARZYSZENIE KONSERWATORÓW
ZABYTKÓW

PRZYZNĄJE

*Jejmo Ekscelencji Księdzu Biskupowi
Hojzemu Krzulikowi*

NAGRODĘ IM. KSIĘDZA PROFESORA JANUSZA STANISŁAWA PASTERKA

CONSERVATOR ECCLESIAE

- 1997 -

*za wybitne osiągnięcia w zakresie ochrony i konserwacji
architektury i sztuki sakralnej, a w szczególności -
za zaangażowanie w dzieło konserwacji romańskiej
architektolegiaty w Tumie pod Łęczycą.*

WICEPREZES
[Signature]
DR ANDRZEJ MICHAŁOWSKI

PREZES
[Signature]
MGR MARIA SARNIK-KONIECZNA



WARSZAWA, 18 KWIEŃNIA 1997

STOWARZYSZENIE KONSERWATORÓW
ZABYTKÓW

PRZYZNĄJE

*Wielbmemu Księdzu Infułatowi
Jackowi Łorawskiemu*

NAGRODĘ IM. KSIĘDZA PROFESORA JANUSZA STANISŁAWA PASTERKA

CONSERVATOR ECCLESIAE

1997

*za wybitne osiągnięcia w zakresie ochrony i kon-
serwacji architektury i sztuki sakralnej -
a w szczególności za wieloletnią, nieustraszoną
opiekę konserwatorską nad kolegiatą łamowską*

WICEPREZES
[Signature]
DR ANDRZEJ MICHAŁOWSKI

PREZES
[Signature]
MGR MARIA SARNIK-KONIECZNA



WARSZAWA, 18 KWIEŃNIA 1997



Ksiądz infułat Jacek Żółkowski

Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków przyznało w 1997 roku Nagrodę im. Księdza Janusza Stanisława Pasierba CONSERVATOR ECCLESIAE dwóm wybitnym osobistościom: Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Alojzemu Orszulikowi oraz Wielebnemu Księdzu Infułatowi Jackowi Żółkowskiemu.

Osoba księdza biskupa Alojzego Orzulika jest powszechnie znana, jak i jego działalność jako ordynariusza diecezji łowickiej w zakresie ochrony i konserwacji architektury i sztuki sakralnej. Szczególną uwagę poświęca romańskiej bazylice w Tumie pod Łęczycą, patronując badaniom i pracom konserwatorskim.

Mniej znane, a także ważne są dokonania ks. mgr Jacka Żółkowskiego, który w ciągu siedemnastu lat pełnienia funkcji proboszcza Kolegiaty Zamojskiej (1977–1994) i dziekana Kapituły Zamojskiej stale dbał o właściwy stan techniczny budynku oraz inicjował i finansował prace rewaloryzacyjne. W załączeniu publikujemy wykaz prac w Kolegacie Zamojskiej sporządzony przez ks. infułata J. Żółkowskiego. (A.M.)



Fotografia upamiętniająca wręczenie Nagrody im. ks. J. St. Pasierba – od lewej: ks. prałat A. Przekaziński, ks. bp. Jan Śrutwa, arch. M. Sarnik-Konieczna, ks. inf. J. Żółkowski, ks. Cz. Grzyb, M. Krzyżanowski, inż. S. Cybulski, arch. T. Rajski

PRACE RENOWACYJNE ORAZ ZABEZPIECZAJĄCE SUBSTANCJĘ ZABYTKOWĄ W OBIEKTACH KOLEGIATY ZAMOJSKIEJ, WYKONANE W LATACH: 1977–93

ROK 1977

1. Wykonano remont dachu „Wikarówki” krytego blachą. Wymurowano nowe dwa kominy na miejsce starych, które groziły zawaleniem.
2. Wykonano remont i odnowę tynków zewnętrznych ścian Kolegiaty głównej nawy nad bocznymi nawami i dachami.
3. Pokryto blachą miedzianą 3 dachy Kolegiaty (nad główną nawą i 2 nad nawami bocznymi). Starania o dotację państwową lub zwrot 27 proc. kosztów od Wojewódzkiego Konserwatora nie dały rezultatu, choć Kolegiata była i jest najważniejszym zabytkiem w Zamościu.

ROK 1978

1. Pokryto blachą miedzianą dach nad prezbiterium Kolegiaty.
2. Wykonano remont zewnętrznych ścian budynku „Wikarówki” – położono nowe tynki.
3. Pokryto miedzianą blachą budynek – oficynę z salami katechetycznymi, przylegający do „Infułatki”. W budynku tym za zgodą konserwatora zrobiono piętro na mieszkania dla księży.
4. Rozpoczęto konserwację i odnawianie głównego ołtarza w Kolegiacie.

ROK 1979

1. Zakończono prace konserwatorskie przy głównym ołtarzu Kolegiaty, któremu przywrócono dawny wygląd, m.in. odsłaniając zamurowany „oculus” – okno w ścianie.
2. Przeprowadzono prace rekonstrukcji figury – obeliska „św. Piątka”. Figura ta, leżąca na terenie parafii kolegiackiej, sięga czasów powstania.

ROK 1980

1. Wybudowano kanał grzewczy do Kolegiaty z c.o. miejskiego. Założono instalację wewnętrzną i rozpoczęto ogrzewanie obiektu, co ma zasadnicze znaczenie dla jego konserwacji.
2. Wykonano konserwację i odnowienie zabytkowych stalli w prezbiterium.

ROK 1981

1. Wykonano remont więźby dachowej „Wikarówki”, którą pokryto miedzianą blachą.
2. Przeprowadzono konserwację obrazów św. Walentego i Ukrzyżowania.

ROK 1982

1. Odnowiono i przywrócono do kultu obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem zwany M. Boską Hetmańską.
2. Odnowiono boczny ołtarz przy prezbiterium, w którym umieszczono obraz M. Boskiej Hetmańskiej.

ROK 1983

1. Wykonano kamienne tablice upamiętniające wszystkich infułatów Kolegiaty z podaniem dat ich kadencji. Tablice umieszczono na zewnętrznej ścianie budynku katechetycznego, w obrębie cmentarza kościelnego.

ROK 1984–86

1. W Kaplicy Akademickiej przeprowadzono prace konserwatorskie przy ołtarzu św. Jana Kantego. Ołtarzowi przywrócono pierwotny wygląd.
2. Odnowiono całe wnętrze Kolegiaty, malując je czystym, starym wapnem.
3. Zrobiono nowy ołtarz soborowy z ambonką, dostosowany do architektury wnętrza Kolegiaty.

ROK 1987

1. W „Infułatce” na parterze wykonano remont i adaptację 3 sal na pomieszczenie MUZEUM SAKRALNEGO KOLEGIATY, które otwarto i udostępniono dla zwiedzających.
2. Na parterze „Infułatki” przebudowano sień, usunięto hydrofor i studnie zrobione tu przez Niemców w czasie okupacji. Przeprowadzone prace przywróciły dawną architekturę parteru „Infułatki”.
3. Na dziedzińcu przed „Infułatką” położono nową nawierzchnię z klinkieru.

ROK 1988

1. Zrobiono na „Infułatce” nowy, miedziany dach oraz przeprowadzono remont generalny więźby dachowej.
2. Przeprowadzono prace konserwatorskie w kaplicy św. Relikwii, łącznie z ołtarzem. Zabezpieczono wszystkie relikwiarze – trumienki.
3. Odnowiono ambonę w nawie głównej Kolegiaty.

ROK 1989

1. Przeprowadzono prace konserwatorskie bocznego ołtarza w kaplicy M. B. Różańcowej.
2. Przeprowadzono prace konserwatorskie bocznego ołtarza w kaplicy św. Mikołaja. Poddano gruntownej konserwacji (w Warszawie) obraz św. Mikołaja.
3. Wykonano nową elewację „Infułatki”. Stare tynki zostały skute i położone nowe.

ROK 1990

1. Przeprowadzono prace geologiczne wokół Kolegiaty, łącznie z badaniem fundamentów, oraz badania sejsmograficzne, aby ustalić przyczyny powiększających się pęknięć frontonu od szczytu do fundamentów, po obu stronach nawy głównej.
2. Na ścianie zewnętrznej frontonu założono stalowo-betonowy ścią, spinający poziomo całość frontonu.
3. Wzmocniono i podmurowano fundamenty Kolegiaty po prawej i lewej stronie frontonu.
4. REWALORYZACJA SZCZYTU. Przeprowadzono przebudowę frontonu Kolegiaty, obniżonego w 1823 roku, przywracając mu dawny kształt.

ROK 1991

1. Zakończono dwuletnie prace przy rekonstrukcji frontonu Kolegiaty. Kamienne gzymsy, sterczyny i obeliska zostały wykonane z tego samego kamienia józefowskiego, który był używany przy budowie Kolegiaty.
2. Zakończono dwuletnie prace przy odnawianiu podziemi Kolegiaty i konserwacji sarkofagów. Zrobiono kilka nowych, drewnianych trumien. Odsłonięto i zagospodarowano 2 krypty po lewej i 2 krypty po prawej stronie, wzmacniając ich konstrukcję. Po obu stronach podziemi zainstalowano elektryczną wentylację. Podziemia udostępniono zwiedzającym.

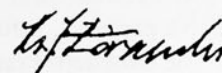
ROK 1992

1. W obiekcie wieży katedralnej wykonano prace budowlane i montażowe. Po zbudowaniu drewnianego rusztowania wokół wieży, skuto stare, odpadające tynki i wykonano nową elewację. Wewnątrz wieży uzupełniono uszkodzone mury, wykonano 3 nowe stropy i położono tynki, których dotąd nie było. (Wieża-dzwonnica nie była remontowana wewnątrz od czasu jej wybudowania). Rozpoczęto budowę stalowych schodów, likwidując stare, zniszczone, oraz drabiny, po których wchodziło na górę.
2. Wykonano instalację elektryczną całej wieży, przystąpiono do konserwacji dzwonów oraz ich zawieszenia.

ROK 1993

1. Został zakończony kapitalny remont wieży kościelnej. Ukończono budowę stalowych schodów wewnątrz wieży (103 stopnie). Zrobiono nowe, drewniane okna – żaluzje na wszystkich kondygnacjach wieży. Wykonano konserwacje dzwonów oraz ich zawieszenia. Na ostatniej kondygnacji wieży zrobiono zabezpieczone wyjścia na zewnątrz dla celów turystycznych. Dzwonnicę przystosowano do zwiedzania, umieszczając w jej wnętrzu eksponaty muzealne.
2. W ramach realizacji zatwierdzonego planu uporządkowania zaplecza i otoczenia katedry, zostały zlikwidowane 2 szpecące szopy – garaże oraz publiczny szalet z bezodpływowym szambem w pobliżu katedry, mocno dającym się we znaki. Na miejscu szaletu i garaży wybudowano dostosowany architekturą do otoczenia budynek dla potrzeb parafii wraz z ubikacjami z bieżącą wodą.

NOTA: w podwórzu „Infułatki” na miejscu szop i piwnicy wzniesiono piętrowy dom parafialny. Przed Katedrą postawiono spiżowy pomnik Jana Pawła II na cokole z granitu fińskiego.



Ks. Inf. Jacek Żórawski

JUBILEUSZ 90-LECIA PROFESORA ALFREDA MAJEWSKIEGO

W Sali Poselskiej Zamku Królewskiego na Wawelu 12 czerwca 1997 roku odbyła się podniosła uroczystość z okazji 90-lecia Profesora Alfreda Majewskiego, zorganizowana przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Przemówienie powitalne dla Jubilata i licznie przybyłych gości wygłosili prof. dr Jan Ostrowski – Dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu i dr Andrzej Michałowski – Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu.

Laudatio wygłosił prof. dr Wiktor Zin, do którego dołączyli się liczni mówcy: prof. dr Tadeusz Polak, prof. dr Andrzej Tomaszewski, prof. dr Krzysztof Pawłowski i arch. Maria Sarnik-Konieczna, którzy wręczyli Jubilatowi medal wybity z tej okazji oraz w imieniu Politechniki Krakowskiej przemawiał Rektor prof. dr Kazimierz Flaga i wiele innych osób.

Jubilat, nestor polskich konserwatorów zabytków, urodził się 30 maja 1907 roku w Kozicach koło Lwowa. Posiada w swoim życiu dwie pasje: architekta konserwatora zabytków i nauczyciela akademickiego. Po studiach na Politechnice Lwowskiej obejmuje w latach 1933–1939 stanowisko kierownika Oddziału Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego Tarnopolskiego (obecnie Ukraina), a zarazem zastępcy konserwatora wojewódzkiego. Jednocześnie jest kierownikiem odbudowy zamku w Olesku, zamku w Zbarażu i zamku w Tarnopolu (tzw. Nowego Zamku).

Po wojnie w latach 1945–1947 działa na Dolnym Śląsku, gdzie jest Komisarzem Rządowym a następnie Naczelnym Dyrektorem Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych.

W roku 1947 zostaje zastępcą kierownika, a w 1951 roku dyrektorem Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. Jest to bardzo twórczy okres w działalności Profesora Alfreda Majewskiego;



Jubilat Profesor Alfred Majewski



Powitanie Jubilata i przybyłych gości przez dr A. Michałowskiego przewodniczącego komitetu organizacyjnego Jubileuszu



Profesor Wiktor Zin wygłasza Laudatio, od lewej siedzą: p. Lasota, Prezydent Krakowa; prof. T. Polak, wiceminister Kultury i Sztuki; prof. A. Tomaszewski, Generalny Konserwator Zabytków; dr A. Michałowski, przewodniczący komitetu jubileuszowego



Przemówienie prof. T. Polaka wiceministra Kultury i Sztuki



Odczytanie adresu Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków przez wiceprezesa prof. K. Kuśnierz w towarzystwie arch. M. Sarnik-Koniecznej i dr. A. Michałowskiego

jest On generalnym projektantem wielu przedsięwzięć konserwatorskich:

- w latach 1951–1983 prac na Wawelu,
- w latach 1948–1983 odbudowy Zamku w Pieskowej Skale,
- w latach 1949–1985 prac konserwatorskich na Zamku w Wiśniczu,
- w latach 1949–1985 konserwacji i adaptacji Zamku w Niedzicy,
- w latach 1956–1983 odbudowy i adaptacji Zamku w Baranowie,
- w latach 1949–1976 prac konserwatorskich w gmachu Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
- w latach 1969–1976 odbudowy i adaptacji historycznego dworu w Janowicach,
- w latach 1974–1983 odbudowy i adaptacji oraz urządzenia wnętrza Zamku w Wiśniczu,
- w latach 1974–1983 konserwacji i adaptacji oraz urządzenia wnętrza Zamku w Krasiczynie,
- w latach 1976–1977 wnętrza w pałacu Belweder w Warszawie,
- w latach 1974–1983 konserwacji ruin Zamku Krzysztopór w Ujeździe.

Jest to zarazem okres wyjątkowej pracy pedagogicznej na Politechnice Krakowskiej, który rozpoczyna wykładami w 1955 roku. Stopniowo zdobywa nominacje naukowe i uczelniane do profesora zwyczajnego (1975), dziekana Wydziału Architektury (1966–1971), kierownika Zakładu Historii

Architektury i Sztuki Powszechnej (1970–1977) i przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków (1975–1982). Jest autorem 12 książek i ponad 40 artykułów naukowych.

Profesor Majewski prowadzi aktywną działalność na polu międzynarodowym. Należy do członków-założycieli Międzynarodowej Rady Zabytków i Miejsc (ICOMOS) powstałej w Warszawie w 1965 roku. Na Kongresie w Colombo w 1993 roku w uznaniu jego wybitnych zasług Zgromadzenie Generalne nadało mu tytuł Honorowego Członka ICOMOS. W latach 1965 – 1989 był aktywnym członkiem Rady Naukowej Międzynarodowego Instytutu Zamków Historycznych (IBI).

THE WAWEL

Its History and Conservation

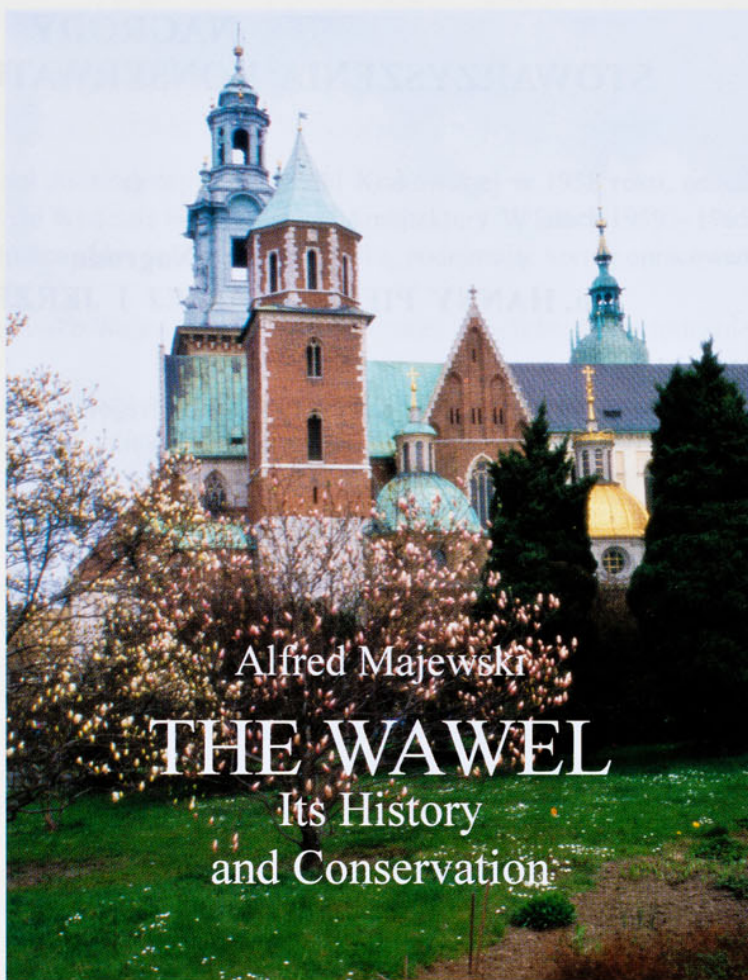
Z okazji Jubileuszu Profesora Alfreda Majewskiego z inicjatywy Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS oraz dzięki subsydiowaniu przez Ministra Kultury i Sztuki i zgodzie pierwszego wydawcy „ARKAD” ukazała się angielska wersja dzieła: „Wawel – dzieje i konserwacja”.

Wydawca wersji angielskiej Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie zadbał o zaktualizowanie tekstu o nowe badania archeologiczne (Z. Pianowski) i dołączenie aneksów

dotyczących badań grobów królewskich, a także o stronę językową przekładu autorstwa Andrzeja Skupa w konsultacji ze znakomitym językoznawcą Peterem Martynem.

Jesteśmy głęboko przekonani, że publikacja ta przybliży obcojęzycznemu czytelnikowi dzieje tego ważnego dla kultury polskiej zabytku, ale zarazem, który może być przykładem rozwijania się polskiej myśli konserwatorskiej.

dr Andrzej Michałowski



Okladka angielskiej wersji książki „WAWEL”



Omówienie przez dr. A. Michałowskiego programu jubileuszu z prof. A. Majewskim oraz przedstawienie świeżo wydanej książki „WAWEL” w języku angielskim

NAGRODY STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTEKÓW



Nagroda im. HANNY PIEŃKOWSKIEJ I JERZEGO ŁOMNICKIEGO

Celem ustanowienia nagrody jest wyróżnianie „szeregowych”, ale szczególnie zasłużonych konserwatorów zabytków, których praca przynosi istotne rezultaty, a równocześnie upamiętnienie dwojga wybitnych przedstawicieli służb konserwatorskich:

HANNA PIEŃKOWSKA (1917–1976) była przez ponad ćwierć wieku Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków na woj. krakowskie, obejmujące wówczas znaczną część Małopolski. Przez ten czas wyjątkowo ofiarnie spełniała obowiązki, zabezpieczając zabytki przed zniszczeniem, dokumentując ich wartości i poszukując sposobów ich ratowania. H. Pieńkowska była wybitnym historykiem sztuki, autorką wielu prac badawczych popularyzujących zabytki. Była też społecznikiem, regionalistą, autorką nowatorskich koncepcji kompleksowego ratowania zabytków budownictwa.

Zawdzięczamy jej m.in. uratowanie wsi Chocholów, renesansowego założenia ogrodowego w Mogilanach i pionierskie koncepcje ochrony Lanckorony.

Jako jedna z pierwszych doceniła znaczenie tworzenia dokumentacji i ewidencji dla prawidłowego działania służby konserwatorskiej i była inicjatorką nowych rozwiązań w tym zakresie. Należała do osób, które już w latach 50. postulowały powołanie Stowarzyszenia Konserwatorów.

JERZY ŁOMNICKI (1920–1981), uczestnik ruchu oporu w czasie II wojny światowej, historyk sztuki i Wojewódzki Konserwator Zabytków na woj. poznańskie w latach 1954–1968, na terenie obejmującym wówczas 11 proc. zabytków w Polsce.

Położył ogromne zasługi w ratowaniu zabytków Poznania i Wielkopolski.

Doprowadził do zewidencjonowania większości znajdujących się na tym terenie obiektów, zorganizował brygady remontowe, szczególnie wiele wysiłku poświęcał uświadamieniu społeczeństwu wartości dóbr kultury i tradycji. Z jego inicjatywy w 1958 r. wydany został „Przegląd zabytków woj. poznańskiego”, który docierał wówczas do wszystkich zainteresowanych w miastach i wsiach. J. Łomnicki był działaczem społecznym, niezwykle aktywnym w PTTK, mającym duże zasługi w dziedzinie ochrony zabytków. Już w latach 50. inicjował powołanie Stowarzyszenia Konserwatorów. Od 1968 r. poświęcił się całkowicie problemom Ostrowia Lednickiego, siedziska dynastii piastowskiej. Po wieloletnich staraniach doprowadził do utworzenia tam muzeum poświęconego najstarszym reliktom architektury polskiej oraz pierwszego w Wielkopolsce Parku Etnograficznego. W roku 1980 J. Łomnicki był przewodniczącym Komisji Założycielskiej Stowarzyszenia Konserwatorów Polskich i jednym z organizatorów zjazdu powołującego naszą organizację.

Nagrodę w 1996 roku otrzymali:

Kol. mgr inż. arch. Olgierd Wójcik oraz

Kol. mgr Janusz Prusiewicz

Olgierd WÓJCIK

Wojewódzki Konserwator Zabytków
w Tarnowie

Po syberyjskiej tułaczce ukończył Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej w 1958 roku, osiadł w Tarnowie, gdzie podjął pracę w Powiatowym Wydziale Budownictwa i Architektury. W latach 1959 – 1965 jako Architekt Miasta Tarnowa ściśle współpracował z dr Hanną Pieńkowską, podejmując szereg opracowań urbanistyczno-konserwatorskich.

W roku 1981 zostaje mianowany na stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, które sprawuje po dzień dzisiejszy.

Jest Osobą wielce zasłużoną dla dokumentacji i inwentaryzacji dziedzictwa kulturowego, ochrony i konserwacji zabytków urbanistycznych (Tarnów), architektonicznych, budownictwa drewnianego i dzieł sztuki. Z jego osobistym udziałem przeprowadzono inwentaryzację oraz zabiegi konserwatorskie w drewnianych zespołach kościelnych w Biesiadkach, Brzeźnicy, Dąbrowie Tarnowskiej, Iwkowej, Rajbrocie, Lipnicy Murowskiej, Siemiechowie i in.

Rozwija aktywną działalność społeczną jako członek Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Janusz PRUSIEWICZ

b. Wojewódzki Konserwator Zabytków
w Opolu

Pracę zawodową podjął w 1960 roku na stanowisku asystenta projektanta w Pracowni Inwentaryzacji przy Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków w Opolu. Następnie rozwija działalność jako Główny (1991) Konserwator Zabytków, aż do września 1996 roku, kiedy przeszedł na emeryturę.

Jako urzędujący, Wojewódzki Konserwator Zabytków swoją funkcję traktował jak powołanie i odpowiedzialną służbę w imię realizacji nadrzędnych celów. W trudnych, problemowych sprawach był świetnym negocjatorem, dysponował doskonałą znajomością obiektów i terenu, a przy tym umiejętnością wsłuchiwania się w to, co mówią inni, zaś w sprawach, w których miał wątpliwości, zwykł szukać pomocy u fachowców, korzystając z ich opinii i rady. Z jego inicjatywy i pod nadzorem przeprowadzono wiele prac konserwatorskich takich, wśród których można wymienić np.: konserwacje średniowiecznych polichromii w Strzelnikach czy barokowych polichromii kościoła Bożogrobowców w Nysie. Brał czynny udział w profesjonalnych dyskusjach. Należał do tych z nas, którego obecność na spotkaniach była szczególnie ważna i dostrzegana.

W życiu prywatnym charakteryzuje Go skromność, życzliwość i pogoda ducha, jest wzorem chrześcijanina, który swoje przekonania realizuje w codziennej pracy i zachowaniu wobec innych. Obecnie udziela się czynnie jako popularyzator wiedzy o sztuce, zabytkach i potrzebie ochrony.

Dzięki współpracy z władzami lokalnymi, organizacjami społecznymi, kościołami, parafiami i związkami wyznaniowymi, a przede wszystkim osobistej trosce doprowadził do remontu lub zabezpieczenia zabytkowych budowli w Byczynie, Głubczycach, Grodkowie, Namysłowie, Nysie, Otmuchowie i Paczkowie. O tych pracach i innych podjętych przedsięwzięciach znajdujemy wiadomości w Opolskim Informatorze Konserwatorskim, na którego łamach dokumentowano prace konserwatorskie. Jego zasługą jest zakończenie remontów Pałacu Biskupiego w Nysie, Zamku Piastowskiego w Brzegu, Zespołu Klasztornego w Kamieniu – jeżeli wymienić jedynie najznaczniesze przedsięwzięcia w zakresie ochrony architektury. Z jego inicjatywy dokonano konserwacji tak ważnych zabytków, jak średniowieczne polichromie w kościołach w Strzelnikach, Małujowicach, Krzyżowicach i Pogorzeli oraz barokowe polichromie kościoła Bożogrobowców w Nysie.

NAGRODY ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW ZA PUBLIKACJE



Nagroda przyznawana jest za publikacje przede wszystkim książkowe z zakresu ochrony zabytków i muzealnictwa, a także dyscyplin współdziałających (historia, historia sztuki, historia architektury, urbanistyka, archeologia, etnografia, nauki przyrodnicze i ścisłe i in.), jeśli poruszają one sprawy związane z ochroną zabytków, konserwacją i muzealnictwem. Nagradzane są książki naukowe, popularnonaukowe, publicystyczne, eseistyczne wnoszące nowe wartości merytoryczne i wyróżniające się ujęciem, formą i stylem.

Nagroda za rok 1995

Maciej PAWLICKI, Strategia konserwacji zabytków architektury w Polsce, Kraków 1993. Monografia 142 Wydawnictw Politechniki Krakowskiej.

Książka obejmuje 200 s. tekstu oraz 100 s. aneksu zawierającego zestawienia tabelaryczne i wykresy komputerowe stanu zabytków oraz indeksy.

W pracy przedstawione zostały istotne zagadnienia z dziedziny ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego. Po raz pierwszy w dziejach badań zabytkoznawczych i konserwatorskich zaprezentowano je w sposób nowatorski, wykorzystując technikę komputerową dla ukazania złożonej struktury zjawiska kulturowego określonego mianem ochrony oraz konserwacji zabytków architektury w Polsce. Strategiczny aspekt ochrony staje się w obecnej dobie synonimem istotnego, zamierzonego i głęboko przemyślanego działania, mającego na celu zachowanie dziedzictwa kulturowego narodu. W pracy ukazano rozwój myśli zabytkoznawczej i konserwatorskiej w Polsce, a także wielorakie czynniki oddziałujące na substancję zabytkową pozostającą w układach o zróżnicowanej i stale modyfikowanej skali zmienności. Pojedyncze obiekty zabytkowe i całe zespoły powstawały i trwają w ścisłych związkach ze środowiskiem kulturowym i środowiskiem naturalnym. W tej sytuacji autor wskazuje drogę „pozytywnego kompromisu”, w którym funkcje głównego nurtu konserwacji muszą uwzględniać wiele różnorodnych czynników, przy równoczesnym poszukiwaniu relacji pomiędzy sprzecznościami i konfrontacją zamierzeń konserwatorskich ze współczesnymi realiami, na obszarze oddziaływania zabytków i w przestrzeni środowiska kulturowego. Sfera dociekań filozoficzno-estetycznych i zabytkoznawczych zawarta w pracy – to poważny wkład do badań środowiska kulturowego Polski.

Nagroda za rok 1996

Zbigniew Jan BIAŁKIEWICZ, Przemiany architektury krakowskiej w połowie XIX wieku, Kraków 1994 Monografia 176 Wydawnictw Politechniki Krakowskiej.

Architektura krakowska połowy XIX w. stanowi przedmiot badań Zbigniewa Jana Białkiewicza. Autor wybrał okres 1846–1860, wypełniając tym samym wyraźną lukę istniejącą pomiędzy publikacjami, dotyczącymi Wolnego Miasta Krakowa, a dużą liczbą prac omawiających ruch budowlany w latach autonomii galicyjskiej. W zakresie stylu był to czas przejściowy pomiędzy późnym klasycyzmem i romantycznym eklektyzmem pierwszej połowy XIX w., a dojrzałym historyzmem następnego okresu.

Najważniejsze wydarzenia, rzutujące na stan architektury miasta w owym czasie, to wielki pożar Krakowa w 1850 r., następująca po nim odbudowa, obejmująca budownictwo mieszkalne i sakralne oraz rozpoczęcie przez władze austriackie prac fortyfikacyjnych. W omawianym okresie powstawały również budynki rządowe, uniwersyteckie i szkolne. Zapleczem tych działań było środowisko architektoniczne miasta, które Autor charakteryzuje na tle ówczesnych norm prawnych, organizacji władz budowlanych, szkolnictwa technicznego, wreszcie przemian politycznych i gospodarczych. Zewnętrzny materiał źródłowy pozwolił na wiele nowych ustaleń w kwestii autorstwa, przedstawione zostały najciekawsze, stosunkowo mało znane realizacje, świadczące m. in. o żywych powiązaniach z architekturą europejską. Przede wszystkim jednak wynikiem kwerendy stało się istotne zrewidowanie dotychczasowych poglądów w omawianym okresie, dotąd uważanym za czas martwoty i застоju. W Krakowie działało ponad 110 architektów i budowniczych, którzy pozostawili po sobie co najmniej 260 budowli, wywierając tym samym istotny i trwały wpływ na organizm miejski. Alfabetyczny katalog twórców oraz topograficzne zestawienie wzniesionych bądź przebudowanych przez nich obiektów – zamieszczone jako aneksy – stanowią nader ważną dla badaczy historii i sztuki Krakowa część omawianej książki. (K. Grodziska, Rocznik Krakowski, t. LXI, Kraków 1995, s. 130).

PROTOKÓŁ
z XII Walnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów
Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków
Kazimierz Dolny, 22–23 listopada 1996 roku

Piątek, 22 listopada 1996 roku

Walny Zjazd Delegatów otworzyła Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków – Maria Sarnik-Konieczna, witając delegatów i przybyłych gości.

Chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłych Koleżanek i Kolegów.

Kol. Andrzej Michałowski i kol. Kazimierz Kuśnierz – wiceprezisi Zarządu Głównego SKZ wręczyli nagrody i tak:

- nagrodę im. Hanny PIENKOWSKIEJ i Jerzego ŁOMNICKIEGO otrzymali:

- kol. mgr inż. arch. Olgierd WÓJCIK – Wojewódzki Konserwator Zabytków z Tarnowa

- kol. mgr Janusz PRUSIEWICZ – emerytowany Wojewódzki Konserwator Zabytków z Opola



Widok ogólny sali obrad

- nagrodę im. Wojciecha KALINOWSKIEGO otrzymał:

- kol. dr inż. arch. Mieczysław KSIĄŻEK z Instytutu Historii Architektury Politechniki Krakowskiej

- nagrodę STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTEKÓW za najlepszą publikację otrzymali:
za rok 1995

- kol. dr hab. inż. arch. Maciej PAWLICKI za książkę pt. – „Strategia konserwacji zabytków architektury w Polsce”

za rok 1996

- kol. dr hab. inż. arch. Zbigniew BIAŁKIEWICZ za książkę pt. – „Przemiany architektury krakowskiej w połowie XIX wieku ”

Dyplom Członka Honorowego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków nadany na XI Walnym Zjeździe Delegatów w 1995 roku otrzymali:

- kol. prof. dr hab. inż. arch. Olgierd CZERNER z Wrocławia

- kol. mgr inż. Jerzy JASIUK z Warszawy

Dyplom Członka Honorowego nie odebrał kol. prof. dr hab. Kazimierz RADWAŃSKI z Krakowa – nieobecny na Zjeździe.

Odczytano listy nadesłane na Walny Zjazd Delegatów.

W imieniu Wojewody i Wicewojewody lubelskiego powitał przybyłych Delegatów na gościną lubelską ziemię p. Józef Krzyżanowski – Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.



Przemawia
kol. M. Sarnik-Konieczna

Kol. Maria Sarnik-Konieczna – Prezes Zarządu Głównego SKZ wygłosiła przemówienie (patrz str.3).

Po przerwie, na przewodniczącego obrad wybrano jednogłośnie kol. Henryka Kondzielę. Wybrano również jego zastępcę. Przegłosowano zaproponowany porządek obrad oraz następujący skład Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej: kol. Bogdana Książek z Oddziału Krakowskiego, kol. Wiesław Winkler z Oddziału Warszawskiego, kol. Alfred Szuldrzyński z Oddziału Gdańskiego. Komisję Uchwał i Wniosków ustalono w składzie: kol. Maciej Pawlicki z Oddziału Krakowskiego, kol. Leszek Czapski z Oddziału Warszawskiego, kol. Maria Wojtysiak z Oddziału Warszawskiego, kol. Krystyna Gertowska z Oddziału Lubelskiego.

Sprawozdanie Zarządu Głównego wygłosił kol. Marek Barański – Sekretarz Generalny ZG SKZ, sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej wygłosił kol. Zygmunt Świechowski – Przewodniczący Komisji, kol. Maria Wojtysiak – Skarbnik przedstawiła sprawozdanie finansowe, sprawozdanie z pracy Sądu Koleżeńskiego

wygłosił kol. Henryk Kondziela – Przewodniczący Sądu oraz sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej przedstawił kol. Leszek Czapski – Przewodniczący.

Główna Komisja Rewizyjna zgłosiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu 5. kadencji.

Komisja Mandatowa stwierdziła obecność 49 delegatów, tj. 82 proc ogółu wybranych na Walny Zjazd, co oznacza prawo do podejmowania uchwał.

Dyskusje nad sprawozdaniami:



Przemawia
kol. L. Krzyżanowski

Kol. Lech Krzyżanowski – Prezes Oddziału Warszawskiego, zaapelował aby dyskusja była poświęcona sprawom generalnym. Do takich należą zadania Stowarzyszenia zapisane w statucie. Zwrócił uwagę, iż wkładka do jubileuszowego numeru „Wiadomości Konserwatorskich” zawiera referat, który wygłosił on na pierwszym zjeździe 15 lat temu tuż przed stanem wojennym, kiedy mówiło się o nadziejach i marzeniach, o wspaniałej przyszłości tej organizacji. Zebrane tam grono wcale nie miało jednolitych poglądów, przykładem był Jerzy Tur, który odszedł z powodu innych zapatrywań. Dzisiaj zbieramy się tylko po to, żeby mówić, co chcemy i co możemy robić, wtedy – żeby być razem konserwatorami, wymieniać zdania i opinie i wyznaczać prawdziwe cele. Trzeba napisać nowy statut, podnosić etykę zawodową, umiejętności zawodowe, szkolić się, by służyć polskiemu zabytkom. Przeszłość jest nieważna, ważne jest to, co będziemy robili po Zjeździe. Nawiązując do sprawozdania Przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego, poinformował, że to Oddział Warszawski wystąpił o skreślenie jednego ze swych członków, ponieważ dał się poznać jako przeciwnik PSOZ-u. Służba Ochrony Zabytków ciężko pracuje stykając się z różnymi naciągami z zewnątrz. Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków jest z nimi, natomiast prasowe wystąpienia są „rozzróbą”.

Kol. Olgierd Czerner – mamy za sobą trudne lata, jesteśmy w okresie wielkich zmian organizacyjnych. Kiedy służba konserwatorska miała być wyodrębniona, byli tacy, którzy się z tym nie zgadzali. Może i te zmiany nie okażą się ujemne w skutkach. Zmiany doktrynalne prowadzą do przekonania, że najważniejszy jest autentyzm ducha, a w mniejszym stopniu autentyzm materii. A konserwatorzy zabytków ruchomych, również i obiektów, podtrzymywali materię, z której zabytki są zbudowane. Na seminarium ICOMOS w Sofii taki temat był podejmowany. Nawiązując do sprawozdania Komisji Rewizyjnej, sprawy dotyczące wspólnego dziedzictwa wynikającego z przemieszczania granic naszego państwa, obszar, który na przestrzeni wieków zajmowaliśmy tworzy jedną Europę. Należy szukać nie różnic, a podobieństw w działaniu dla dobra dziedzictwa.

Kol. Jerzy Kowalczyk podziękował za zaproszenie na Zjazd. Wyraził wielkie uznanie dla pani Sarnik, która w dramatycznym momencie w Rydzynie podjęła się prezesury, nie przeczuwając, jaka to będzie trudna kadencja. Wiele wskazywało na to, że Stowarzyszenie może się rozpaść. Dzięki wielkiemu taktowi Pani Prezes praca Zarządu Głównego została uratowana. Jeden z kolegów zmieniając pracę, porzucił wszystkie zobowiązania w Stowarzyszeniu. A jednak Zarząd Główny w ostatniej fazie znakomicie pracował, pomogli nowi ludzie, powrócił do pracy kol. Kurzątkowski. Pani Prezes miała też rodzinne kłopoty, ale mimo trudnych warunków dotrwała do końca, a jej mąż zaskładał się dla Stowarzyszenia, wykonując medale pamiątkowe. Godzien uznania jest wkład pracy wniesiony przez kol. Andrzeja Michałowskiego. W ocenie całości działalności stowarzyszenia brakuje jednak oceny pracy oddziałów. Na czele Oddziału Warszawskiego stoi wieloletni, zasłużony konserwator kol. Lech Krzyżanowski. Oddział Warszawski powinien być wiodący, ale w pewnym okresie tak źle pracował, że jeden z kolegów (kol. Kowalczyk) przeniósł się do świetnie pracującego Oddziału Lubelskiego. Niezrozumiała jest decyzja wstrzymania sprzedaży książki „Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce (1944–1989)” z powodu nie zamieszczenia w niej tekstów kolegów Andrzeja Michałowskiego i Henryka Kondzieli. Kol. Jerzy Kowalczyk jest za rozprowadzaniem książki.



Przemawia
kol. J. Kowalczyk

Kol. Andrzej Michałowski – *ad vocem* – stwierdził, że prosi tylko o zwrot tekstu swojego referatu.

Na posiedzeniu ustępującego Zarządu Głównego SKZ postanowiono wstrzymać kolportaż książki do przyjazdu kol. Andrzeja Tomaszewskiego i uzyskać jego wyjaśnienie, jako redaktora naukowego, dlaczego nie znalazły się w niej dwa teksty kol. kol. H. Kondzieli i A. Michałowskiego.

Prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich – **kol. Bogdan Wyporek** reprezentuje Towarzystwo, które podobnie jak Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków zajmuje się między innymi problematyką historycznych układów urbanistycznych. Oba Stowarzyszenia mają wiele wspólnych problemów, jak konserwacja, odnowa zabytków architektury i urbanistyki. Po wysłuchaniu sprawozdania doszedł do wniosku, że oba stowarzyszenia mają wiele wspólnych cech. Jako pozarządowe organizacje społeczne mają słabą pozycję, nie są zapraszane do prac nad ustawami czy ich zmianami. Zadeklarował chęć i możliwość prowadzenia wspólnych działań, bo głos dwóch czy trzech stowarzyszeń będzie lepiej słyszany niż pojedynczy. Druga refleksja dotyczy reprezentowanej generacji – podobnie jak na Walnym Zjeździe TUP – odchodzącej już ze sceny. Jak działać, żeby przyciągnąć więcej młodzieży. Jego zdaniem potrzebne są znaczne wysiłki w tym kierunku.

Kol. Jakub Lewicki – Prezes Oddziału Kieleckiego zwrócił uwagę na inne inicjatywy w Stowarzyszeniu. Coroczne, organizowane przez SKZ, sesje naukowe stały się już tradycją, np. poświęcone wspólnemu dorobkowi konserwatorskiemu. Nastąpiła aktywizacja oddziałów, np. Oddział Gdański zorganizował 36 zebrań – ma dla nich za to podziw. Fora dyskusyjne są bardzo potrzebne. Przyszły Zarząd Główny, a także oddziały czeka zadanie nawiązania współpracy z PSOZ-em.

Kol. Tadeusz Poklewski – członek ustępującej Komisji Kwalifikacyjnej – stwierdził, że Stowarzyszenie zmienia strukturę członkostwa. Na posiedzeniach Komisji Kwalifikacyjnej od dwóch lat coraz częściej pojawiają się wnioski o przyjęcie do Stowarzyszenia osób urodzonych w latach 50., a nawet 60. Jest to bardzo pozytywny objaw. Na następnym zjeździe za 3 lata będzie już inna struktura wiekowa, bo w oddziałach ci nowi członkowie będą dochodzić do funkcji i mandatów.

Kol. Jerzy Jasieńko – Prezes Oddziału Wrocławskiego – uważa, że w przyszłej kadencji będzie bardzo dużo rozstrzygnięć ważnych spraw: pierwsza – to ustawa, na którą Polska czeka, druga – obawa Stowarzyszenia o przyszłość, trzecia – pytania o doktrynę konserwatorską, co będzie miało wpływ na rynek, jak również na to, co się będzie działo na rynku z zabytkiem i czwarta sprawa – idąc



Przemawia
kol. J. Jasieńko



Widok ogólny sali obrad

naukowo-technicznych. Potrzebny jest łańcuch seminariów naukowo-technicznych, które mogłyby się odbywać w oddziałach.

Kol. Lech Krzyżanowski zgłosił jako szósty wniosek sprawę „Wiadomości Konserwatorskich”. Ostatni numer „Wiadomości” wyszedł dwa lata temu. Na świecie są poważne dyskusje, ale nie ma o tym informacji. Drukuje się 1 tysiąc „Wiadomości Konserwatorskich”, które nie są rozsyłane. Chciałby zgłosić wniosek, żeby przyszły Zarząd Główny rozsyłał do domu każdemu członkowi SKZ „Wiadomości”, w ramach opłacanych składek. Trzeba informować członków SKZ o tym, co się dzieje na świecie. Jeśli tego nie będzie – odda mandat.

Po wyczerpaniu listy dyskutantów przystąpiono do głosowania nad udzieleniem absolutorium ustępującym władzom Stowarzyszenia.

Absolutorium zostało udzielone, przy pięciu głosach wstrzymujących się.

Sesja popołudniowa rozpoczęła się od zgłaszania kandydatów na prezesa SKZ.



Widok ogólny sali obrad

ślądem rozumowania Prezesa TUP-u – takie działania jak powołanego we Wrocławiu Kolegium Prezesów Stowarzyszeń Twórczych, które zajmuje się kontaktami z władzami samorządowymi i próbuje wywierać różne naciski a tworząc szersze spectrum reprezentujące środowiska twórcze, ma większą moc sprawczą niż pojedyncze osoby. Piąta sprawa – nie ma forum, na którym można wymieniać informacje. SKZ ma ważne zadanie w wymianie informacji

Kol. Lech Engel, w imieniu ustępującego Zarządu Głównego zgłosił kandydaturę kol. Marii Sarnik-Koniecznej. Pełniła ona w Stowarzyszeniu następujące funkcje: skarbnika przez 1 1/2 kadencji, sekretarza generalnego przez jedną kadencję, wywiązując się ze swoich obowiązków bez zarzutu, oraz w ostatniej kadencji funkcję prezesa ZG. Funkcja ta wymagała znalezienia się w nowej sytuacji, w której praca społeczna jest szczególnie trudna i koliduje z obowiązkami zawodowymi

mi. Przewodniczyła pracom w zarządzie, gdy z 10 członków zarządu, z różnych powodów 5-ciu odeszło z pracy, w tym sekretarz generalny i skarbnik. W biurze zarządu wymieniała się dwukrotnie dyrektor i odszedł główny księgowy, co na pewien czas sparaliżowało pracę biura. Na okres ten przypadły zmiany w administracji państwowej, dotyczące najistotniejszych problemów ochrony zabytków oraz służby konserwatorskiej. W tym trudnym okresie kol. Maria Sarnik przewodniczyła Stowarzyszeniu sprawdzając się jako prezes. Ma ona moralne prawo do zebrania owoców swojej trzyletniej trudnej pracy, w następnej, miejmy nadzieję, łatwiejszej i nie tak burzliwej kadencji.

Kol. Andrzej Kadłuczka – prezes Oddziału Krakowskiego poparł tę kandydaturę w imieniu środowiska krakowskiego.

Kol. Jerzy Jasieńko – prezes Oddziału Wrocławskiego, oświadczył, że Oddział Wrocławski popiera kandydaturę kol. Marii Sarnik.

Kol. Henryk Kondziela – prezes Oddziału Poznańskiego stwierdził, że Oddział Poznański będzie głosował na kol. Sarnik.

Kol. Maria Sarnik-Konieczna wyraziła zgodę na kandydowanie, uważając to za duży zaszczyt, ale i duże zobowiązanie. Zwarty zarząd, podchodzący pragmatycznie do zadań związanych z etyką zawodową, jak również z działalnością wewnętrzną powinien określić kierunek swojej działalności. Stwierdziła, że praca Zarządu Głównego bez oddziałów jest uboga. Konkursy i nagrody skupiają środowisko. Ważna jest współpraca ze służbą konserwatorską przechodzącą do urzędów wojewódzkich. Pierwszoplanową jest sprawa nowej ustawy o ochronie dóbr kultury.

Przystąpiono do tajnego głosowania na prezesa Stowarzyszenia.

Przewodniczący obradom kol. Henryk Kondziela zaproponował zmiany w programie prowadzące do dokonania wyborów Zarządu Głównego i komisji w pierwszym dniu Zjazdu. Propozycję tę zaakceptowano.

Kol. Marek Barański – Sekretarz Generalny, przedstawił propozycje zmian w statucie SKZ. Zarząd Główny, widząc niedociągnięcia w pracy bieżącej, stwierdził, że są w statucie elementy podstawowe, które należy uporządkować. Została powołana 5-osobowa komisja, w skład której weszli: Lech Engel, Henryk Kondziela, Marek Kowalski i Janusz Nekanda-Trepka oraz referujący sprawę. Zarysowały się dwie koncepcje. Janusz Nekanda-Trepka zaproponował wiele zapisów porządkujących oraz powołanie Rady Programowej, do której weszliby prezesi oddziałów, a która w hierarchii Stowarzyszenia byłaby nieco nad Zarząd Głównym i Prezesem. We wspólnej dyskusji w komisji doszli do wniosku, że propozycja jest może i słuszna, ale za daleko idąca, wymagająca dyskusji na szerszym forum. Komisja jest wąską grupą i nie może takiej propozycji składać. Sprawę Rady Programowej zostawili do rozpatrzenia komisji, którą ewentualnie powołają delegaci. Propozycje Komisji dotyczą rzeczy prozaicznych, jak drugi typ zwołania zebrań czy ograniczenie składu Zarządu czy Komisji. Drugą sprawą są zapisy dotyczące osobowości prawnej poszczególnych oddziałów, co może pobudzić ich aktywność. Gdyby jednak rozwiązano stowarzyszenie-matkę, powstałyby problemy spraw majątkowych, zobowiązań, przepływu środków – odpowiedzialności za to wszystko. Są to sprawy do dyskusji z prawnikami. W ciągu roku oddziały występowały z takimi propozycjami, komisja doszła jednak do wniosku, że statut musi określać, kto reprezentuje Stowarzyszenie i jakie są ograniczenia w pracy oddziałów.

Przygotowano materiały robocze, które będą podstawą do dalszej analizy – jeżeli zostanie powołana komisja statutowa, zajmie się opracowaniem statutu. Wszystkie oddziały będą miały 3 miesiące na ustosunkowanie się do statutu i poprawek, a swoje uwagi prześlą do zarządu.

Kol. Lech Krzyżanowski zapytał, czy komisja nie widziała potrzeby zastanowienia się nad celami Stowarzyszenia?

Kol. Jerzy Jasiuk uważa za słuszne zastanowienie się nad tym, co się dzieje z dokumentami kultury polskiej i zabytkami polskimi poza granicami kraju, a w szczególności na wschodzie. Wśród określonych kate-

gorii naszych członków w statucie nie ma miejsca dla ludzi, którzy mogą sprzyjać naszym ideom poza granicami Polski. Dotyczy to ludzi czynnych i aktywnych, którzy dbają o zabytki polskiej kultury, szczególnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Może Komisja rozważyłaby sprawę wprowadzenia szczególnej kategorii członka np. korespondenta, któryby nie miał żadnych obowiązków poza tym, że byłby wspomagany moralnie w jego czynnościach na rzecz zabytków kultury polskiej na wschodzie.

Kol. Bogdana Książek – Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej ogłosiła wyniki głosowania na Prezesa Stowarzyszenia: oddało głosy 50 Delegatów, 48 głosów było ważnych, 2 głosy nieważne.

Na kol. Marię Sarnik oddano 45 głosów przy 3 głosach wstrzymujących się.

Prezesem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków została wybrana kol. Maria Sarnik-Konieczna.

Następnie przystąpiono do wyboru władz Stowarzyszenia.

Przewodniczący przypomniał, że do Zarządu Głównego wybiera się 10 osób, do Głównej Komisji Rewizyjnej – 5 osób, do Sądu Koleżeńskiego – 5 osób, do Komisji Kwalifikacyjnej – 7 osób.

Kol. Alfred Szuldrzyński zgłosił do Zarządu Głównego kol. Justynę Czystek.

Nowo wybrana Pani Prezes zgłosiła następujące kandydatury: Marię Wojtysiak, Ewę Stanecką, Andrzeja Michałowskiego, Kazimierza Kuśnierza, Leszka Czapskiego, Lecha Engela, Juliusza Wendlandta, Mieczysława Kurzątkowskiego, Marka Barańskiego, Henryka Kondzielę i Pawła Połoma. Kol. Czystek jako nieobecna na sali nie mogła być kandydatem.

Kol. Lech Krzyżanowski zgłosił z Oddziału Warszawskiego kandydatury: Leszka Czapskiego, Jan Mroza i Juliusza Wendlandta, przedstawiając działalność tych kandydatów i rekomendując ich w imieniu Oddziału.

Kol. Kazimierz Kuśnierz przedstawił kol. Justynę Czystek jako posiadającą rekomendację kol. Artura Kostarczyka ze względu na dobre wyniki w pracy. Kol. J. Czystek otrzymała w bieżącym roku nagrodę Generalnego Konserwatora Zabytków i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Jest dobrym kandydatem do pracy w SKZ.

Z sali zgłoszono kandydaturę kol. Jakuba Lewickiego z Kielc.

Kol. Sławomir Skibiński zarekomendował kol. Pawła Połoma z Torunia.

Kol. Piotr Napierała zaproponował kol. Lecha Engela, którego popiera Oddział Wrocławski.

Pani Prezes zarekomendowała zgłoszonych przez siebie kandydatów, kol. kol.: Andrzeja Michałowskiego, Marię Wojtysiak, Kazimierza Kuśnierza, Mieczysława Kurzątkowskiego i Marka Barańskiego. Kandydaturę kol. J. Czystek, jako ciągle nieobecnej na sali, skreślono.

Ostatecznie do Zarządu Głównego SKZ kandydowało 13 osób, z których należało wybrać 10. Były to następujące osoby:

Maria Wojtysiak	Mieczysław Kurzątkowski
Ewa Stanecka	Marek Barański
Andrzej Michałowski	Henryk Kondziela
Kazimierz Kuśnierz	Paweł Połom
Leszek Czapski	Janusz Mróz
Lech Engel	Jakub Lewicki
Juliusz Wendlandt	

Po oddaniu głosów na Zarząd Główny SKZ, **kol. Marek Barański** przedstawił regulamin Sądu Koleżeńskiego opracowany przez Główny Sąd Koleżeński w oparciu o dotychczasową praktykę.

Kol. Stanisław Radomski z Oddziału Wrocławskiego zaproponował utworzenie funkcji rzecznika dyscyplinarnego. Sąd Koleżeński jest ciałem kolegalnym. Zbieranie się celem skompletowania ich materiałów może być utrudnione. Wzorem innych organizacji proponuje utworzenie, równoległe z powołaniem Sądu Koleżeńskiego, rzecznika dyscyplinarnego, którego powoływałby Zarząd Główny, co usprawni pracę kolegium.

Kol. Mieczysław Kurzątkowski stwierdził, że tego nie ma w regulaminie, bo nie ma w statucie. Zaproponował, żeby ten wniosek zgłosić jako wniosek do Statutu.

Zgłoszony regulamin Sądu Koleżeńskiego przyjęto jednogłośnie.

Po przerwie ogłoszono wyniki wyborów do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Oddano 49 głosów, w tym 48 ważnych.

Do Zarządu Głównego weszli:

Kazimierz Kuśnierz	– 44 głosy
Ewa Stanecka	– 41
Lech Engel	– 41
Maria Wojtysiak	– 40
Leszek Czapski	– 38
Mieczysław Kurzątkowski	– 38
Juliusz Wendlandt	– 38
Andrzej Michałowski	– 33
Henryk Kondziela	– 32
Marek Barański	– 30

Przystąpiono do sporządzenia list kandydatów do Komisji Kwalifikacyjnej i Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego.

Kol. Zygmunt Świechowski zgłosił rezygnację z pracy w Komisji Kwalifikacyjnej proponując na to stanowisko kol. Tadeusza Poklewskiego. Kol. Tadeusz Poklewski wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Kwalifikacyjnej – nie na przewodniczącego, gdyż przewodniczącego wybierają członkowie Komisji spośród siebie.

Do Komisji Kwalifikacyjnej zgłoszeni zostali następujący koleżanki i koledzy:

Tadeusz Poklewski
Jerzy Jasieńko
Maciej Pawlicki
Sławomir Skibiński
Małgorzata Sajkowska
Teresa Mayer-Lenczewska
Janusz Stępkowski



Przemawia
kol. Z. Świechowski

Zgłaszany do Komisji Kwalifikacyjnej kol. Olgierd Czerner, jako nieobecny na sali, nie został umieszczony na liście wyborczej.

Do Komisji Rewizyjnej zostali zgłoszeni:

Paweł Połom
Janusz Mróz
Jan Pic
Jakub Lewicki
Marian Rożej
Bogdana Książek

Janusz Nekanda-Trepka
Stanisław Medeksza

Do Sądu Koleżeńskiego kandydowali:

Jerzy Jasiuk
Mieczysław Soczyński
Zbigniew Białkiewicz
Bogna Uske-Wierzbanowska
Mieczysław Ptaśnik

Po oddaniu głosów na komisje i Sąd Koleżeński przedstawiono sprawy dotyczące srebrnych i złotych odznak SKZ oraz o zwykłych brązowych odznakach, o wybiciu których zdecydował Zarząd Główny.

Kol. Marek Barański przedstawił projekt uchwały w tej sprawie.



Przemawia
kol. A. Michałowski

Kol. Andrzej Michałowski przedstawił ideę złotych i srebrnych odznak SKZ. Jest to idea ustępującego zarządu, który uważa, że w organizacyjnej pracy Stowarzyszenia potrzebne jest zauważenie działalności członków Stowarzyszenia. Są prestiżowe nagrody, ale nie można ich rozpowszechniać, gdyż mają one swoje statuty i kryteria. Tym kryteriom wymyka się szara, codzienna działalność. Niektóre oddziały mają bardzo aktywnych członków i chciałoby się dać im odczuć, że są doceniani. Takim zauważeniem codziennej pracy organizacyjnej w oddziałach i zarządach, w akcjach popularyzacji naszej idei, zauważeniem naszych sympatyków, którym nie możemy dać innego wyrazu, byłoby honorowe odznaczenie. Ta odznaka byłaby zminiaturyzowaną odznaką naszej organizacyjnej, z kruszcu zgodnego z jej nazwą. Noszenie takiej odznaki byłoby widowym dowodem aktywności tej osoby w codziennej pracy Stowarzyszenia. Uchwała o honorowej odznace została przyjęta jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do zgłaszania kandydatur na Członków Honorowych Stowarzyszenia. Zarząd Główny otrzymał 3 zgłoszenia. **Kol. Marek Barański** odczytał życiorysy osób zgłoszonych: kol. Tadeusza Rudkowskiego, kol. Wojciecha Fijałkowskiego, kol. Wiktora Zina.

Walny Zjazd Delegatów przegłosował wniosek kol. Prezes dotyczący wycofania prof. dr Wiktora Zina jako kandydata na Członka Honorowego SKZ.

Kol. Prezes przypomniała, że Członkiem Honorowym może zostać osoba wybitnie zasłużona w dziedzinie ochrony dóbr kultury i konserwatorstwie, udzielająca się w pracy na rzecz Stowarzyszenia. Godność tę nadaje i może jej pozbawić Walny Zjazd Stowarzyszenia na wniosek Zarządu Głównego (zapis statutu art. 40). Aby taki wniosek mógł być przedstawiony Walnemu Zjazdowi, musiało być dokonane rozpoznanie i zapytanie postawione kandydatom na Członków Honorowych. Ze wszystkimi tymi trzema osobami były przeprowadzone rozmowy i każda z nich czuła się zaszczycona propozycją Stowarzyszenia. W tym roku na Walnym Zjeździe zostanie dokonany wybór, a wręczenie dyplomu Członka Honorowego nastąpi na następnym Walnym Zjeździe Stowarzyszenia.

Kol. Juliusz Wendlandt wysłuchał z zainteresowaniem opinii i życiorysów kandydatów na Członków Honorowych. Były to życiorysy i zasługi proponowanych kandydatów, którzy byli członkami różnych innych stowarzyszeń, ale najmniej tam było powiedziane, co zrobili dla Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Pewnie osoby te są członkami SKZ, ale członkostwo honorowe zależy od tego, w jaki sposób widzi się w Stowarzyszeniu. Jeśli udzielały się wszędzie, na całym świecie, niech otrzymają odpowiednie światowe odznaczenia. Dlaczego mają otrzymać odznaczenie SKZ? Dlaczego mamy ozdabiać Stowarzyszenie wieloma osobami, które działają w ochronie zabytków, ale nic nie zrobiły dla naszego Stowarzyszenia, nawet nie należą może do SKZ. Jest przeciwny udzielaniu tego typu tytułów.

Kol. Prezes – *ad vocem* – wszystkie kandydatury dotyczą członków SKZ. Kol. Tadeusz Rudkowski był założycielem SKZ, był w pierwszym zarządzie. Gdy Wawrzyńiec Kopczyński był prezesem, kol. Rudkowski był sekretarzem. On organizował biuro Stowarzyszenia, organizował środki dla Stowarzyszenia – czego się dzisiaj nie pamięta. To jest osoba, która się bardzo w naszym Stowarzyszeniu udzielała. A nie jest powiedziane, że musi to być osoba udzielająca się obecnie na rzecz Stowarzyszenia. Mamy prawo wyrazić swoje stanowisko poprzez głosowanie.

Kol. Tadeusz Poklewski – na sali jest pięciu członków pierwszego Zarządu Głównego SKZ. Kilka osób z tego Zarządu już odeszło. Organizowaliśmy to Stowarzyszenie w latach 1981–82–83, organizowaliśmy pierwsze oddziały Stowarzyszenia, przy prezesurze p. Wawrzyńca Kopczyńskiego i przy ogromnej, ciężkiej pracy p. Tadeusza Rudkowskiego, który był Sekretarzem Generalnym Stowarzyszenia, organizował zebrania Zarządu, który spotykał się co miesiąc w stanie wojennym, prowadził działania interwencyjne. Zarząd Główny przyjmował wtedy wnioski, jeszcze nie od oddziałów, ale od osób prywatnych z całej Polski i w sprawach konserwatorskich interweniował. To była bardzo ważna działalność. Polegała między innymi na interwencjach na rzecz represjonowanych konserwatorów zabytków – przede wszystkim Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków. Jego bezpośrednią zasługą była skuteczna interwencja podjęta razem z Wawrzyńcem Kopczyńskim na rzecz zagrożonej kopalni soli w Wieliczce, w której zaprzestano eksploatacji. Dzięki osobistym staraniom dr. Rudkowskiego udało się znaleźć na to pieniądze i zaangażować w tę sprawę ministerstwa przemysłowe. Później dr. Rudkowski przeszedł z Zarządu Głównego do Komisji Kwalifikacyjnej. Wybierany przez kilka kadencji współpracował jako wiceprzewodniczący z prof. Zygmuntem Świechowskim. Ogromny wkład pracy włożył w to, aby Stowarzyszenie dysponowało obecnie dużą grupą członków, którzy przyszli do Stowarzyszenia w latach po 1985 roku i w początkach lat 90. Później zdrowie p. Rudkowskiemu nie dopisało i coraz mniej udzielał się w Komisji Kwalifikacyjnej. Jest to jeden z tych Członków SKZ, który na wyróżnienie Członkostwem Honorowym zasłużył już od dawna. A to, że pracuje jednocześnie w innych stowarzyszeniach, świadczy jeszcze bardziej na jego korzyść.



Przemawia
kol. T. Poklewski

Przewodniczący Henryk Kondziela dodał, że jest jednym z tych pięciu obecnych na sali z pierwszego Zarządu i w całej rozciągłości popiera wywód prof. Poklewskiego na temat zasług dla SKZ kol. Rudkowskiego, niezależnie od jego działalności publikacyjnej, którą przytoczono w uzasadnieniu wniosku.

Kol. Lech Krzyżanowski stwierdził, że dochodzi do tego typu dyskusji, której nie powinno być. Pierwszy wniosek: Zarząd Główny zgodnie ze statutem powinien zgłaszać kandydatury, ale na podstawie dokumentów z oddziałów. Inaczej nie powinno być. Gdyby tak było, pewnie sprawę dałoby się wyjaśnić. Chociaż sam nie był w pierwszym zarządzie, ale pisał statut i przeprowadzał to przez Urząd Spraw Wewnętrznych.

Kol. Ryszard Rogosz ze Szczecina – przysłuchiwał się dyskusji z zażenowaniem. Głos kol. Krzyżanowskiego na właściwej płaszczyźnie. Mniej mówmy o przeszłości, więcej o przyszłości, inaczej Stowarzyszenie przepadnie. Najcelniejsza uwaga, która padła, to że w oddziałach jest miejsce, gdzie wybiera się reprezentantów, bo tam jest ich rodowód. Pomimo że Kapituła będzie przyznawała odznaki, co już przegłosowaliśmy, to zgłasza wniosek, żeby zapisać: „Kapituła w oparciu o wniosek oddziału”. Jeśli oddział nie będzie chciał, żeby ta osoba reprezentowała go na zewnątrz, to nie będzie reprezentowała. Mamy dosyć centralizmu. Myślmy o przyszłości, nie o przeszłości, bo rola Stowarzyszenia będzie malała.

Kol. Jerzy Jasieńko – uważa spór za pozamerytoryczny, a na pewno pozaformalny. To jest wielka odpowiedzialność zgłaszać kandydatury, co wykonywał dwukrotnie. Zgłasza wniosek formalny: prosi o rozpoczęcie głosowania.

Pani Prezes przyjęła do statutu wniosek, że oddziały zgłaszają kandydatów na Członków Honorowych. Dotychczas nie było tego w statucie. Zaproponowała głosowanie tajne.

Kol. Henryk Kondziela – sukces ma wielu ojców. Stowarzyszenie ma wielu ojców, a więc jest sukcesem. Trzeba jednak wrócić do dokumentów i spisać historię Stowarzyszenia na 20-lecie, ale to zadanie należy podjąć wcześniej.

Kol. Maciej Pawlicki, jako przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków poprosił o przekazywanie do Komisji sprecyzowanych wniosków, szczególnie dotyczących współpracy z Towarzystwem Urbanistów Polskich, jaką zadeklarował prezes TUP, forum dyskusyjnego i Kapituły.

Kol. Marek Barański zaproponował dopisanie § 6 do uchwały Walnego Zjazdu Delegatów SKZ w sprawie przyznawania honorowej odznaki Stowarzyszenia: „wnioski w sprawie przyznawania odznaki honorowej SKZ kierują do Kapituły oddziały i Zarząd Główny”.

Kol. Lech Krzyżanowski zaproponował sformułowanie: „oddziały przez Zarząd Główny”. Nadawcą powinny być oddziały.

Kol. Bogdan Wyporek – Prezes TUP – Towarzystwo Urbanistów Polskich ma w dyskutowanej sprawie doświadczenie, bo też ma tego samego typu srebrne i złote odznaki honorowe. Namawia do pierwszej wersji, z tego powodu, że Zarząd Oddziału jest w bardzo niezręcznej sytuacji zgłaszając siebie, to nie wypada. Może być świetnie działający zarząd, ale jeśli nie ma kogoś z zewnątrz, kto to obserwuje i może zgłosić wniosek – to wniosek nie jest zgłaszany. W TUP-ie była taka sytuacja, świetnie działający prezesi oddziałów przez szereg lat nie byli odznaczani (bo się nie zgłaszali).

W głosowaniu za pierwszym wnioskiem była większość przy jednym głosie przeciw i 6 osobach wstrzymujących się od głosu.

Następnie przystąpiono do tajnego głosowania na kandydatów na Członków Honorowych. Ustalono, że aby kandydatura przeszła, wymagana jest zwykła większość.

Kol. Bogdana Książek – Przewodnicząca Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej, ogłosiła wyniki głosowania na władze Stowarzyszenia. Oddano 45 głosów, w tym 44 głosy ważne.

Do Komisji Kwalifikacyjnej wybrano kol. kol.:

Macieja Pawlickiego	– 42 głosy
Jerzego Jasieńko	– 40
Janusza Stępkowskiego	– 40
Tadeusza Poklewskiego	– 39
Sławomira Skibińskiego	– 39
Małgorzatę Sajkowską	– 39
Teresę Majer-Lenczowską	– 37

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.:

Jerzego Jasiuka	– 41
Mieczysława Soczyńskiego	– 40
Zbigniewa Białkiewicza	– 39
Bognę Uske-Wierzbanowską	– 38
Mieczysława Ptaśnika	– 38

Przewodniczący **Henryk Kondziela** podziękował Komisji Skrutacyjnej za pracę i przystąpiono do głosowania na Członków Honorowych. Ponieważ program pierwszego dnia Zjazdu został wyczerpany, ustalono, że wyniki ostatniego głosowania będą ogłoszone po godzinie 19-tej. W czasie przerwy wybrane gremia ukonstytuują się. W tym momencie obrad przyjechali goście: prof. dr hab. Tadeusz Polak, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki i prof. dr hab. Andrzej Tomaszewski – Generalny Konserwator Zabytków, których powitała Pani Prezes.

O godz. 19-tej ogłoszono wyniki tajnego głosowania na Członków Honorowych Stowarzyszenia. Głosowało 47 osób, głosów ważnych było 43, 1 głos nieważny, 3 głosy wstrzymujące się. Wymagana większość głosów wynosiła 24 głosy.

Wojciech Fijałkowski otrzymał 36 głosów

Tadeusz Rudkowski – 33 głosy.

Kol. Maria Sarnik przedstawiła ukonstytuowany Zarząd Główny VI Kadencji Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków:

Prezes Zarządu Głównego	– Maria SARNIK-KONIECZNA
Wiceprezes Zarządu Głównego	– Kazimierz KUŚNIERZ
Wiceprezes Zarządu Głównego	– Andrzej MICHAŁOWSKI
Sekretarz Generalny	– Leszek CZAPSKI
Skarbnik	– Maria WOJTYSIAK
Członkowie Zarządu Głównego	– Ewa STANECKA
	Marek BARAŃSKI
	Juliusz WENDLANDT
	Lech ENGEL
	Mieczysław KURZĄTKOWSKI
	Henryk KONDZIELA

Kol. Prezes przedstawiła wniosek, aby każdy następny Walny Zjazd kończył się wyborem miejsca następnego Walnego Zjazdu, który za rok odbyłby się na terenie któregoś Oddziału. Może Zarząd Główny proponuje Oddziałom, ale byłoby sympatyczniej, żeby Oddziały proponowały same. Może nie byłoby to za rok, ale wcześniej, jeżeli uda się przygotować nowelizację statutu. Może udałoby się w maju zorganizować Nadzwyczajny Walny Zjazd, który znówelizowałby statut, wymagający poważnych zmian. Pani Prezes pragnie, aby Stowarzyszenie było stowarzyszeniem bardzo poważnym i służyło wsparciem zawodowym dla członków, a również dla wojewódzkich konserwatorów zabytków i państwowej służby ochrony zabytków, których zaprasza do członkostwa w Stowarzyszeniu. Ważne, aby Stowarzyszenie rozrastało się dzięki udziałowi młodzieży.

Kol. Prezes wręczyła odznaki SKZ panu Tadeuszowi Polakowi – Podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki i panu Andrzejowi Tomaszewskiemu – Generalnemu Konserwatorowi Zabytków, dziękując im za dotychczasową pomoc i wsparcie dla Stowarzyszenia, podkreślając jednocześnie suwerenność SKZ.

Następnie przedstawiono, jak ukonstytuowały się poszczególne Komisje:

Komisja Kwalifikacyjna:

Przewodniczący	– Maciej PAWLICKI
Zastępca Przewodniczącego	– Jerzy JASIEŃKO
Sekretarz	– Teresa MAYER-LENCZOWSKA
Członkowie	– Tadeusz POKLEWSKI
	Sławomir SKIBIŃSKI
	Małgorzata SAJKOWSKA
	Janusz STĘPKOWSKI

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący	– Janusz MRÓZ
Wiceprzewodniczący	– Marian ROŻEJ
Sekretarz	– Jakub LEWICKI
Członkowie	– Jan PIC
	Paweł POŁOM

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący

Wiceprzewodniczący

Członkowie

– Mieczysław SOCZYŃSKI

– Jerzy JASIUK

– Bogna USKE-WIERZBANOWSKA

Zbigniew BIAŁKIEWICZ

Mieczysław PTAŚNIK

Przewodniczący posiedzenia **kol. Henryk Kondziela** poprosił o zabranie głosu pana Wiceministra Tadeusza Polaka.

Pan Tadeusz Polak – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki przeprosił, że nie był na całym posiedzeniu. Był w tym czasie w Sejmie, gdzie przedstawiona ustawa o muzeach została przyjęta jednogłośnie. Przywiózł list od Ministra Podkańskiego. Podziękował za okres współpracy. Uważa SKZ za związek niemal zawodowy, dbający o zabytki. Zadeklarował na najbliższe 3 lata, jako członek SKZ, daleko idącą współpracę, usługi i lojalność. Przed Stowarzyszeniem stoją poważne zadania. Nowa ustawa przewiduje Izbę Konserwatorską. Istotnym jest, kto może pracować przy ochronie zabytków, jakie zawody i w jakiej dziedzinie. Głównym warunkiem przy organizowaniu Izby powinno być Stowarzyszenie Konserwatorów. Chciałby, aby Stowarzyszenie podjęło w szerszym zakresie organizowanie spotkań naukowych, seminariów i konferencji – na takie Ministerstwo Kultury i Sztuki będzie miało fundusze. Z prof. Tomaszewskim uzgodnił zarys polityki konserwatorskiej. Będzie ona inna, gdyż Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków przekazano do wojewodów. Jego zdaniem po wojnie najwięcej uczyniono w dziedzinie konserwacji; wówczas, gdy konserwatorzy byli u wojewodów, a nie w ostatnich 4 latach, kiedy byli potęgą administracyjną. Fundusze będą zatrzymane przy Generalnym Konserwatorze Zabytków, ale urząd musi być przeorganizowany. Najważniejszą działalnością będzie inspekcja w terenie. Życzył pani prezes, członkom zarządu i komisjom wszystkiego najlepszego, ale życzy też, aby na następnym zjeździe było więcej młodych ludzi.

Kol. Prezes podziękowała w imieniu Zarządu Głównego za współpracę i pomoc. Poszerzając swój program o seminaria, liczy na obiecane wsparcie. Pani Prezes odczytała list gratulacyjny od pana Ministra Podkańskiego.

Sobota, 23 listopada 1996 roku

Drugi dzień Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Pani Prezes, otwierając obrady przedstawiła przybyłą na posiedzenie panią Danutę Strębiicką – wicedyrektora Departamentu Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa oraz innych gości.

Przewodniczący posiedzenia poprosił o sprawdzenie, czy na sali jest *quorum*. Ponieważ porządek dzienny został wyczerpany z wyjątkiem uchwał, poprosił o składanie wniosków.

Kol. Marek Kaszyński z Oddziału Lubelskiego zaproponował, aby oddziały kandydaturę na Członka Honorowego przedyskutowały z innymi oddziałami.

Przystąpiono do sprawy książki „Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce (1944–1989)”.

Kol. Andrzej Tomaszewski przypomniał, że dwa lata temu, w tym samym miejscu też trwały gorące dyskusje dotyczące spraw naszego środowiska działającego w dziedzinie konserwacji zabytków w okresie lat 1944–1989. Było na tej sesji prawie 40 referatów skróconych do 15 min., tak liczne były zgłoszenia. Nie byliśmy zgodni we wszystkich sprawach, ale został wypracowany pewien *consensus*. Podsumowując trwające trzy i pół dnia sesje stwierdzono, że w podstawowych sprawach wypracowane zostało spojrzenie ogólne, ale w zagadnieniach drugorzędnych pozostały różnice. Przygotowanie tej sesji było sprawą długą i trudną. Kolejnym etapem rozliczenia się z niej było wydawnictwo. Opracowanie merytoryczne całej konferencji zostało powierzone p. mgr Elżbiecie Kowalczykowej. Redaktorem naukowym tomu był Andrzej Tomaszewski jako

przewodniczący konferencji. Po 2 latach ukazała się książka zawierająca referaty z tej sesji. W ciągu tych 2 lat wielu kolegów wyraziło żal, że na tej sesji nie wygłosili referatów. Sam się zastanawiał nad dołączeniem wygłoszonego w ramach czwartków konserwatorskich poszerzonego referatu, ale z powodu braku czasu tego nie zrobił. Książka jest pięknie wydana, za co należą się podziękowania dla pani E. Kowalczykowej, które składa na ręce jej małżonka. Wyjaśnił, że kol. Ptaśnik był nie dość ponagłany w sprawie napisania tekstu do druku, stąd też tekst się nie ukazał. Kol. kol. Andrzej Michałowski, Henryk Kondziela złożyli swoje teksty i, z przykrością stwierdził, obydwaj gdzieś „zawieruszyły się” i nie ukazały się w wydawnictwie, za co bardzo przeprasza. W tej sytuacji wspólnie z Zarządem Głównym postanowiono wydany tom uznać jako I oraz zwrócić się poprzez oddziały do wszystkich kolegów, którzy chcieliby napisać na ten temat artykuły, a może swoje wspomnienia, swoje obserwacje – i umieścić je w drugim tomie, który mógłby ukazać się za rok, na następny Zjazd. Umieścimy zarówno referaty kol. kol. A. Michałowskiego i H. Kondzieli z notą przeproszającą za to, że nie znalazły się w pierwszym tomie, jak i wszystkie nowe zgłoszone teksty. Można by ustalić termin ich zgłaszania na koniec I kwartału 1997 roku. W ten sposób zostałby powiększony wkład Stowarzyszenia w opracowanie historii tego okresu, który już przemija. W pierwszym tomie są artykuły 3 osób, które już odešły. To są ostatnie chwile, ostatnia szansa, ażeby dokumentować ten okres, który był okresem bardzo trudnym i ważnym dla powojennego konserwatorstwa.

Ogłoszono, że w przerwie będzie można I tom kupić. Listę autorów II tomu można złożyć w Prezydium, natomiast do 30 marca należy złożyć teksty do druku. Mogą się znaleźć artykuły polemiczne w stosunku do I tomu.

Kol. Marek Barański poddał pod głosowanie cenę książki. Jest ona dotowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i mogłaby być rozdawana nawet za darmo. Żeby jednak była doceniana, proponuje się przy jej nabywaniu wpłacać w formie cegiełki 10 lub 15 zł – wysokość ustalić przez głosowanie. Za cegiełką w wysokości 10 zł głosowała zdecydowana większość Delegatów przy trzech wstrzymujących się i czterech głosach przeciw.

Po przerwie Komisja Uchwał i Wniosków pod przewodnictwem kol. Macieja Pawlickiego w składzie: Maria Wojtysiak, Krystyna Gerłowska i Leszek Czapski przedstawiła zgłoszone propozycje uchwał. Po przedyskutowaniu projektów uchwał przystąpiono do głosowania.

Uchwały XII Walnego Zjazdu Delegatów zostały przyjęte jednogłośnie.

Przewodniczący **Henryk Kondziela**, po przegłosowaniu uchwał XII Walnego Zjazdu Delegatów, przekazał przewodnictwo Pani Prezes.

Kol. Prezes udzieliła głosu panu Robertowi Waszkiewiczowi – dyrektorowi Departamentu Prawnego Ministerstwa Kultury i Sztuki, w celu poinformowania zebranych o postępie prac przy projekcie ustawy o ochronie dóbr kultury.

Dyrektor Robert Waszkiewicz w swojej wypowiedzi wskazał elementy, które w stosunku do stanu obecnie obowiązującej ustawy mają być pominięte, oraz te, które mają być wprowadzone. Przedstawiany projekt jest projektem czwartym, a dwa były rozesłane do uzgodnień międzyresortowych. Poinformował, jaki będzie dalszy tok prac formalno-prawnych nad projektem ustawy. Apelowal, aby zgłaszać na piśmie wnioski i konkretnie je formułować.

W dyskusji wzięli udział koledzy: Andrzej Kadłuczka, Jerzy Kowalczyk, Jerzy Jasińko, Halina Landecka, Jerzy Jasiuk, Danuta Kłosek-Kozłowska (która reprezentuje na Zjeździe Sekcję Ochrony Środowiska Kulturowego TUP i uczestniczyła w opiniowaniu projektu ustawy) oraz kol. Marek Stasiak. Pytania i dyskusja dotyczyły między innymi nowej sytuacji Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków podporządkowanych obecnie wojewodom, sprawy kolekcjonerów i kolekcji, finansowania Izb Konserwatorskich, uprawnień do wpisu do rejestru zabytków, sytuacji konserwatorów samorządowych, dostępności do Izb Konserwatorskich oraz terminu zgłaszania wniosków.



Przemawia
kol. H. Kondziela

Kol. Prezes zamykając Zjazd, pogratulowała kolegom wybranym do władz Stowarzyszenia, poprosiła, aby w oddziałach odbyły się zebrania przedstawiające uchwały Walnego Zjazdu, które postaramy się pilnie oddziałom przekazać. Powinno to pomóc w sformułowaniu programów prac. Prosi o deklarację, który z oddziałów zechce do siebie przyjąć następny Walny Zjazd zorganizowany przy współpracy z ZG. Wstępnie został ustalony termin posiedzenia Zarządu Głównego. Podziękowała za udział zaproszonym gościom, szczególnie prezesowi TUP – licząc na dalszą współpracę, panu J. Krzyżanowskiemu – Dyrektorowi Wydziału Kultury i Sztuki w Lublinie, pani Danucie Strębnickiej z Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, pani Danucie Kłosek-Kozłowskiej z TUP-u, Sekcji Ochrony Środowiska Kulturowego, koledze Henrykowi Kondzieli za sprawne prowadzenie obrad oraz Wojewódzkim Konserwatorom Zabytków, którzy przyjechali na sobotę. Obrady zostały zamknięte.

Protokołowała: Halina Poniatowska

SPROSTOWANIE

Redakcja przeprasza za mylne podanie noty o Oddziale Warszawskim SKZ w Jubileuszowym numerze „WIADOMOŚCI KONSERWATORSKICH” na stronie 17. Aktualny skład Zarządu Oddziału przedstawia się następująco:

dr Lech KRZYŻANOWSKI
mgr Marek KĘDZIERSKI
mgr Małgorzata CHODOROWSKA
Krystyna TRZECIAK
Piotr MAŁDRACH
mgr Leszek CZAPSKI

– Prezes,
– Wiceprezes,
– Sekretarz,
– Skarbnik,
– Członek Zarządu,
– Członek Zarządu.

Wskutek niepełnej informacji pominięte zostało nazwisko
mgr Janusza Mroza – Wiceprezesa Zarządu Oddziału Warszawskiego SKZ,
za co przepraszamy. Mgr Marek Kędzierski jest Członkiem Zarządu Oddziału.

Maria BOROWIEJSKA-BIRKENMAJEROWA

* 1.IX.1921.

+ 7.VI.1996.

Minał już ponad rok od chwili, gdy wczesnym popołudniem 2.VII.1996 przedstawiciele środowisk naukowych i konserwatorskich pożegnali na krakowskich Rakowicach doc. dr hab. Marię Borowiejską-Birkenmajerową.

Wkraczała do zawodu konserwatorskiego z najlepszym z możliwych przygotowaniem. Dzięki odbytym równolegle studiom politechnicznym w zakresie architektury i uniwersyteckim w dziedzinie historii sztuki posiadała wiedzę techniczną rozszerzoną o horyzont humanistyczny – z drugiej strony jako humanista nigdy nie traciła z pola widzenia konkretów.

Działalność architekta-konserwatora rozpoczęła jeszcze przed formalnym zakończeniem studiów (dyplom mgra inż. arch. 1952), pracując przy rewaloryzacji Collegium Maius UJ pod kierunkiem prof. Alfreda Majewskiego (z którym współpracowała przez dalsze lata swego życia, aż do końca). Niedługo potem (lata 1961–65) podjęła i po mistrzowsku wykonała zadanie samodzielne: projekt i realizację adaptacji części budynku posadowego (wcześniej zespołu klasztornego Karmelitów Bosych) przy ul. Senackiej w Krakowie dla Instytutu Geologii Dynamicznej i Muzeum Geologicznego PAN. W dalszym ciągu współdziałała w pracach konserwatorskich na różnych obiektach, w tym takich, których nazwa mówi wszystko: bazylika OO. Dominikanów w Krakowie; Barbakan, którego jeszcze w ostatnich latach broniła przed nieodpowiedzialnymi eksperymentami; Wawel – tu wskazywała możliwość i celowość rekonstrukcji przynajmniej niektórych budowli średniowiecznych, zniszczonych z rozmysłem przez zaborców austriackich: kościołów św. Michała i św. Jerzego oraz Domu Psalterzystów fundacji Jana Długosza.

Nurt teoretyczny pracy doc. Birkenmajerowej wypełniły studia nad rozwojem przestrzennym miast polskich: Jarosławia, Rzeszowa – a w niemałej części Krakowa. Historycznej stolicy Polski poświęciła rozprawę doktorską (1971) i habilitacyjną (*Kształt średniowiecznego Krakowa*, Kraków, 1975); w obu wyjaśniła przy pomocy nieodpartej argumentacji m.in. kwestię pierwszej lokacji, wiążąc ją z Okołem. Opracowała pełną monografię Barbakanu (*Barbakan Krakowski*, Kraków, 1979). We wszystkich publikacjach przedstawiała przedmiot na tle społecznym i kulturowym; miarą Jej wszechstronności może być dzieło pozornie nie wiążące się z „właściwym” kręgiem zainteresowania: album prezentujący życie i twórczość malarstwa Bolesława Jana Czedekowskiego (Kraków, 1994).

Od r. 1975 była członkiem Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału PAN w Krakowie; w jej ramach zorganizowała (1979) Sekcję Historycznych Zespołów Osadniczych, której przewodniczyła do końca.

Stowarzyszeniu Konserwatorów Zabytków poświęciła ostatnie 11 lat życia. Przewodniczyła przez dwie kadencje (1985–88; 1988–91) Oddziałowi Krakowskiemu, budując go niemal od podstaw i uzyskując dla niego lokal (niestety, w warunkach gospodarki rynkowej nie dało się go utrzymać).

Przez wiele lat prowadziła we własnym mieszkaniu nieformalne seminarium akademickie. Ilość ludzi, którym na różne sposoby pomagała, da się prawdopodobnie ująć liczbą trzycyfrową. Prawdopodobnie też druga połowa Jej dorobku naukowego żyje w pracach innych autorów.

Z wolna przenosiła zainteresowania z Krakowa na Ziemię Czerwieńską. Ciężka choroba wyrwała Ją gwałtem i podstępnie, gdy była w pełni sił twórczych. Jeszcze w ostatnich miesiącach i tygodniach starała się uruchomić edycję pierwszorzędного źródła kartograficznego: *Mapy Miega*, dokumentującej stan południowych ziem Polski tuż po ich zagarnięciu przez Austrię po I rozbiórce. Tę rzecz i inne zaczęte prace trzeba będzie teraz kontynuować bez Pani Profesor – a zatem ze znacznie większą trudnością¹.



Kraków, 1.X.1997.

Łukasz Walczy

¹ Obszerniejsza charakterystyka życia i twórczości doc. dr hab. arch. Marii Borowiejskiej-Birkenmajerowej ukaże się w „Sprawozdaniach z Posiedzeń Komisji Naukowych O/PAN w Krakowie”, R. 1997, z. 1 (wspomnienia wygłoszone 29.I.1997, na wieczorze zorganizowanym przez Sekcję Historycznych Zespołów Osadniczych KUA PAN oraz SKZ – Oddział Krakowski, przez dra Łukasza Walczego, dra arch. Marka Łukacza i prof. dra hab. arch. Janusza Bogdanowskiego).

Dobry wujek Loniek

Od naszych pierwszych spotkań minęły cztery dziesięciolecia. Zakład Architektury Krajobrazu profesora Witolda Plapisa na Warszawskiej Politechnice mieścił się na parterze, w niewielkim pokoju, którego okna wychodziły na zaniedbany wówczas wydziałowy ogródek. Studentów starszych lat przyciągało do Zakładu nie tylko zainteresowanie przedmiotem projektowania, w którym nie groził socrealizm, gdyż zielona, żywa materia niechętnie naginała się ku narodowej formie i socjalistycznej treści. Przyciągała nas przyjazna i serdeczna, opiekuńcza wręcz atmosfera, jaką odczuwał student już w pierwszych chwilach po przekroczeniu progu Zakładu. Tworzyli ją wspólnie: siedzący za biurkiem Profesor z wyrozumiałością i uwagą szarych oczu wysłuchujący naszych, bardzo jeszcze zielonych i niedojrzałych wynurzeń, i – krzątający się za dużym rajzbretem Asystent o czarnej, niesfornej czuprynie i wielkich, ciemnych i wilgotnych oczach, ciekawie i przyjaźnie przyglądających się każdemu z nas. Asystent był stworzeniem dość tajemniczym. Wiedzieliśmy, że nie jest inżynierem architektem, lecz „architektem-ogrodnikiem”, nie bardzo zrazu rozumiejąc, co to oznacza. Sprawa wyjaśniała się w czasie korekt. Zasada ich prowadzenia w Zakładzie polegała na tym, że najpierw szliśmy z naszymi szkicami do Asystenta, a na koniec do Profesora. Korekty u Asystenta zamieniły się w długie wykłady otwierające przed nami cały nieznany nam dotąd świat zielonego tworzywa architektonicznego – prawdziwe zielone materiałoznawstwo. Asystent zmuszał nas do jego szczegółowego opanowania, wymagał stosowania zasad jego kształtowania i komponowania, i dopiero gdy uznał, że warunki dobrej roboty zostały spełnione, kierował nas do Profesora, który korygował część architektoniczną projektu. Korekty u Asystenta często przedłużały się. Czas oczekiwania Profesor wypełniał czytaniem, coraz to zaciągając się papierosem i podnosząc wzrok znad książki na Asystenta, który nie dawał za wygraną i dalej wbił w studencką głowę zieloną wiedzę. Kiedy raz tak zdarzyło się z moim projektem dyplomowym, Profesor wstał, podszedł do Asystenta, położył mu miękko dłoń na ramieniu i powiedział: „Loniek, ty jesteś dobry wujek. Puść go już do mnie”. A, że działo się to w obecności grupy kolegów, pozostał dla nas na zawsze w rozmowach i wspomnieniach dobrym wujkiem Łonkiem.

Po jakimś czasie odkryłem jedną z nieznanych na Wydziale tajemnic Dobrego Wujka. Kiedy zacząłem równoległe z architekturą studiować historię sztuki na uniwersytecie, dostrzegłem na liście studentów jednego z wyższych semestrów nazwisko Wujka Łonka. Podbudowało mnie to: Asystent, który przekazuje mi jedną dziedzinę zdobytej wiedzy, opanowuje równocześnie drugą. Jest moim kolegą-studentem. Zrozumiałem, że obu nas zagnała na uniwersytet ta sama potrzeba i ten sam niedosyt: chcieliśmy zdobyć pełny warsztat pracy naukowej humanisty. W późniejszych latach spotykały się nasze drogi wielokrotnie. Aż do ostatniej, krótko przed śmiercią, długiej wizyty Profesora u mnie, w czasie której, obaj pełni wiary, że będzie nam to dane, układaliśmy plany wspólnych działań na przyszłość.

Dyplomy dwóch uczelni i długi staż w szkole architektury dały Longinowi Majdeckiemu wyjątkowe przygotowanie do wszechstronnej działalności naukowej, twórczej i pedagogicznej: jako historyka ogrodów, kreatora obszarów krajobrazowych, obrońcy krajobrazu naturalnego i kulturowego, pedagoga i animatora, zapewniając z czasem we wszystkich tych dziedzinach pozycję pierwszoplanową. Potrzeby wypełnienia tych przestrzeni przez nowy, wybitny umysł i talent narastały w tragicznym przyspieszeniu. Odchodziły bowiem przedwcześnie i niespodziewanie autorytety starszego pokolenia; Zygmunt Novak, Gerard Ciołek, Witold Plapis. Trzeba było godnie kontynuować ich dzieło. Temu wyzwaniu stawiał czoła Longin Majdecki, jako długoletni Profesor w swojej macierzystej uczelni.

Nie miejsce tutaj na choćby próbę podsumowania i oceny dziesięcioleci działalności Profesora Longina Majdeckiego. Dokonają tego lepsi znawcy przedmiotu w zamierzonej do wydania księdze poświęconej pamięci Profesora. a w miarę upływu czasu Jego sylwetka coraz wyraźniej będzie się rysować na tle polskiego środowiska naukowego. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że działalność Profesora przypadła na burzliwy, przełomowy wręcz okres rozwoju dyscyplin, które uprawiał, co zmuszało do stałej czujności badawczej i torowania samemu nieprzetartych szlaków.

Architektura krajobrazu jest dzisiaj zupełnie inną dyscypliną, niż była jeszcze przed trzema dziesięcioleciami. Staje się w skali światowej coraz ważniejszym zjawiskiem kulturowym i przesłaniem dla przyszłego stulecia. Tym większa chwała dla polskich prekursorów tego kierunku i ich wybitnych następców, że nasz kraj znajduje się w czołówce intelektualnej architektów krajobrazu. Już pierwsze dziesięciolecie powojenne przynosiły oznaki nowego: międzydyscyplinarną współpracę architekta, geografa i przyrodnika. Ale pokolenie prekursorów działało w okresie, kiedy pojęcie ekologii i ochrony środowiska człowieka nie istniały w obiegu naukowym i społecznym. Stojące za tymi pojęciami ruchy i ideologie społeczne i polityczne – narodowe i międzynarodowe – które powstały i rozwinęły się na naszych oczach, ukazały nowe perspektywy architektury krajobrazu jako metody ochrony środowiska kulturowego, ale zarazem przegoniły ją i postawiły na uboczu. Skupiły się bowiem na ochronie środowiska naturalnego, nie dostrzegając, lub wręcz ignorując środowisko kulturowe. Pomocną rękę, natomiast, podał architektura krajobrazu rozwój konserwacji zabytków. Powoli i nie bez trudu odchodziła ona od wyłącznych zainteresowań pojedynczym zabytkiem, na rzecz ich zespołów, dostrzegając w końcu, że jej celem w makroskali jest ochrona krajobrazu kulturowego. Dzisiaj jest naszym zadaniem zintegrowanie ochrony środowiska naturalnego i kulturowego w jeden proces działania politycznego i społecznego. W procesie tym architektura krajobrazu musi znaleźć ważne i należne jej miejsce, jako instrument twórczej ochrony środowiska kultury i natury, a więc dziedzictwa natury i kultury w krajobrazie.

Profesor Majdecki, historyk, przyrodnik, architekt krajobrazu uosabiał i upowszechniał taką wybiegającą w przyszłość wizję architektury krajobrazu. Jej urzeczywistnianie przez nas będzie więc spełnianiem testamentu Profesora. Cóż możemy bowiem zrobić więcej dla tych spośród nas, którzy odeszli? Zachowywać i przekazywać pamięć o nich i kontynuować dzieło ich życia. W zbiorowej pamięci dzieło nie powinno jednak przesłonić człowieka. Jest to zwłaszcza ważne w przypadku Osoby Profesora, który był Człowiekiem charyzmatycznym, wzorem niezmierniej prawości i dobroci ludzkiej. Pamiętać Go trzeba myślą, ale i sercem wdzięcznym za to, co jest w nas Jego częścią. Tak dla mnie pozostanie na zawsze dobrym wujkiem Łonkiem, przyjaźnie pochylonym nad moim dyplomowym projektem sprzed lat.

Warszawa, 10 sierpnia 1997 r.

Przedruk z: *Sztuka Ogrodów i Krajobraz w pracach profesora Longina Majdeckiego*. Warszawa SGGW 1997.

Longin MAJDECKI

1926–1997

**Profesor, Architekt Krajobrazu,
Planista, Historyk Sztuki**

Longin Majdecki jest osobą szczególnie zasłużoną dla ochrony zabytków w Polsce. Prowadził twórczą działalność badawczą, konserwatorską i dokumentacyjną w zakresie sztuki ogrodowej oraz ochrony krajobrazu kulturowego, pracował nad wdrażaniem ochrony walorów przyrodniczych i kulturowych do planowania przestrzennego, a przede wszystkim jako wychowawca młodzieży przygotowywał kadry architektów krajobrazu do współpracy z Państwową Służbą Ochrony Zabytków.

Całe swoje życie zawodowe ze szczególną wytrwałością prof. Longin Majdecki poświęcił krzewieniu idei ochrony zabytkowych założen ogrodowych i krajobrazu oraz podniesienia rangi współczesnego ogrodnictwa. W 1992 roku na wniosek Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych przyznana została przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków nagroda im. Gerarda Ciołka za całokształt Jego działalności.

Urodzony w 1926 roku w Warszawie pierwsze studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego ze specjalnością architektury krajobrazu ukończył w 1950 roku, a następnie w latach 1950–52 Podyplomowe Studium Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i w latach 1952–1958 także studia z historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim.

Działalność projektanta i eksperta zabytkowych założen ogrodowych ściśle wiązał z pracą dydaktyczną i własnym rozwojem naukowym. Starszy Asystent i wykładowca w latach 1953–1964 w Katedrze Projektowania i Kompozycji Architektonicznej oraz wykładowca od 1964 do 1979 roku w Katedrze Projektowania Ogólnego i Architektury Krajobrazu na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Wykładowca architektury krajobrazu na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej w latach 1962–1964. Od 1961 roku wykładowca (doktorat nauk technicznych w zakresie architektury krajobrazu w 1970), a następnie docent i profesor SGGW w Warszawie. Od 1982 roku Kierownik Katedry Urządzania i Pielęgnowania Krajobrazu SGGW, a od 1988 roku Kierownik Podyplomowego Studium Ochrony i Konserwacji Zabytkowych Założeń Ogrodowych SGGW.

Wśród licznych artykułów i publikacji wymienić należy: *Historia ogrodów* (podręcznik) (1972); *Historia ogrodów* (książka) (1978); *Historia ogrodów. Przemiany formy i konserwacja* (1981); *Gucin-Gaj. Analiza układu kompozycyjnego i przestrzennego na tle warunków naturalnych i zarysu historycznego* (1965); *Twórczość planisty Stefana Celichow-*



skiego (1969); *Łazienki. Przemiany układu przestrzennego założenia ogrodowego* (1969); *Sztuka japońskich ogrodów* (1987); *Ochrona i konserwacja zabytkowych założen ogrodowych* (1993).

Ogromny jest również dorobek działalności zawodowej i pracy twórczej obejmującej projekty i realizacje architektury krajobrazu dla ponad 350 różnych rodzajów założen ogrodowych, w tym ponad 150 opracowań dokumentacji konserwatorskich dla historycznych ogrodów, parków i krajobrazu, z których duża część została zrealizowana. Do ważniejszych należą: park Łazienki Królewskie w Warszawie, park Belwederski w Warszawie, park Sobieskiego z Kanałem Królewskim (Agrykola) i park Podzamcze w Warszawie, park pałacowy w Radziejowicach, ogród przy dworku w Radziejowicach, park w Lubostroniu, park pałacowy w Dęblinie, park pałacowy w Helenowie, ogród egzotyczny w Palmiarni w Łazienkach, park romantyczny w Wilanowie, park pałacowy w Guzowie, park pałacowy w Rozalinie i wiele innych.

Skierowana na ochronę dziedzictwa sztuki ogrodowej działalność powojenna Profesora wymagała szczególnej pracy i umiejętności. Pozbawione właścicieli przez powojenne nowe porządki społeczne i polityczne majątki, a co za tym idzie dziesiątki tysięcy pałaców, dworów a z nimi ogrodów i parków wyeliminowały także ogrodników – kontynuatorów wielowiekowej tradycji polskiej sztuki ogrodowej. Postępujący okres dewastacji rozpoczęty po wojnie zubożał krajobraz kulturowy Polski z roku na rok o cenne obiekty, wśród których tylko nieliczne z racji przejęcia przez muzea zachowały swoją świetność do dzisiaj.

Profesor przez lata starał się nie tylko przez swoją działalność publicystyczną walczyć przeciwko złym tendencjom. Podejmował liczne próby ochrony starych zabytkowych założen parkowo-ogrodowych. W tym względzie wielkiego znaczenia nabiera również inicjatywa profesora Longina Majdeckiego, który wspólnie z ówczesnym Zarządem Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych powołał do życia specjalistyczne Studium Podyplomowe Ochrony i Konserwacji Zabytkowych Założeń Ogrodowych w 1987 roku. Idea ochrony historycznego dziedzictwa ogrodów i parków poprzez szkolenie nowych kadr i współpracę z Państwową Służbą Ochrony Zabytków stała się realną formą działalności. Podyplomowe Studium Ochrony i Konserwacji Zabytkowych Założeń Ogrodowych od 10 lat dzięki swej działalności przygotowuje nowych specjalistów w zakresie ochrony zabytkowych założen ogrodowych i parkowych do podejmowania prac, które mogą przywrócić ich dawną świetność.

Niestrudzony Profesor Longin Majdecki zawsze pełen zapału i chęci odchodząc, pozostawił nam zadania, które z myślą o nim będziemy kontynuowali.



